1

Z powinszowaniem Nowego Roku.

i

szczęśliwego przyjścia na Boży świat.

Słupia 1907.

GM.

Carte Postale — Postkarte — Cartolina Postale
Weltpostverein — Union postale universelle
Post Card — Correspondenzkarte — Levelezö-Lap — Dopisnice
Brefkort — Briefkaart — Brevkort — Tarjeta Postal — Открытое-письмо



JWP. Pan

Wacław Mazikowski

Kraków

Ul. Zygmunta-Augusta 7.

czwartek 3.1.07 /2

Mój drogi Lolu

Posyłam Ci kwit i przepraszam, że nie umieściłem w nim numeru tego losu rat., ale w kwicie Bku Austro węgiersk. numer nie jest wymieniony, a ja go nie pamiętam.

Jeżeli stoisz o samym
koniecznie, to donieś mi
a postaram się dowiedzieć
jeszcze o niego. Zapewne jednak
Mend. nie, skoro Ci go sprze-
dawał. Mój drogi Colu,
niech Ci Pan Bóg wynagro-
dzi tę Twoją niezmierzoną
dobroć, bo ja nie potrafię się
wywdzięczyć, modlić się tylko
potrafię o najpomyślniejsze dla Ciebie
i Twoich. Bądź spokojny, że
nie zawiodę Twego zaufania.
Ściskam Cię po tysiąc razy
[illegible]

Studnica 2/I 1907.

Kochany Lolu.

Dowiaduję się że masz
syna, wiedząc jak tego
pragnąłeś przyłączam się
do Twoich przyjaciół i
ślę Ci życzenia najserdecz-
sze i najlepsze dla nowo
narodzonego, a dla ro-
dziców na nowy Rok
który się tak szczęśliwie

zaczął życzenia aby wziął
na siebie pociechy. –

Ściskam Cię serdecznie
a Twojej żonie złóż
proszę moje uszanowa-
nie.

Twój

K. Rumanowski

3/I 1907

Szanowny Panie
Leonie

Niech Pan mi
wybaczy, jeśli
będę Pana tru-
dziła następującą
prośbą: w na-
szym Pol- [kwiecistym?]
skim Niewiast-
kat. bardzo
się rozgniewamy
i pracujemy
tak dalece że
Czytelnia Polsk[?]

dowej mocno
uciekła, a raczej
przyciekła. Kiedy
opuściły wasze
biuro informa-
cyjne, ale miałam
jeszcze dwóch wy-
słanników, a który-
ka rozum człowie-
kowi szczypała.
Dla tego prosiłam
jeszcze przez parę
lat udawać się
do życzliwych
dla naszych

dzieci osób, z proś-
bą o datek ostra-
na zwierzątek. Mam
nadzieję, że mi
kochany Pan
nie odmówi
jakiejś na ten
cel ofiary, za
co będę niezmier-
nie wdzięczna,
bo mi dobro Związ-
ku i jego powo-
dzenie ogromnie
na sercu leży.
Serdecznie ściska

ny dla Pana
a uściśnienia
dla Zosi zasyłam

M. Wodzicka

3/I 1907
Nałęczów

Kochany Lolu, serdecznie Ci jestem wdzięczna, za zawiadomienie mnie o szczęśliwie odbytej słabości Zosi, którą całuję bardzo serdecznie z życzeniami, by dalej zdrowie służyło Jej i waszemu Wackowi. Jeśli od czasu do czasu napiszesz mi słówko, a może i Zosia gdy przyjdzie zupełnie do zdrowia, będę Wam serdecznie wdzięczna.

Wasza całem sercem

Marynia

8

Warsz. 4 Stycz. 907.

Kochany Leonie!

Najpierwszy Ci dziękujemy obaje, żeś nas nie pominął w doniesieniu o szczęśliwem przybyciu na świat Twego syna.

Składamy Państwu gorące życzenia, by ten nowonarodzony wychował się na chwałę Waszą, Matki Kraju i Rodziców.

Mocno Cię ściskam, Kochany Leonie, proszę też wyrazy uszanowania mego złożyć Pani, oraz ukłony Żony mej Państwu łączę

Twój Sienkiewicz

Lwów 6-I 907

Łaskawy Panie. —

Pieniądze które dziś ode-
brałam od Pana na kau-
cyę dla Wierowiskiej — posła-
łam zaraz do właści-
cielki sklepu z którą się
Wierowioka umówiła —
tymczasem pani Ostrowska
zwróciła mi owe
100 kr oświadczając że
ona nie żąda kaucyi.

tylko poręczenia —
wczoraj poręczył już
ktoś za nią i Wierowska
została przyjęta do
służby. — Udaję się
zatem do łaskawego
Pana z zapytaniem
jak Pan ofiarowanymi
pieniędzmi rozporządzi

czy odesłać je Panu
czy złożyć do kasy towarzystwa — czy użyć na
poratowanie rodziny
Wierowskiej? —

Proszę przyjąć
wyrazy poważania

Stanisława Dawbzy[?]
S 19

Za pośrednictwem: JWnej
Hrabiny Wodzickiej, otrzymałam
na rzecz Polskiego Związku
niewiast katolickich od
JWgo Pana Leona Mańkowskiego
100 koron jako dar.

Trzcińska skarbniczka

Kraków 7/1 907.

13

Krakowie
9/I 1907

Łaskawy Panie
Przesyłam w załą-
czeniu pokwitowanie
naszej skarbniczki
i powtarzam, tak w
imieniu wydziału
jak i w moim wła-
snym, wdzięczne
podziękowanie za
datek! Serdeczne
wyrazy dla Pani
i uściśnienia dla
Zosi przesyłam

Marya Wodzicka

sobota. 15

12.1.07.

Kochany Loku!

Jestem zakatarowana
boli mnie gardło i
uszy, a oczy mi
się ćmią. Miałam tro-
chę gorączki w noc-
y bo mnie głowa bolała
Dla tego obawiam się
przyjść do Was na

obiad bo nie jestem
towarzystwem dla Zosi.
Mi bardzo [illegible], ale
spoczątku Zosi [illegible]
trudu. Bardzo mi
to przykro, że ciężko
Tatarkiewiczom[?] niż[?] do
[illegible] w ziemi[?]
bezpieczniej niż mi
[illegible]; a tak
Daleko od nich mi

szkoda[?] się pokonali[?]
nowości trudu.
Że to od trudu dni
u [illegible] Vicky[?] się
sąsiedzi[?] jestem zaprze-
nie zdrowa, bile
[illegible] jak wybo-
nieść[?].
Ściskam [illegible]
[illegible] J. Korewska

16

Opoczno
k. Wronki
12-1-1907

Moja droga Leonie i Rosiu

po odebraniu tak radosnej wiadomości, którą cała nasza rodzina odczuła serce pragnęło odezwać się jemu listownie do Was. — Udzieliłam jej drugim widząc jak się ucieszą, ale nie wiem czy się odezwali? może widząc że nie mane manję

swój stan dobrze się miewa. — Dla Ciebie droga Leonie jeśli nie jako "Bunia" to zawsze macierzyńskie uczucia zachowuję i przesyłam jakoż dla Rosi serdeczne uściski Bogu Was polecając z synkiem

Wanda Majadz

Marzę o widzeniu Was na wiosnę!?

telegramów i wiado-
mości nie chcieli Wa-
nudzić. — To Wasze dzie-
ciątko przyszło na świat [illegible]-
ne przez modlitwy
a teraz otoczone życze-
niami błogosławieństw
Boskich. — Mieliśmy więc
rozpromienione Święta
podobnie jak my kiedy
się urodziło w Oporowie
pierwsze dziecko Minnie
Wilja w dzień Bożego Narodzenia
jaknajszczęśliwiej, (mimo

iż doktorzy przewidywali
jakieś straszne komplikacye.
U nas mimo ciągłych
zjazdów rodzinnych, w tym
roku było zasmucenie
po niespodzianej śmierci
Stasia tak przez nas ko-
chanego — dla mnie był
jak rodzonym wnukiem
nazywał nas Bunią
i Dziadzią i teraz ogólnie
nas tak młodzi nazywają.
Najstarszy mój wnuk

Już Niemojowski ma w tych dniach odwieźć swą siostrzyczkę do Sacré Coeur, i zatrzymać się kilka dni w Krakowie śmiem polecić go Waszej dobroci; nie zna świata i zupełnie pod tym względem nie wyrobiony przy anielskiej prawdziwie poczciwości — zupełnie nie znam żadnego młodego człowieka któremu mogła bym go polecić; może Wy mu drodzy ułatwicie ma[łą] jaką znajomość. — Liczą bowiem na nadzieję że Kocia jak ...

(12.1.07) 19

Kochany Wujaszku!

Nie mogłam dotąd znaleźć
chwili, żeby wyrazić całą
radość, jaką nas napełni-
ła wiadomość, że macie
syna! Niech Wam rośnie
zdrów i niech z każdą
chwilą jego życia,

Waszemu przybyła pociecha
i chwały.
Wystawiam sobie błogie
i radosne uczucia Zosi
i ściskam ją najserdecz=
niej, a tobie najszczersze
Kochany Wuju pozdrawiam

Anna Kiszabitowska

Rzeszów 13/I

20

Kochany Leonie,

Dziękuję Ci bardzo za przysła-
ny datek, mam nadzieję
że Zosia i mały mają się
dobrze, i niech się będą jeszcze
lepiej po czem osobiście stara-
się będziemy przekonać z
Manią, gdy będziemy
w Krakowie prawdopodobnie

21,

we Wtorek lub Środę.
Serdecznie przesyłam Ci pozdrowienia
Zosi rączki całuję Twój
Tadeusz Lubieniecki

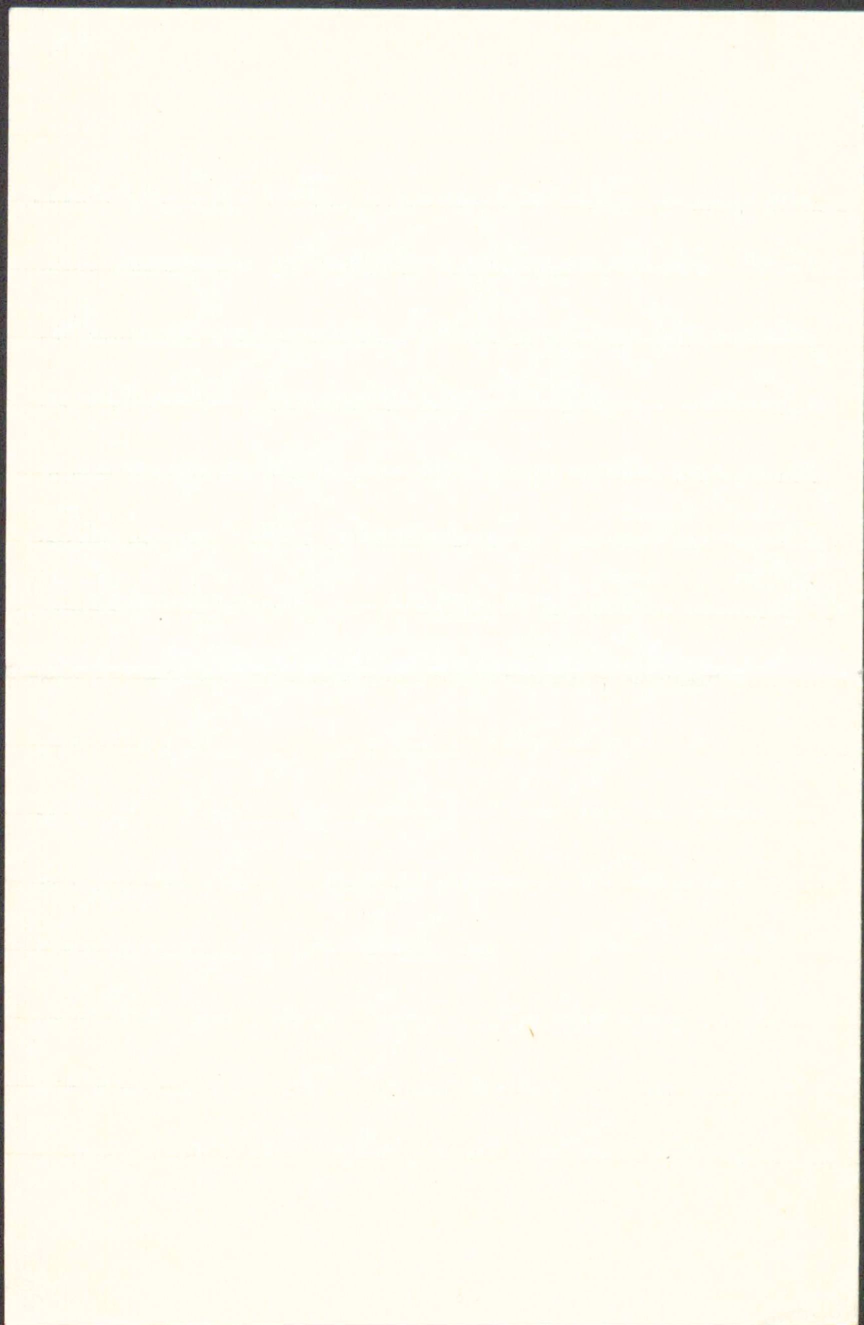
22

13 Styczniu 1907.
Abbazya pension Augusta.

Kochany Leonie.
Bóg Ci dał syna, jesteś szczęśliwy, a gdy człowiek szczęśliwy to staje się hojnym. Dla tego udaję się do Ciebie i proszę o datek na szkółki winnickie. Jestem prezesem oświaty narodowej w Winnickim powiecie, muszę zebrać rocznie 2400 r, i nie mało muszę kołatać aby tak poważną sumę zebrać. Wiem że w Krakowie dużo świnderyjsz, i hojności i dobro-

czynności Twojej jest znana, dziś biedaków Ciebie błogosławi. Z Podola wypisałeś się zupełnie, i tamte sprawy już Ciebie tak nie obchodzą. Mimo to, mam nadzieję że zechcesz należeć do dobrej sprawy i nie odmówisz mi choć 100 r na Winnickie szkółki. Jestem tu tutaj z rodziną od 5 dni, malarja nas z domu wypędziła; miejscowi lekarze zapewniają że słońce i klimat Abbazji malarję zniszczą. Zostawiam tu rodzinę i we Czwartek przez Lwów, powracam do kraju. Jeżeli będziesz tak dobry uwzględnić moją prośbę przyszli pieniądze do Lwowa Nabielaka 1. Zechciej przypomnieć mnie pamięci Twej Pani i rączki jej ucałuj. Dłoń Twą ściskam serdecznie.

A. Russanowski



24

Kamieniec. 6/19. stycznia 1907 r.

Kochany Lolu,

Za kartkę dziękuję. Pisałem o ks. Br. Sędziwem że się może domyślisz. — Dużo mamy śniegu i często zawieje. — Ponieważ księgarni mi nie nadesłał się 1 egz. książki X. Czeminskiego o koloniach polskich w Brazylii z napisem Twoją ręką pisanym że to dla mnie od autora. Tymczasem tenże autor ofiarował mi z własnoręcznym podpisem inny exemplarz. Wobec tego tamten darowałem, a Ciebie proszę, abyś przy sposobności zapytał X. Cz. czy w takim razie może [illegible] mi tamten sprzedać. i może rachunek za mnie

Ten rachunek uregulować?

Czybyś Ty albo Olcio nie zechcieli zająć się tem, aby na grobie Mamy umieścić tablicę, na którą zbieramy się składali (Oleś zgadza się). Czyby nie było lepiej tablicę umieścić wewnątrz kapliczki, gdzież na zewnątrz mało są widzialne z powodu, zdaje się, drzewka posadzonego obok?

Przy sposobności powiedz Kazimierzowi, że fotografie pod wskazanym adresem wysłałem. Ściskam Cię serdecznie, Zosię pozdrawiam.

Ks. [illegible]

26

HÔTEL POLLER
Cracovie
vis-à-vis du Theatre.

sobota 19/II 07.

Kochany Wujku!

Cieszę się niezmiernie, iż będę mógł w dniu jutrzejszym (t. j. w niedzielę) ponownie złożyć Kochanemu Wujostwu me uszanowanie, a stawić się na łaskawą inwitacyę na obiad; mam nadzieję, iż tem Kochanym Wujostwu planów nie pokrzyżuję.

Z ucałowaniem rączek
pełen szacunku
siostrzeniec
Jan Henryk Niemojowski



28

Sahinka, Niedziela 7/20. Stycznia 1907. r.

Kochany Olein,

Podobno u Lola jest moich 25.000 obligacyj Odeskich. Oddaj, proszę cię, kupony od nich płatne 2. Stycznia b. r. na sumę r. 534.37½ i załączone przekazy: 465.63

Ogółem: r. 1000.

księdzu Bratkowskiemu na jego dobroczynno-społeczne cele, według jego uznania.

W Odessie poznałem trochę osób na ranie dobroczynnym i byłem też z Polunią u p.p. Albertów Marchockich; on Cięzna, był w szkole handlowej w Odessie. Byłem też u p. Steckiej z domu Stanisławówny Górskiej i u panny Steckiej. Różne osoby też u nas były. Wyjechałem z Odessy 3. wieczorem. Część drogi jechałem z młodym Bałaszewem, który przekonany, że wybory pójdą doskonale. U nas zaspy śnieżne, ciągłe

zawieje, mrozy nie był silnie. W Odessie była Marcowa pogoda. Mam tu mnóstwo roboty z urządzeniem administracji, zamknięciem rachunków, które nie gotowe etc. Z tem wszystkiem jadę 9. we Wtorek do Warszawy; w Krakowach mam się zjechać z Polenią. Wracam z Warszawy na 20., a 22. wybory miejskie, 23. wybory obywatelskie w Jampolu. Umarł po 4dniowem zapaleniu mózgu Józef Tyszki z Niszowiec; podobno się przepracował; był to bardzo porządny człowiek. Serdecznie Was pozdrawiam

[illegible signature]

Oporowo
25 – 1 – 1907

Kochany Leonie
Miłe mi są bardzo
Twe serdeczne słowa,
i wiesz że Zosia nie
zniechęca się do karmienia
a dodaje butelkę, to
zawsze lepiej niż nie-
pewna mamka, albo
sama butelka. Dziękuję
bardzo za gościnność dla
Janusia, on jeszcze

się kiedyś ma
Waszego [illegible]
i nie Twojej [illegible]

bardzo nie wyrobiony
i może lepiej żeby nie
był tak rozmownym??
proszę Cię mój drogi
niech Cię to nie zraża że
zetknęłyśmy się z Wami
między Was miłosierną
sprawą — "mais c'est à
prendre ou à laisser"
Zosia pewno należy
do różnych tow. dobroczynnych
a w każdym razie trafi
do nich n. p. jest jedna

pod protektoratem Na-
miestnikowej — Otóż
chciałabym Ci polecić
Cecylię Karubską, która
pewno jest w nędzy —
Jej matka Francuzka
była przyjaciółką p^ny^ Spessów
i poszła za jakiegoś Ka-
rubskiego — zostawiła owę
Cecylię mającą obecnie 70
lat bez grosza i z nie wielkim
wykształceniem. — Była
w Królestwie, boną, ale te
osoby już wymarły —
pisuje więc do mnie

i czasem jej coś posyłam
ale mam bliższych pro-
szących — W Krakowie
pewnie nie zaskarbiła
sobie protektorów, bo
biedne stworzenie było
zawsze nazwane pod wa-
ryatka — ulica Karmelicka
№ 52 — przepraszam i
przesyłam serdeczne dla Was
uściśnienia jako sercem
całem Wasza

Maryjka

Dostałam właśnie i
czytać będę książkę Olcia
Podróż za granicę — Niego-
dziwy Olcio nietylko że nas
nie odwiedza, ale nawet gdy
prosiłam go o fotografię jego
syna, odpisał że nie stać mnie na
fotografie — powiedz mu to, ale

32

Sabinka, Piątek 12/25 Stycznia 1907.

Kochany Lolu,

Z załączoną kartką zrób co chcesz. Zimno tu okrutne. Życie zamiera: roboty wszelkie ustają, myśl tężeje. Mieliśmy przy silnych wiatrach w Niedzielę: -13°R, w Poniedziałek -20°R, we Wtorek -17°R, we Środę -20°R, we Czwartek -21°R. Obecnie wiatr trochę słabszy, barometr stał na 793½ mm, czego w życiu nie widziałem. Obecnie trochę cieplej i barometr lekko opada. W pokojach, przy połowie domu nieopalanego, zimno, kaloryfery ciągnąć nie chcą. We Wtorek pojechałem do Rachen na spotkanie Poluni, z którą miałem jechać do Warszawy. W pół godziny po moim wyjeździe z domu przyszedł telegram od Poluni, ~~że~~ z wiadomością, że, z powodu zawiei, zostaje w Odessie, taki sam telegram wysłała do mnie do Rachen, a pan Kwaśniewski przetelegrafował telegram do da

linki do Radom; więc zrezygnowałem z wydawania/...
skim zajeździe i wróciłem we środę do domu.
Drogi były puste, nikt prawie nie jeździł, bo
mróz i wiatr były straszne i nieznośne. Obec-
nie siedzę w domu i czekam ciepła i wyborów,
na które jadę do Jampola na trzy dni. Serdecz-
ne pozdrowienia załączam Wam wraz z listem
do Inci.

[signature]

Dresde 26 janvier 1907
Bürgerwiese 15 33



Mon cher Léon, me confiant à V^{tre} bonne amitié, je viens V^s ennuyer avec mille questions, j'espère que V^s me le pardonnerez .... Voici de quoi il s'agit .... Je désire tant et tant aller passer quelques temps à la campagne chez mon petit fils Michel Karski, mais n'ayant pas de passeport russe je ne puis passer la frontière, et cela me désole .... On m'a dit qu'en Autriche il serait plus facile d'obtenir une carte de laisser passer et je voudrais aller à Cracovie pr deux mois, avril et mai, puis ne puis aller à ... chez Michel

Dites moi cher enfant, ce-
st possible... il y a des lectures
typiques à Cracovie, on pourrait
me croire des leurs. peut-être si
je reste deux mois en ville, ce
sera plus facile — enfin je te
supplie de m'informer à ce sujet
on m'a parlé d'une pension
idéale, est-ce dit chez Mme Modrzejewska
ne je pense que l'idéal doit
coûter cher — Encore une fois par
donnez moi ce griffonnage, je vois
à peine ce que j'écris, nous sommes
ensevelis sous la neige, cela me
fait souffrir. j'étouffe horriblement

— Comment allez-vous tous, votre chère
femme et votre cher enfant... quel
nom lui avez-vous donné? je ne
sais pas si Grazia est à Cracovie
je vous serre les mains avec toute
la force de mon affection sin-
cère ... quelle joie ce serait de
me trouver avec toute votre chère
famille, je suis sûre que cela me
ferait un bien infini — Adieu
et peut-être, au revoir. mille
choses à votre femme que je serais si
contente de connaître.

sincèrement à vous

N Czetwertynska

35

+

Wielmożny Panie Doktorze!

Przyszedłszy do siebie po kilkutygodnio-
wej niemocy pospieszam choć późno
przesłać życzenia szczęśliwego Nowego
roku – żebyśmy się doczekali lepszych
chwil z Romańczukiem w zabranych prowin-
cyach – ba i w naszej Austryi – gdyż nie
wiemy co nam nowe wybory przynio-
są. – Jakże z szanownem zdrowiem? –
A jak się Pani miewa – bo już dawno
nie miałem żadnej wiadomości.
Jak się miewają Panowie Aleksan-
der i Jan i kochany ksiądz? Ciężkie
zapewne czasy przechodzą – a może
i na gorsze jeszcze zanosi się. Bar-
dzo mię zabolało i zasmuciło zacho-
wanie się akademików ruskich – do czego

./.

dochodzi bezkarna swawola–!

U nas w Sączu jakoś Socyaty dość cicho siedzą – może coś knują – choć ich chwała P. Bogu mało jest takich gorliwych – między coś 800 warsztatowcami ma ich być obecnie coś tylko 30 krzykaczy – wielu innych to dla oka lub groźby są niby socyalistami. –

O wyborach już myślą. –

Tymczasem cały dom polecam szczególniejszej opiece najśw. Serc P. Jezusa i Bogarodzicy.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem się kreślę

Wielmożnego Pana doktora

Sługa w Chr.

X. Romuald Czeżowski S.J.

Nowy-Sącz
26.1.1907
Kolegium
OO. Jezuitów

37

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Najserdeczniejsze Bóg zapłać za 100 koron otrzymanych za Stefcię Cichoń, a osobno i całem sercem w imieniu Dziatek i chorych za 20 koron. W naszem ubóstwie i odosobnieniu jakież mało wielkie i bardzo wielkie to łaski dla nas.

Oby kochana Dziecina wstała zdrowa i Kochana Mateczka jak najzdrowszą się czuła oby na=

sam z Panem mógł się
cieszyć ukochaną i tak u=
pragnioną dziecinę

Proszę przyjąć wyrazy
najgłębszej wdzięczności z
jakiem jestem

Uniżona Sługa

S. Gabryela Lemmér

S. Witkiewska

38

Drogi Panie!

Jutro u mnie Pan Koch.
zostanie o 4. Musiałem
dziś rano [illegible] obiecuj
być u Panów ale mam
dziś o 7. klub [illegible]

i mnoho úspěchů a
zdraví

Jos. Lada

Zory i Sanka!

39

Lwów 2/2 1907

Kochany, drogi Colu,

Dziękuję Ci za Twój list i [illegible]ce-nione dla mnie Twoje uznanie a głównie jeszcze raz za wy-świadczoną mi tak wielką przysługę, mam nadzieję, że więcej na podobną rzecz narażać Cię nie będę. Pokwi-towanie zwrócone odebrałem

Nie pisałem do Ciebie
wcześniej, bo nie wie-
działem, czy na czas
Twój list zast. gdzie
od rozstania uwolniony
cieszę się ogromnie, że
się tak stało i zape-
wniam Cię, że nie
zaciągnąłem żadnej
pożyczki. Uważam
jednak na wszelki wy-
padek przygotowane
dla Ciebie pieniądze.

Ściskam Cię najserdeczniej
mój najdroższy. Cieszę
się, że Zosia i Wacio
dobrze się miewają.

Twój Olu

41

Warszawa 3. II 1907 r.
ul. Nowogrodzka № 46.

Szanowny Panie Profesorze!

Najmocniej przepraszam że chociaż nie mam zaszczytu znać osobiście Szanownego Pana Profesora – skreślam słów parę, jako do czciciela zacnych czynów który dał nam dowody tego.

Całe ukształcenie syna mego zawdzięczam ś.p. Czcigodnemu Panu Mezrzedkowi to też nie ma dnia abym nie westchnęła do Opatrzności Bożej za duszę Jego. Dziś syn mój zbiera owoce tej nauki – ma ładne

Stanowisko Profesora Literatury Polskiej i historyi w Gimnazjum Macierzy Polskiej w Płocku. Jest kochany przez uczniów i szanowany przez kolegów, za swoją sumienną pracę i wykłady naukowe zaciekawiające młode umysły. Jest już w Płocku 4 miesiące. - Będąc jednak w Warszawie przez lat parę nie mógł tak dalece zarabiać piórem a tu trzeba było żyć i jako tako ubrać się. Ja tak małą mam pensyjkę że Bóg świadkiem nie żyć trudno - cóż dopiero myśleć o pomocy dla syna. Robiło się więc długi - inaczej nie podobieństwo było egzystować. Szczególniej jeden żyd (Mackonbaum - Śliska №. 41) któremu się należy - 100 - rubli; męczy nas, szalone bierze procenta i grozi co chwila komornikiem. Pisałem z błagalną prośbą do Pani Marszałkowej o pomoc i to parę razy, nawet mi słówka nie odpisała, myślę sobie czyż te miliony zabierze pani Marszałkowa do grobu? Jestem pewny że gdyby żył zacny, idealny Pan Marszałek nie zostawił by nas bez opieki i dopomógł synowi który że wszech miar na to zasługuje, można się do wiedzieć o nim w Płocku w Gimnazjum Polskiem

Ja na syna swoje musiałem, bo któż by dał
mu inaczej. Dziś ma stanowisko – prawda – ale
przecież musiał się zagospodarować – i żyć jako tako,
dla ludzi wiele się robi i dla powagi swej. To
nie jest w stanie nic – złamanego grosza – oddać na
zapłacenie długów – jak obecnie – ale w przyszłości
jestem pewny że będzie miał na spłacenie należności
i dla siebie – to nie ulega kwestyi. Idzie o teraz –
Któż Szanowny, łaskawy Panie Profesorze czy nie
mógłby Szanowny Pan i nie był łaskaw – ten raz
ostatni dopomóc nam – na popisy brata mego Sewera
przysięgam – to już ostatni raz prosiemy – o pożyczkę
100 rubli a chociażby 50 tylko – na spłacenie tego
podłego żyda. Zaręczam honorem, uczciwością że wraz
z synem oddamy Szanownemu Panu Profesorowi w tym roku
oddamy z wdzięcznością i stokrotnem podziękowaniem. Łaskę wyrazy
wysokiego szacunku głębokiego poważania. Adam Matejowski

Syn nie miał odwagi sam pisać do Szanownego Pana Profesora – więc ja napisałem –
dowiedziałem się że uważałem [illegible] Syn zaś [illegible]

Kochany Wujaszku!

Ponieważ często, wręcz bardzo często o Wujaszku kochanym myślę a wiem że Wujaszek czasem używa recept i środków przez gazety polecanych więc przesyłam kochanemu Wujaszkowi ten oto anons, wycięty z angiel-

swej gazety. Stoję od pewnego

czasu trzymamy, może się Ko-

jankowi na co przyda! -

Będę myślenia o waszym

nastawie, mam nadzieję w

roku i dobrze się wiedzie!

Najserdeczniej ręce całuję

Wujaszkowi Kochanemu a

Ciocię jak najczulej ściskam

Kr. 12. II 1907. Lija.

Nowy Sącz 13 lutego 907

Jaśnie Wielmożny
Najłaskawszy Panie Profesorze

Za łaskawe poparcie wzniosłego celu Związku funduszu zapomogowego Bractwa Dobrej Śmierci, oraz za najłaskawsze a tak zaszczytne dla Bractwa przyłączenie się na Członka honorowego-Założyciela tegoż Związku, stokrotne „Bóg zapłać!"

Dołączając moje codzienne „Memento" przy Ołtarzu Pańskim o Błogosławieństwo Boże dla JWielmożnego Pana Profesora kreślę wyrazy głębokiego szacunku

sługa w Chr.
Ks. Jan Łazarewicz.

46

Szanowny Panie Profesorze!

Dziś odebrałem ruble pięćdziesiąt. Jakie
nam Szanowny i Zacny Pan Profesor uczynił
dobrodziejstwo – tego pióro moje nie zdolne
wypowiedzieć, a wyrazić podziękowań płynących
z głębi mej duszy, nie umiem określić.
Niech Opatrzność Boża zsyła Szanownemu Panu
wszystko to, czego Zacny Profesor pragnie by
się w życiu Jego spełniło. Dzięki więc
po stokroć razy za szlachetny czyn.
Stokrotnie przepraszam Szanownego Pana

Pana Profesora jeżeli coś takiego niewłaści-
wego napisałem względem Szanownej Pani Mar-
szałkowej — proszę wziąć to wszystko na karb
mojej choroby na którą tak dawno cierpię i
gdybym nie leczył się ciągle, to bezwarunkowo
zagrożony byłbym chorobą taką, czego świadkiem
są doktorzy Markiewicz i Cięgliński (Sławkowska
Nr 48). Dla tego też w pewnych chwilach życia,
ciężkiego życia przychodzą niestety chwile zwąt-
pienia i zdenerwowania — proszę więc wybaczyć
mi. Wiem i moralnie jestem przekonany
że Pani Marszałkowa jest najzacniejszą osobą
i również jak ś. p. Pan Marszałek dopomagała
synowi mojemu. Całą też przyszłość swoją
zawdzięcza Obojgu Państwu Marszałkostwu

jak również w chwilach niedostatku doznawał i
od Szanownego Pana Profesora pomocy to też
Zacnych Państwa cenimy wysoko i czcić nie prze-
stanie do grobowej deski. Pomoc materjalna
udzielona nam w takich warunkach życia
w jakich my jesteśmy nazywam czynem zacnym
uczciwym i szlachetnym.

Wiem dobrze jaka jest wszędzie nędza, przy-
najmniej w Krakowie można swobodnie chodzić,
a my tu oprócz wielkiej stagnacyi w prze-
myśle i handlu, przerażającej biedy wśród
setek nieszczęśliwych ludzi tułających się żebrzą-
cych po ulicach miasta — nie możemy być
pewnemi życia, wychodzisz z domu a nie

wiesz czy możesz do niego wrócić – położenie bardzo przykre, kiedy się to skończy, jaka przyszłość naszego narodu – trudno określić, wszystko spoczywa w ręku Boga. W każdym razie nie należy tracić nadziei że stosunki ułożą się, że gwiazda szczęśliwsza zabłyśnie na firmamencie społeczeństwa polskiego.

Raz jeszcze dziękuję z całego serca Szanownemu i Zacnemu Panu Profesorowi za pomoc nam biednym ludziom w takim smutnym razie o którym w liście pisałem poprzednim – Łączę głębokie wyrazy wysokiego szacunku i poważania – polecam się łaskawej pamięci

Adam Maciejowski

Warszawa d. 14 lutego 1907 r.

Nowogrodzka № 45.

PS. Nie opisuję Sz. Panu Profesorowi jakie ja przechodziłem i przechodzę koleje losu syn takiego w takiem znaczeniu człowieka jakim był ojciec mój – długo i przykro [illegible] –

JWJW.

+

Jaśnie Wielmożny
Panie Dobrodzieju!

Korzystając z łaskawości Jaśnie Wielmożnego Pana donoszę, że 50 tw. przeznaczone na prośby już się skończyły. — Straszne będą w tym roku — nie możemy

na żaden sposób wystarczyć
na ubogich cisnących się do
nas ze wszystkich stron.
Przepraszając najpokorniej,
że nadużywamy dobroci nasze-
go Łaskawego Dobrodzieja
łączę wyrazy najgłębszego usza-
nowania

pokorna sługa
Siostra Zofia
Sr Miłosierdzia

18/11 907 r.
Klepary

50

REDAKCJA
Przeglądu Filozoficznego
Warszawa, Nowogrodzka 44



Szanowny Panie,

W gronie osób, skupionych koło "Przeglądu Filozoficznego" powstał projekt zorganizowania przy piśmie biura pośrednictwa między specjalistami.

Zważywszy, że specjaliści różnych nauk poszczególnych często nawzajem się potrzebują: chemik fizyka, fizyk matematyka, matematyk logika - socjolog i lingwista psychologa, psycholog przyrodnika i t. d. aż do filozofa włącznie, wydaje nam się rzeczą pożądaną utworzyć instytucję dla porozumiewania się i wzajemnej wymiany usług ludzi nauki.

Takim ogniskiem dla uczonych polskich mógłby być najwłaściwej organ, poświęcony filozofji, gdyż jednym z jego głównych zadań jest utrzymanie wzajemnego na siebie oddziaływania filozofji i nauk poszczególnych.

Praktycznie rzecz dałaby się urzeczywistnić w sposób następujący:

Uczeni - specjaliści raczą wymienić przedmiot swych studjów i zagadnienia, nad których rozwiązaniem pracują, oraz zgodzić się na dostarczanie pod adresem "Przeglądu Filozoficznego" odpowiedzi na pytania, tyczące się dziedziny ich badań, gdyby się kto z takiemi pytaniami zgłosił do biura pośrednictwa.

Spis specjalistów, zgadzających się na tę propozycję, będzie wydrukowany w"Przeglądzie Filozoficznym". Do spisu specjalistów rzeczonych dołączony będzie spis bibljotekarzy, którzy się zobowiązali dawać informacje w sprawach bibljograficznych.

W razie otrzymania listu z zapytaniem, redakcja posyłałaby je natychmiast odpowiedniemu specjaliście, a otrzymaną na nie odpowiedź pytającemu. Pytający może sam wymienić nazwisko specjalisty, o którego informacje mu chodzi. Pytania mogą być bezimienne. odpowiedzi zawsze imienne.

W "Przeglądzie Filozoficznym" będą drukowane odpowiedzi treści filozoficznej lub z filozofją w ściślejszym związku będące, następnie odpowiedzi, tyczące się metod i pojęć podstawowych nauk poszczególnych lub też uogólnien syntetycznych.

Pomijając inne korzyści bezpośrednie, tego rodzaju organizacja sprawiłaby, że nasi uczeni uwzględnialiby więcej prace swoich ziomków, powoływaliby się częściej na siebie, co znowu dałoby pewną ciągłość rozwojowi umysłowości polskiej z jej specyficznemi własnościami, jak to się dzieje z nauką angielską, francuską i niemiecką.

W nadziei, że Szanowny Pan zechce wziąć udział w urzeczywistnieniu naszego zamia-

ru, upraszamy o łaskawe wypełnienie za-
łączonej deklaracji.

z poważaniem

Za redakcję "Przeglądu Filozoficznego"

Władysław Weryho

W. Gurzewski

W. Twardowski

19/II 907

52

Nizza d. 23/2 1907 sobota

Kochany Lolu –

Dziękuję ci bardzo za list i za kronikę którą dziś otrzymałam. Teraz z listami doszliśmy już do porządku, bo nareszcie zaczęły do nas przychodzić, a przez kilka dni nie było nic wiadomości z domu i to nas zaczynało niepokoić. Wczoraj naraz dostaliśmy całą masę listów od nauczycieli i prawie od wszystkich dzieci. Nawet Kazio podyktował Mademoiselle list, który jest bardzo zabawny a zarazem przyjemny, serdecznie, a Zosię ucałuj. Twój Stach.

bo to są jego własne myśli i słowa.
Józio własnoręcznie napisał pierwszy swój list w życiu, wcale dobrze.
Przez Józię już musicie wiedzieć o naszym pobycie w Wiedniu i o podróży do Nizzy, która nie była przyjemną. Tutaj trafiliśmy z początku na najcudniejsze ciepło, 12 stopni Réaumura w cieniu, ale teraz pochmurno, słońce świeci, czas wspaniały, ale w cieniu chłodno, przynajmniej tak się zdaje po tych upałach które widzieliśmy w pierwszych dniach. Z Antonią Szujskową

widzieliśmy się kilka razy; już ma niby wyjeżdżać, ale żal jej opuszczać Nizzę i wracać do mrozów. Są tu Feliksowie Zdziechowscy, Alfredowie Żurowscy i P. Leon Lipkowski. Całe to towarzystwo widzieliśmy raz z daleka z obcemi dla nas osobami, więc się nie przybliżaliśmy. Mieszkają oni w bardzo pięknym hotelu trochę za miastem, więc się nie ma sposobności z niemi spotykać. Feliks miał już wczoraj wyjechać do domu. Wczoraj spotkaliśmy się z Włodzimierzami Karskimi. Oboje z nimi [illegible]

„Rodelle de l'Adieu" par J. Lara? Jest to ładny kawałek i dobry na jego głos.

Byliśmy na Cyrano de Bergerac granym przez Coquelina, który tu bawi objazdowo. Czy Józio M. nie śpiewa przypadkiem

gował w Rydze, ja z nim kiedyś tańczyłam w Warszawie. Zaprezentował nam twoją żonę która jest sympatyczna, mają troje dzieci które widujemy nad morzem. Marta tu [illegible], co uczyły się szybszy polski język; jest tu także P. Janowa Tyszkiewicz, jak się ona P. Tarnowska ze Stadnickich? — Mam nadzieję że się wanna nada dla Stasia i że zacznie mu przybywać na wadze. Adaś i ja wysyłamy się tu po przyjeździe; ja chcę schudnąć a on utyć; zobaczymy czy dojdziemy do pożądanego rezultatu. Ściskam was oboje jak najserdeczniej. Kochająca siostra [illegible]

Kochany Lolu: Stosownie do Twego życzenia, przypominam Ci byś mojej Mamie na 1-go p. m. posłał 150 zł. (lub odpowiednią kwotę w florenach), ale sądzę że to zbyteczne, gdyż pewnie i bez tego pamiętasz o mojej prośbie; raz jeszcze przepraszam za kłopot jaki Ci tem czynię. Kurs widocznie na 15/2 pieniądzy Ci nie przysłał kiedy nie o niej Ci wszystkich listach nie wspominasz. Ściskam Cię

Celem obmyślenia pomocy dla ofiar strajku w Wielkopolsce (dla uczniów relegowanych z gimnazjum, dla zagrożonych w bycie pism ludowych) odbędzie się w Środę 27 b. m. o godzinie 8 w. poufna narada, na którą Wielmożnego Pana uprzejmie zapraszam wspólnie z prof. Wicherkiewiczem.

Z poważaniem

Dr H. Jordan

24/2 1907.

Prof. Dr. HENRYK JORDAN

Sabinka, Niedziela 11/24. Lutego 1907.

Kochany Lolu,

Bardzo jestem wdzięcznym O. Czaykowskiemu za jego chęć wzięcia mnie w obronę, ale też bardzo go proszę, aby nie czynił tego jedynie z życzliwości dla mnie; nie chodzi tu, bowiem wcale o mą osobę. Jeżeli mój drobny artykuł, przeciw któremu ks. Majewski całe kilkotonowe dzieło pisze, niby chcąc z armaty muchę zabić, wart obrony, to proszę, aby O. Czaykowski się jej podjął dla oświecenia czytelników Przeglądu Katolickiego, a może i ks. Majewskiego, ale proszę o artykuł czysto rzeczowy. Znajduję, że ks. Majewski i tak już za wiele mi zaszczytu uczynił z taką siłą przeciw mnie i mojemu artykulikowi występując. Czy obrona O. Czaykowskiego nie będzie znów zbyt wielkim zaszczytem dla tak siklego epizodu. Przegląd Katolicki daje sobie testi-

monium paupertatis poświęcając tyle miejsca dla walki ks. Majewskiego z urojonemi mojemi herezjami, których absolutnie w mym artykule dopatrzeć nie można. Dobrze jest dać poznać ks. Majewskiemu i innym, że in dubiis libertas, in omnibus charitas. Wolno więc znajdywać, że sztuczna unia do celu nie prowadzi, że jest to powierzchowne łatanie dziurawego worka, że ogół, przyjmując unię, wcale sobie nie zdawał i teraz w pojedynczych wypadkach nie zdaje sprawy z tego, że ostatecznie przechodzi do innego Kościoła, przyjmuje zasadnicze zmiany. Sam za młodu byłem zwolennikiem unii nie tylko dla tych, którzy w niej żyją, ale nawet marzyłem o specjalnym wschodnim obrządku, do którego by się wszyscy Słowianie przyłączyli i upatrywałem w tem przywilej Kościoła dla wybranego chrześcijańskiego narodu Słowiańskiego. Cały szereg rozczarowań, a bliższe poznanie stosunków panujących wśród Unitów w Galicji

wyleczył mię z tych mrzonek. Życzę Unii wszelkiego dobrego, ale w jej rozwój, jej żywotność nie wierzę. Niesłusznie mię więc ks. Majewski posądza o jakąś antypatię do wschodniego obrządku. Nie wiem, o ile O. Czajkowski, który ma pewną sympatię dla Unii, będzie mógł uczciwie i z przekonaniem bronić mego artykułu. Cały ten ustęp możesz O. Czaykowskiemu dać do przeczytania. Poproś więc O. Czaykowskiego, aby jedynie w takim razie pisał w tej materji, jeśli uważa to za pożyteczne i jeśli może to uczynić z wewnętrznem przekonaniem w obronie mego artykułu, a nie mojej osoby. Mój gust do Unii powstał pod wpływem dzieł ks. ks. Kalinki, Załęskiego, Likowskiego, Guépin, a oziębienie nastąpiło po głębszem rozmyślaniu nad samemi dziełami i obserwacji tego co się dzieje; nie występuję więc, jak przypuszcza ks. Majewski, wskutek przesycenia literaturą wrogą Kościołowi, której zresztą nie czytuję. Jeden profesor w Żytomierzu cieszył się bardzo

z artykułów ks. Majewskiego, powiedział: „Dobrze tak p. Mariko[illegible], niech się świeccy nie mieszają do nie swoich rzeczy, niech nie piszą." Tymczasem tak świetny stan Katolicyzmu w Niemczech, odrodzenie Kościoła w połowie 19. wieku w Niemczech zawdzięcza się właśnie świeckim, oraz także czytelnikom.

Akcyj Borowieckich nie kupuję. Mam 6 akcyj Bernad[illegible]skich i 2 Borowieckie, które po odpowiedniej cenie gotów jestem zamienić na 6 akcyj Monasteryskich, które mi są do krągłego rachunku potrzebne, przyczem wziąłbym dopłatę także potrzebną dla spłacania długów, których mam moc. Dziś jadę do Kijowa. Po 2dniowej odelży wczoraj był mróz i śnieg padał.

Serdecznie Was pozdrawiam

[illegible]

Protegowanie więc Unii uważam za stratę czasu, marnowanie sił, któreby w inny sposób mogły być lepiej dla Kościoła użyte. Ks. Majewski swą obroną, zdaje się, więcej unii szkodzi, niż ja swą napaścią.

57

Drzymno 25 Lutego 1907
21. Moszczewski Str

Kochany Panie Leonie

Udaję się do Pana z
zapytaniem czy Fabryki
Berkaly i Borowski wypła-
cają także tego roku dy-
widendę, i czy mogę,
jak co roku podać moje
kupony na ręce Pana
Emeryka do Borowski.

Jz (Czerniowa) Podolska
(własn. prawda)

Przedwczoraj doszła mnie
smutna wiadomość śmierci
Julii Ostrowskiej; prędko
czytałam w liściku nadzieję
po dobrze odbytej operacji
w Lublinie; co się teraz
pocznie ten jej biedny syn
tak mało usposobiony
do przetrwania walki
z życiem! Mam nadzieję
że oboje Kochani Państwo
i Ich synek dobrze się
miewają i zadowoleni są,,
niosę serdeczne uczucia
szczerej przyjaciółki G. Mielżyńska

jak się miewa Pani
Jadwiga! Gdybym nie
mogła podać kuperty
na ręce Pana Emeryka
dokąd ją należy posłać.
Jeszcze jedno zapytanie
jak się miewa Pan Emeryk
młodszy; słyszałam że
odbył kuracyę w Badenie
i zdaje się bardzo jest
zadowolony.

59

Kamieniec, 16. lutego / 1. marca 1907 r.

Kochany Lolu,

Ulcio zapewne już wyjechał do Kijowa, a tymczasem nie miałem od niego żadnej wiadomości o sprawie którą mu poleciłem. Czy zapomniał? czy tylko nie udało się nic uzyskać? Szło mi o zaproszenie jakiego kapłana (zapewne zakonnika) któryby przyjechał na 2 miesiące do Kamieńca podczas Zapust i podjął się dawania rekollekcyj uczniowskich i miastowych, kazań pasyjnych i słuchania Spowiedzi etc. — Jeżeli Ulcio tem się nie zajął, to wszelkiej Ty zechciej o to się (zasięgnąwszy od pl. Marj. F.) dowiedzieć, a jeśli nie ma nadziei, aby to przyszło do skutku, to wszystko dać można.

Niemiałem zamiaru obarczać Cię tym kłopotem, ale tak samo wyszło. —

Przyjechałbym chętnie sam do Krakowa, ale nie mam czasu, gdyż za 10 dni muszę znów jechać do Żytomierza na narady w kilku z liczby Komitetach zebranych na zjeździe Duchowieństwa o roku zeszłym a w których i ja należę.

Od poniedziałku za tydzień odbędzie się pierwsze wielkie zgromadzenie Tow. Dobroczynności, na którym obrany będzie Zarząd etc. Przygotowałem już inaugurację przemową.

Ściskam Cię serdecznie i Żonę pozdrawiam. Ks. [illegible]

Kijów, Czwartek 22. Lutego / 7. Marca 1907.

~~Obliczanie remanentów Nędze~~!

Kochany Lolu,

Interesa Twe załatwił Ojciec, ale jest jeden interes między nami, co do którego proszę cierpliwości. 1. Marca 1906. r. wziąłem do Klembówki z naszej ? schedy remanentów na r. 57370.41, mnie się zaś należy z masy remanentu r. 10.700.60
a oprócz wziąłem remanentów za r. 919.75. 42797.87. ?
Winien więc Wam jestem r. ~~46669.81~~ od 1. Marca 1906. r., czyli Tobie r. 14572.59 ? ~~każdemu z Was r. 15556.60~~.
Będę mógł zapewne w jesieni zwrócić te pieniądze z 5% od 1. Marca 1906. Donieś mi więc, proszę, czy chcesz poczekać. Od Tolka się dowiesz co tu się dzieje. Jestem zmordowany, dusza mnie boli, Kijów jest zabójczy. Serdecznie Was pozdrawiam [illegible].

Otrzymałem tu dziś Twój list. Za granicę jechać nie mam czasu. Jeżeli będę, to dopiero w Maju. Jeżeli O. Czaykowski chce i ma pisać, to proszę.

41250
6

24750

1500 | 365
1460 | 4109
400
3500
3285

Kraków, 9. 3. 1907.

Mój bardzo drogi
Szczęśliwy mężu
i Ojcze!!!

Niezmiernie ża-
-łuję że Cię
nie zastałem
Ściskam i pole-
-cam się przyjaźni

[illegible]

Jaśnie Wielmożni Państwo!
i moi Dobrodzieje!

O jakże mi trudno napisać te parę
wyrazów! One dowodzą już wielkiej
biedy i potrzeby graniczącej prawie z rozpa=
czą. Ono bardzo nędzne to moje życie. Jestem
chora odjęło mi nogi, nie mogę chodzić. Leżę
na łóżku kaleka ślepa i kulawa cała chora, niedo=
łęga i życia umrzeć ani podobnam do śmier=
ci w środku zdaje się zdrowa i to najgorsze
bo i cóż po takiem nędznym życiu! —
Dziś z prośbą wielką proszę mnie porato=
wać. Byłam u Pana Profesora Pieniążka
On tak dobry nigdy odemnie nic weźmie
nie a jeszcze i na lekarstwa da bo wie
że nie mam nic i Pani Profesorowa
nakarmi pomówić o niej, Tym Bóg błogosła=
wi Pana Popiela pewno nie ma nie mogę do
Niego zajść a poprosiłabym o parę guldenów
więc ośmielam się prosić Państwa o nie gnie=
wając się poratujcie w biedzie i nieszczęściu mnie
uważałabym na nędzę gdybym była zdrowa
ale taka niedołęga ślepa nic robić i zarobić
sumienie myśli więc muszę prosić. Oddać nie

nam wiec musze zebrać prosić. A odda
Bóg miłosierny bo On widzi, wszystko modlić
się mogę Ci bardzo proszę Boga za moich
Dobrodziejów żywych i umarłych to cała moja
pociecha i wdzięczność który inaczej okazać nie
mogę. Przyszłabym do Państwa zobaczyć Panią
i malutkiego synusia ale nógi nie posłucha
jaż nimo też siedzę i bez chodzić nie mogę
chyba pojechać. — Dziś nie mogę pisać oczy
mgła zachodzi i choć kupiłam okulary za pie-
niądze które mi przysłał przez pocztę JW Pan
Dobrodziej i to mało pomogło, tylko bol mniej-
szy a i to ulga wielka. — Proszę darować za
moją śmiałość ale cóż mam robić? Gdzie
iść z biedą?. —

Zostaję z szacunkiem i wdzięcznością
Julia Niewińsk.

Błich w domu dobroczynnym Sta. Kalinki
u S.S. Felicyanek.

1907 19 marca.

GUBERNIJA PODOLSKA POCZTA I TELEGRAF CZERNIOWCE.

Borówka, dnia 2/15 Marca 1907.

Kochany Lolu -

Dziś poleciłem Bankowi Poznańskiemu, wysłać pod Twoim adresem sześćdziesiąt trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt marek - z których rachunek jest następujący - (63.750 m.)
Po powrocie z Kijowa (wczorajszego dnia, razem z żoną) zastałem tu list z Banku Poznańskiego, iż B. Kwilecka zapłaciła należność mu 125.000 marek i procentów za pół roku 2500 razem 127.500 m. które dzielę na cztery części - z których Stryjance Jadwidze 31,875 m. i siostrze Sabinieckiej 31,875 razem 63.750 m
Zapytaj Stryjankę co z nimi zrobić - a pieniędzmi Wam należnemi podzielcie się między sobą. porozumiawszy się przedtem z braćmi -

Ściskam Was z serca

Marian

Po otrzymaniu pieniędzy, przyszlij mi dla porządku, kwit Twój i Stryjanki - na obydwie summy.

66

Satinka, Niedziela 4/17 Marca 1907.

Kochany Lolu,

Temi dniami dostaniesz od Stryja Emeryka dla Cioci Jadwisi i dla nas M. 127.500., z których na moją część przypada M. 7968.75, co stanowi przy kursie 216 M za 100 r. r. 3689.24. Ponieważ jestem Ci winien na 1. Marca b. r. st. st. r. 15301.16, zatrzymaj więc moje marki, a pozostanę Ci winien r. 11.612. Donieś mi, czy się na mój rachunek zgadzasz; mogą tam być małe różnice z powodu różnicy kursu, lub trochę już opóźnionego terminu; przerób więc rachunek dokładniej i napisz mi. Jadę jutro do Warszawy aleja róż 3. Powiedz Cioci Jadwisi, że po napisaniu do niej listu widziałem się z Jadzią Aleksandrowicz, która mi dała lepszy adres Stefanii Popławskiej, której dałem od Cioci r. 300, a które ma mi Stryj Emeryk na rachunek Cioci zwrócić. Zimę mamy upartą, silny wiatr północno-wschodni z nieusta-

jaczym mrozem, Serdecznie Was pozdrawiam

J. Lubelski

67

18 – 3 – 907

Kochany Panie!

Najuprzejmiej proszę Drogiego Dobrodzieja na posiedzenie we Środę o g. 1½ i zapowiedział się właśnie K. Arcyb.

Jędrzejewicz 8. V. Panie [illegible] [illegible]

W nadziei, że prośba moja uwzględnioną będzie łączę wyrazy wysokiego poważania

Jędrzej...

Za list, który otrzymałem, serdecznie
dziękuję. — Od O. Janickiego jeszcze wia-
domości nie miałem ale się wkrótce tym-
czasem nadzieję otrzymania pomocnika
Jeden exemplarz odezwy bądź łaskaw
doręczyć Pani Jadwidze, drugi zatrzymaj i
pokaż przy sposobności Olesiowi. — Pani
Jadwiga otrzyma 500 r — Przysłam także

więcej Wonsiakim i Ant. Potockim. Jeśli

są w Krakowie jeszcze jacy podobni, to

im również mojej przyjaźni wiernej

przekazać. (Moje Olga J.) – Ściskam Cię

serdecznie. Żonę pozdrawiam. [signature]

Kamieniec, 18.II. / 3.III. 1901.

Moja matka już od tygodnia w Abbazji.

70

Wiśniogóra 19/III. 07.

Kochany Wujaszku,

Niech mi Wuj wybaczy, że zatrudzę i proszę o doniesienie mi choćiaż słówkiem jak się miewa Ciocia Jadwisia. Doszły mnie bowiem alarmujące pogłoski o jej zdrowiu na Podolu. Gdy Ciocię w Krakowie widziałem, wyglądała bardzo obolała, ale znowu nie tak bardzo chora. Czy się co w stanie jej zdrowia zmieniło?

Marysieńka miewa się doskonale. Nigdy nie przypuszczałem, że po takiej ciężkiej przeprawie tak prędko do sił wróci. W drugiej połowie kwietnia będziemy razem w Krakowie.

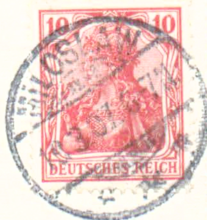
Dużo serdeczności, Ciocię rączki całuję

Kochający

Henryk



Galizien. ogród



Jw. Pan Prof.
Leon Marchlewski.

Krakau.

ul. Zygmunta Augusta 7.

Kraków. Ogrodowa 6/0 podwórze 71
23/3 907.

Jaśnie wielmożny panie Profesorze.

Synowie moi, starszy na III kursie Szkoły przemysłowej, młodszy na II-im Semin. nauczyc. nie mają zupełnie odzieży, tylko stare łachy i są wprost niemożliwi i w szkole i na ulicy.

W Tow. Ch. krawców, przy ul. Floriańskiej — Dyrek. ks. Minkiewicz — mógłby dostać tanie garniturki na spłatę — ale trzeba-by poręczenia.

Uczyniłby JWpan profesor iściwy akt miłosierdzia, wydając takie poświadczenie i poręczenie. Jakbym spłacał sumiennie raty.

JWpana Profesora, obliżony za wszystko mnie świadczone dobro

uniżony sługa

F. Kombowski.

73

ZARZĄD
SPÓŁKI CYWILNEJ
SZKOŁY ŚREDNIEJ
W LUBLINIE.

Lublin, d. 25 Marca 1907 r.

Wielmożny Pan Mańkowski
Prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie
ul. Zygmunta Augustowska N 7

Szanowny Panie!

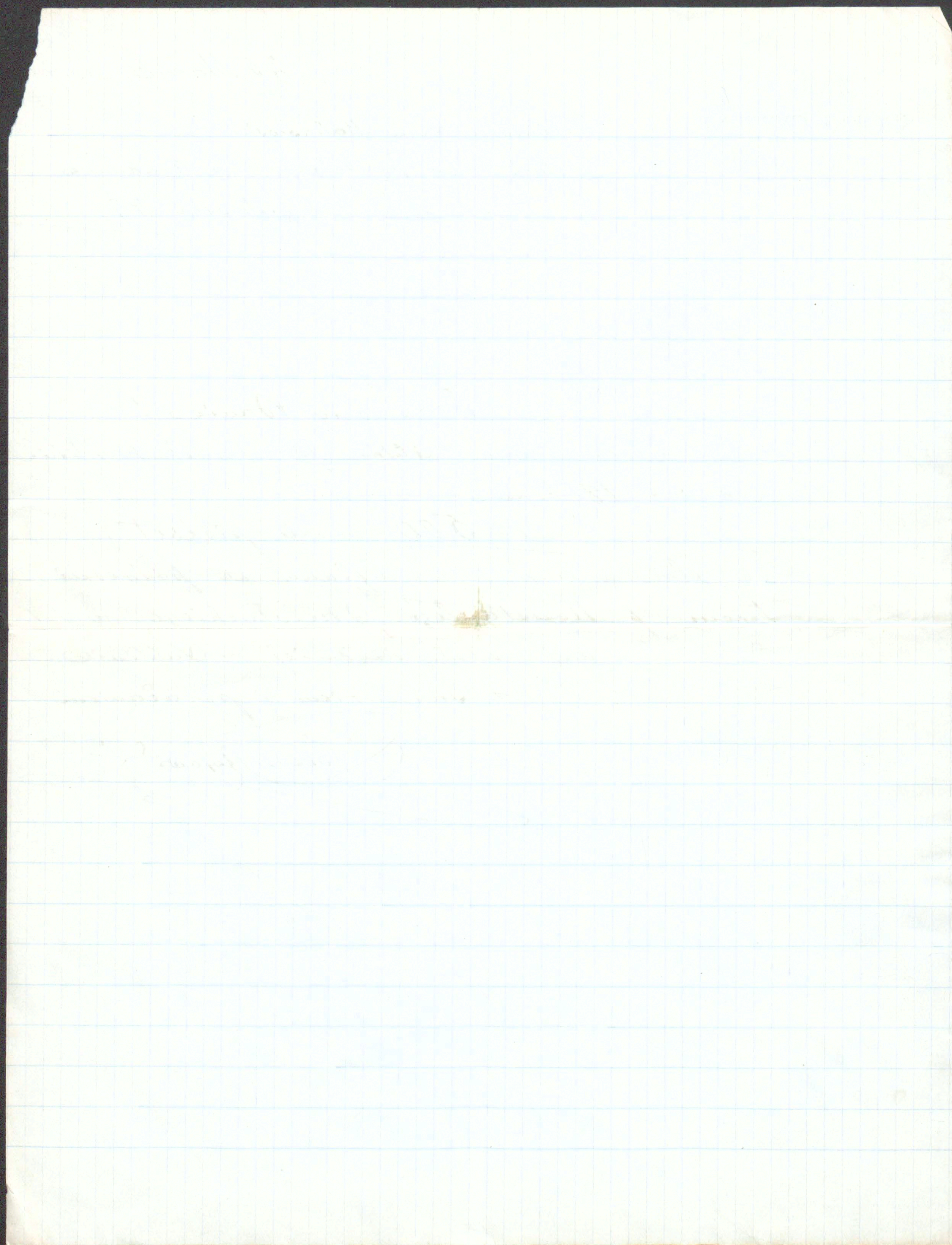
Potwierdzam odbiór przesłanej przy liście z dnia 18 b. m. sumy

Rb 500 (rubli pięćset)

za otrzymany przez WPana za pośrednictwem p. Konstantego Przewłockiego udział Spółki Cywilnej szkoły średniej w Lublinie.—

z szacunkiem i poważaniem

[illegible]



29 Marca Czwartek

74

Kochany Leonie

Bardzo a bardzo przepraszam za tak długie opóźnienie

Odsyłam z podziękowaniem Zł. 300- Czy odebrałeś Katalog. Mamy tu okropny czas.

Serdeczności mnóstwo Twojej Żonie Ściskam Cię Serdecznie

Antonina

129

W domu nie miałam
pieniędzy w tej chwili
odbieram z Kijowa
natychmiast Ci wysyłam
piszę Ci to by się
z mojej niesłowności
wytłumaczyć

AD.

76

»CZYTELNIA KATOLICKA POLSKA W KRAKOWIE«

Do W Pana Prof. Leona Mańkowskiego w Krakowie

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pielęgnowanie ducha katolickiego i narodowego, które jest celem „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie" niewątpliwie ma wielu w społeczeństwie naszem zwolenników. Ich szlachetne zamiary w czyn wprowadzać, poszczególne dążenia skupiać, publiczną im doniosłość nadawać — dałoby się najlepiej wspólnemi siłami na gruncie Czytelni katolickiej. W tem bowiem Towarzystwie mogą się zrzeszać wszyscy, o ile są wyznawcami religii katolickiej i miłośnikami Ojczyzny-Polski, bez względu na stronnictwa polityczne. Tak więc instytucya ta cechuje się powszechnością, tj. że nie ogranicza się do pewnej warstwy uczestników, i świeckością, t. j. że nie stanowi ona zawisłego bractwa, lecz tylko pod protektoratem miejscowego Arcypasterza rządzi się własnym statutem.

Na wewnątrz uprawia się tu życie towarzyskie na tle czytelni z czasopismami i księgozbiorem, z pogadankami i zebraniami, z odczytami i wieczorkami. Na zewnątrz zaś w ogólny ruch obywatelski wnosi Czytelnia katolicka od siebie prąd narodowo-religijny. Obydwie te strony działalności Towarzystwa zależą oczywiście od ilości, powagi i gorliwości Członków: oni bowiem na wewnątrz tworzą ruch towarzyski i dają możność pomnożenia i ulepszenia środków towarzyskich i oni na zewnątrz, o ile złączyli się w grupę liczną, wszechstronną i wpływową, dają wystąpieniom Towarzystwa znaczenie i wybitną skuteczność.

Komu zatem drogimi są cele „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie", niechaj nie omieszka poprzeć jej sam i swoimi stosunkami. Przedewszystkiem zgłoszeniem swego przystąpienia na Członka zwyczajnego i o ile możności braniem osobistego udziału w czynnościach i w duchowej produkcyi Towarzystwa. Samo zresztą należenie do Czytelni i tym sposobem zwiększenie liczby jej Członków i zasobów przyczynia się do jej rozwoju. W razie zaś trudności w żywem uczestniczeniu w Towarzystwie, a przy życzliwości i solidarności z celami Czytelni, można się zapisać między jej Członków wspierających. (Także Panie mogą do nich należeć, tworząc osobne „Koło Pań" ze swoim regulaminem.) Dla wszystkich tedy otwarte jest obszerne pole do rozwijania dążności katolickich i polskich.

Gdy w obecnej dobie najrozmaitsze kierunki w naszem społeczeństwie z niebywałą siłą na jaw wychodzą i w dziejach Ojczyzny wyraźnie ważą, niechajże i ten, katolicko-polski, z głębi dusz na szerszą widownię się wydobywa, potężniej zaznacza i wobec wszystkich świeci z naszych serc bijącym ogniem miłości Boga i Ojczyzny. Jedno z tych ognisk, to „Czytelnia katolicko-polska w Krakowie"; pospieszcie je rozniecać aż do blasku na chwałę Boga i chlubę Polski.

Kraków, w marcu 1907 roku.

Wydział „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie":

Dr Wład. Markiewicz, adwokat sekretarz, (ul. Bracka 5)
Prof. Leon Kopyciński skarbnik, (ul. Łobzowska 23)
Dr Stanisław Biesiadecki Starszy Arcybractwa Mił. i B. Poł. (ul. Mikołajska 5)
Ks. Prof. Mateusz Jeż (ul. Jabłonowskich 18)
Władysław Kośmiński (ul. Kolejowa 3)

Dr Kazimierz Lubecki Tajny Szambelan Ojca św. prezes (ul. Sienna 5)

L. S.

Ks. Dr Władysław Wrana (ul. Stolarska 6) wiceprezes
Maryan Bartynowski Radca Arc. (ul. św. Tomasza 28) gospodarz i bibl.
Hr. Krzysztof Mieroszowski (ul. Garncarska 3)
Dr Bron. Olearski, adwokat (ul. Pijarska 5)
Dr Józef Zanietowski, sen. Radca Arc. (ul. Batorego 1)

Uwaga. Adres „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie": ul. Sienna l. 5 parter na lewo. Wpisowe wynosi 2 korony, wkładka miesięczna 1 kor. Dla akademików, nauczycieli ludowych itd. bardzo znaczne zniżki. Członkowie wspierający uiszczają rocznie przynajmniej 20 kor. O chęci przystąpienia do Towarzystwa zawiadamia się kogokolwiek z Wydziałowych lub zwraca się pod adresem „Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie".

W DRUKARNI „CZASU" W KRAKOWIE

77

NIŻEJ PODPISANI CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE

Kamienieckiego Rzymsko-Katolickiego

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

mają zaszczyt zawiadomić, iż Towarzystwo to, którego działalność obejmuje Kamieniec i całe Podole, w dniu 9 b. m. otrzymało sankcyę rządową i niebawem zamierza rozpocząć swe czynności. W tym celu odbędzie się w Kamieńcu, dnia 26 Lutego 1907 roku, o godzinie 5 wieczorem, w Sali zarządu miejskiego (ul. Bulwarowa, Nowy-Plan).

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE,

na którem obrany będzie Zarząd Towarzystwa i omówione będą najbliższe sprawy bieżące.

Osoby pragnące zapisać się w poczet Członków Towarzystwa, zechcą wnieść opłatę na ręce tymczasowego skarbnika p. Kazimierza Chorbkowskiego (Plac Gubernatorski, dom własny) lub też u wejścia na salę przed rozpoczęciem posiedzenia.

Opłata wynosi;

1) Dla Członków dożywotnich jednorazowo nie mniej 100 r.
2) „ „ ofiarodawców rocznie . . 5 r.
3) „ „ rzeczywistych . . . 3 r.
4) „ „ wspierających (nie mających prawa głosu rozstrzygającego, lecz tylko głos doradczy) rocznie . . . . . 1 r. 20 k. lub miesięcznie 10 kop.

Uprasza się o łaskawe rozpowszechnianie niniejszej odezwy i jednanie Towarzystwu życzliwych w jak najszerszych kołach.

Członkowie założyciele: Kazimierz Chorbkowski, Stanisław Kwiatkowski, Ks. Piotr Mańkowski, D-r Cezary Neyman, D-r Marjan Przyborowski, Edward Siedlecki.

Porządek dzienny zgromadzenia; 1) Sprawozdanie założycieli, 2) Zaznajomienie zgromadzenia z ustawą, 3) Obiór członków Zarządu, Komisyi rewizyjnej i kandydatów, 4) O kuratorjach, 5) Sprawy bieżące, 6) Wnioski Członków Towarzystwa.

Тип Под. Губ. Прав

Cher Monsieur, 78

Je vous envoie tous mes meilleurs souhaits pour votre fête, désirant, de tout mon cœur que le bon Dieu vous accorde de nouveau un second petit ange pour guérir vos cœurs endoloris, égayer votre foyer et vous donner beaucoup de joie à tous les deux!

11.4.1907.

Amelie Gloeckner

Kwilcz
9-4-1907

Moi kochani
Leonie i Zosiu!
Jakiż niedoścignięte
są wyroki Boskie! dziś
dowiedziałam się o
nieszczęściu i wielkiej
boleści Waszej. — Nie
przychodzę pocieszać, ani
pouczać gdzie i jak
szukać ukojenia bo
nie wątpię że wiecie;

pragnę tylko wyrazić
moje najserdeczniejsze
współczucie z Wami,
i gorące pragnienie
żeby Was Pan Bóg
pocieszył, a choć
z dala uściskać i
do serca przycisnąć
jako sercem Wasza

Marja Kwilecka

Hektor i Dedo całem
sercem łączą się do mego
listu

81

Kamieniec, 27. marca / 9. kwietnia 1907 r.

Kochany Lolu,

List Twój zastałem tu przyjechawszy wczoraj z Żytomierza. Ogromnie się zmartwiłem wiadomością o śmierci małego Wacia; proszę Boga aby Was pocieszył. Daj mi znowu prędko wiadomości o sobie.

Zastałem tu list ks. Arcybiskupa Teodorowicza, który pisze, że Paweł Sapieha nie był u mnie. Dałem odpowiedź telegraficzną i dziś też napisałem.

Powrót mój z Żytomierza opóźnił się, z powodu opóźnienia pociągu wąskotorowego; zatrzymałem się tedy w Płoskirowie i dopiero wczoraj powróciłem. Jadąc miałem drogę straszną z powodu wybojów, a obok tego kawałki [illegible] lub bruku zupełnie bez śniegu. Jechałem do Płoskirowa 13½ godzin.

Uzdrowiej już było lepiej wracać i z Dunajo-wca już przyjechałem na kołach. —

Jutro spodziewam się przyjazdu OO. Zygmunta i Kamila, których posłałem do Skały.

Pielgrzymkę naszą do Rzymu (z Podola, Wołynia i Ukrainy) z powodu której głównie pisałem do Żytomierza, projektuje się na połowę października n. st.

W czerwcu w Warszawie zjazd pisarzy i literatów katolickich. Ks. Biskupi wzywa-ją kilku, a w ich liczbie i mnie, abyśmy jechali, i polecił mi też namówić braci aby wzięli udział w zjeździe -

Z banku Krajowego nie otrzymałem zawiadomienia o umieszczeniu przez ciebie pieniędzy. Może to taki porządek, gdy się wnosi „na książeczkę"? Kupiłem ~~może~~ przy pomocy tegoż tam poprzednio gotówki 10000 kor. Listów zast. galic. z kuponami na 30. VI. 1907., ale nie wiem, czy to można zrobić bez Twego pośrednictwa, jeżeli książeczka u ciebie, a bez niej nie wydadzą pieniędzy?

Ściskam cię serdecznie i Zosię pozdrawiam.

Ks. [illegible].

Lwów, 10/4 1907

Mój Kolu drogi,
Kochany

Trudno Ci życzyć
wesołych imienin
po tem co się stało,
ale pragnieniem mojem
najgorętszem jest, aby
Bóg wynagrodził Wam
ten cios, nietylko za
to że go zesłał, ale
i za wszystkie Twoje
cnoty i dobre uczynki,
Wierzajcie mi, że nie
ma chwili, abym
o Was z największą
czułością nie myślał

84

a że dotąd nie pisałem, to że mi trudno dotykać tak bolesnych ran. Nie wątpię jednak, że Was Pan Bóg zwierzy choćby za tę jakoś i poddanie się Jego woli.
Trudno mi było podziękować Wam w tych ciężkich przejściach za to wszystko coście oboje doznali od Was w czasie tych smutnych dni. Jesteście oboje

tak dobry i wyrozumiali że nikt Wam nie dorówna. Dziś otrzymałem od Rózi entuzyastyczny list o Zosi (nie myśl Zosiu że to z powodu sukni) jest upojona Twoją szlachetnością, dobrocią i łagodnością. Dla mnie to nic nowego – ale radość moja jest wielka, że Rózia choć tak późno ocenia Cię jak należy i pokochała naprawdę. Lepsze stosunki między nią a moją rodziną będę tylko Tobie Zosiu Kochana zawdzięczał. Bóg Ci za

to stokrotnie proszę
o pomoc.
Tobie zaś Leonie jeszcze
raz dziękuję za
Twoją nieocenioną
gościnność i ściskam
Cię serdecznie.

Twój
Ludwik

85

Warszawa. – 10. IV. 1907.

Mój Kochany Leonie!

Radbym, abyś i ode mnie słówko odebrał, jako dowód, że o Tobie myślę, a ceniąc Cię tak szczerze jako naszego zastępującego, Kocham i poważam. Nie żebym był o Twoich imieninach żegnając się z Tobą, zapomniał, ale

nad jednem wyraził Ci
moje uczucia raz jeszcze.
Jeżeli P. Bóg cię żąda do-
tyka, to tym więcej łaski
Swoich sama droga. Daje.
Wiesz ta lepiej odemnie,
a każdy ma swoją por-
cyjkę jemu wedle sił
przeznaczoną. Wi dawnie
siły Twoje wiedząc,
wierzę głęboko, kiedy i te

doświadczenie było dotkliwe.
Daj Ci Boże przy dniu
jutrzejszym spokojnie i tę
swobodę ducha, którą
było przy Mnie ku żłobkowi —
nie nas wszystkich na
kwiatach — a także i w sercu
naszym ołtarze.
Ściskam Cię bardzo serdecz-
nie jak zawsze kochającą.

[illegible]

Etablissement d'Horticulture

Baltet Frères

Troyes, le 11 [illegible] 1907

Monsieur

Vu la saison très avancée nous expédions par grande vitesse ; une autre fois veuillez commander plus tôt, nous expédierons par "petite vitesse" plus économiquement.

Pour la même raison certaines variétés sont épuisées & nous les avons remplacées par d'autres puisque vous n'avez pas donné d'ordres contraires.

Pour la même raison également nous n'avons pu fournir exactement les formes demandées ; nous avons fait pour le mieux avec les arbres les moins avancés comme végétation.

Nous ne formons pas, d'habitude, de cordons horizontaux en poiriers, mais seulement en pommiers.

Veuillez agréer nos salutations

Baltet

Nous n'avons pas encore reçu le mandat annoncé ; faut-il vous renvoyer l'excédent ou le conserver en compte, à valoir sur votre prochaine fourniture ?

134. PAUL NOUEL _ TROYES

+ 88

Najserdeczniejsze życze-
-nia zasyła oddany
w Xsie sługa

Szczęsny
Fel.

X. TUSZOWSKI T. J.

SUPERIOR

w. p. d.

KRAKÓW 11/IV 1902. PLAC MARYACKI 7.

89

Nowy Sącz 2
13.4.07

Łaskawy Panie
Profesorze!

Przebacz mi Łaskawy Panie Profesorze, że choć mało znany przychodzę z prośbą do Łaskawego Pana Profesora.

Gdyby o moją własną sprawę chodziło, nie śmiałbym. ale że chodzi o drugich piszę śmiało i otwarcie.

Trzeci rok dobiega jakeśmy objęli pracę w Nowym Sączu na Kolonii Kolejowej, w tem gnieździe socyalistów -

Bóg błogosławi pracy naszej, bo kościół dawniej pusty, dziś na 4 mszach w niedzielę zapełniony.

Sodalicye liczą dwie [illegible] Kolejarzy 200 członków – i rugujemy jak możemy zasady socjalistyczne tak głęboko tu zakorzenione – Już nie mówię o tem, że tu mieszkamy kątem, a więc bez własnego wchodu, bez domu – cały dochód miesięczny dla 4 osób jest 41 fl. reszta z jałmużny –

Ale o tem mówię – że mając liczne sodalicye jesteśmy bez lokalu – bo tu na Kolonii tanich sal nie ma – zebranych blisko 2000 Koron od Najprz. X. Biskupa i WP. Gotza [illegible] dalszych na plac – a teraz ja sam zwracam się do Łask. Pana Profesora o pomoc – bo chcę jedną salę tanią wystawić – by odczytami, rozmowami dobremi lud odciągnąć od socyalizmu przez działalność sodalicyi.

Polecam tę sprawę Łask. Panu Profesorowi – a mam ufność, że będzie dobrej woli i przemożna pomoc św. Józefa dopomoże nam małego wprawdzie ale lecz pożytecznego dzieła dokonać dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz.

Życzliwości i Dobroci Łaskawego P. Profesora polecam tę sprawę, by także z dziś może dobre słowo przemówił, by ruch katolicki tu na Kolonii przez wiele lat uśpiony, przebudził się do życia katol. i organi-

Przy tej sposobności łączy wyrazy głębokiej czci i szacunku

X. Józef Sadowski T.J.
Superyor
Nowy-Sącz 2

91

Winnogóra 13/4.07.

Kochany Wujaszku,

Nie pisałam, bo przykro mi było nadto – a zresztą mieliśmy być tymi dniami w Krakowie. Tymczasem nasza najmłodsza córeczka Krysia dostała szkarlatyny, tak, że kilka tygodni z domu ruszyć się nie możemy.

Niech Wuj pewien będzie, że tak jak się Waszem szczęściem cieszyłam, tak i Wasz ból całem sercem odczuwam.

Są to te straszne ciosy i nieszczęścia, które ludzki rozum nie pojmuje, a u których nawet dalszy odczuwa pewien rodzaj buntu przeciwko Opatrzności — a tu trzeba się poddać woli Bożej. Kto ma tyle sił w duszy i wiarę, tego Pan Bóg nie opuści i w swem miłosierdziu ześle i ukojenie bólu i pociechę.

A że w Was jest to poddanie Woli Bożej, o tem nie wątpię; niech Wam Pan Bóg dopomaga i ma w swej opiece.

Bardzo serdecznie ściskam Kochanego Wujanka, Cioci rączki całuję

Kochający

Henryk.

O Waszem nieszczęściu dowiedziałem się od Rosnera. Napisał do mnie tak serdeczny list, jakby Wam rodzony brat. Macie w nim bardzo serdecznego przyjaciela.

Ze Rtu b. dziękuję

93

Kamienica, 13/26. kwietnia 1907.

Kochany Lolu,

Dziękuję Ci serdecznie za 100 r. Pisałem 2 karty w których P. Walasow się omylił, ale wszystko sprostował i w księdze przychodu sprostowano. Obawiam się tylko aby się Ciocia nie niepokoiła, bądź więc łaskaw b. podziękować i uspokoić. Otrzymałem dziś kartkę od Ulci, na którą osobno już nie odpowiadam, bo niewarto tyle razy pisać osobno; natomiast załączam słów kilka do Cioci. Chciałbym przyjechać do Krakowa na 3 dni we wtorek po ŚŚ. Trójcy, ale czy co z tego zamiaru będzie? Ściskam Cię serdecznie i Żonę pozdrawiam. Ks. [illegible]

Jest u mnie w tej chwili Franio

Verte!!

Franio przypomniał mi znów
kwestję Ninusi Czerwińskiej, która
od swego Stryja już nie otrzymywała
zapomogi — mówił o tem z bliskim,
i co myślisz, że to też chyba miała
będzie. —

Przytbice 13/4 07.

Kochany Leonie

Przedwczoraj dopiero od Ludusia dowiedziałem się o Waszem nieszczęściu - i nie uwierzysz, jak ciągle dotąd nie schodzicie mi z myśli i serca. Sam tak wiem jak się te dziecioki kocha - jak się człowiek niemi cieszy - jakie plany na nich buduje - a szczególnie to pierwsze właśnie - u którego każdy uśmiech - ruch jest nowością i niespodzianką. - To też chcę tylko, żebyś

95

wiedział jak ogromnie - jak całem
sercem tę boleść Waszą rozumiem -
dzielę, i wierzę, że Bóg i ten mały
Wasz Aniołek ze smutku wyprowadzą.

Pozwolisz, że jak najczulej Cię
uściskam - i Pani Zofii ucałuję
rączki jako zawsze

Bardzo Ci szczerze oddany

Andrzej Szeptycki

w świat jak wspomina – jam czasu
dzisiaj Tej Twojej Wiary rozumiem
drogę, i wierzę że Bóg i Ten nad
Nas Anioł za mało [illegible] wyprowadzi
Pozwolisz że jak wypowiem Cię
uściskam – i Panią Zofię ucałuję
razem jako zawsze

Bardzo Ci serdecznie oddany

[illegible]

96

JAN MAŃKOWSKI
SAMINKA.

14, Kwietnia 1907.
27.

Kochany Lolu,

Rachunek Twój przyjmuję, kazałem ci w Kijowie zapłacić r. 17.22. Wciąż tu zimno. Stefan Lipkowski pojechał do Kijowa po rodziców. We środę jadę do Odessy. Jutro wiec w Czerniowcach, może do mnie kto na noc zajedzie. Roboty w polu ostro postępują. Nie wiem, jak długo w Odessie zostanę i czy sam powrócę, czy też z rodziną. Dotąd niewiadomo, czy będą w gimnazjum egzamina i kiedy zaczną się wakacje letnie. Mamy już w ogrodzie mizerne fijołki na krótkich korzonkach. Napisałem temi czasy dwa artykuły do Sztandaru, na jeden otrzymałem już odpowiedź redaktora Kazimierza Rakowskiego z podziękowaniem i obietnicą wydrukowania. Odessa z misji uradowana, ale nie wiem, czy ją zastać. Co słychać o stryjostwu Emerykostwu? Czy Olciowie chcą wrócić do domu po świętach? Miałem temi czasy bardzo serdeczny list od pani Wandy Pękosławskiej z prośbą o wystąpienie na Int. i o pożyczkę r. 1500. Traktuje mnie per „drogi Jaś". Pomimo to nie odpisałem. Serdeczne Twoim pozdrowienia

97

Sahinka, Poniedziałek ~~15~~ 2. Kwietnia
1907. r.

Kochany Lolu,

Załączony artykuł daj, proszę Cię, do przeczytania O. Czaykowskiemu; jeżeli Przegląd Powszechny zechce go umieścić tem lepiej; rękopis proszę w każdym razie zachować i mnie oddać przy sposobności. Mamy mały zwrot ku wiośnie. Z Odessy mam codzienne wiadomości. Jaś miał influenzę, już wstał. Jutro jadę do Janopola. Józia spodziewamy się tu temi dniami. Sam teraz pracuję, czytam, piszę, pasjansów nie ciągnę. Serdecznie Was pozdrawiam

[illegible]

98

P. F. Ch.!   Maków. 18/4. 1907 r.

Wielmożny Pani Dobrodziejce!

Przepełnionem sercem wdzięcznością za tak wielkie dobrodziejstwo uczynione nieznanej istocie, nie potrafię znaleźć piękniejszego podziękowania jak w tych staropolskich słowach „Bóg zapłać.”

Z głębokiem poważaniem

Olga Banderewska.

+ 100

N. Sącz 24. 4 07

Łaskawy Panie
Profesorze!

Serdeczne „Bóg zapłać" za ofiarę nadesłaną – kwit i podziękowanie po odebraniu odemnie pieniędzy – prześle Wydział Sodacyi –
Niech P. Jezus stokrotnie wynagrodzi.

Łączę wyrazy głębokiej czci i szacunku

sługa oddany
L. J. Gaworski SJ.

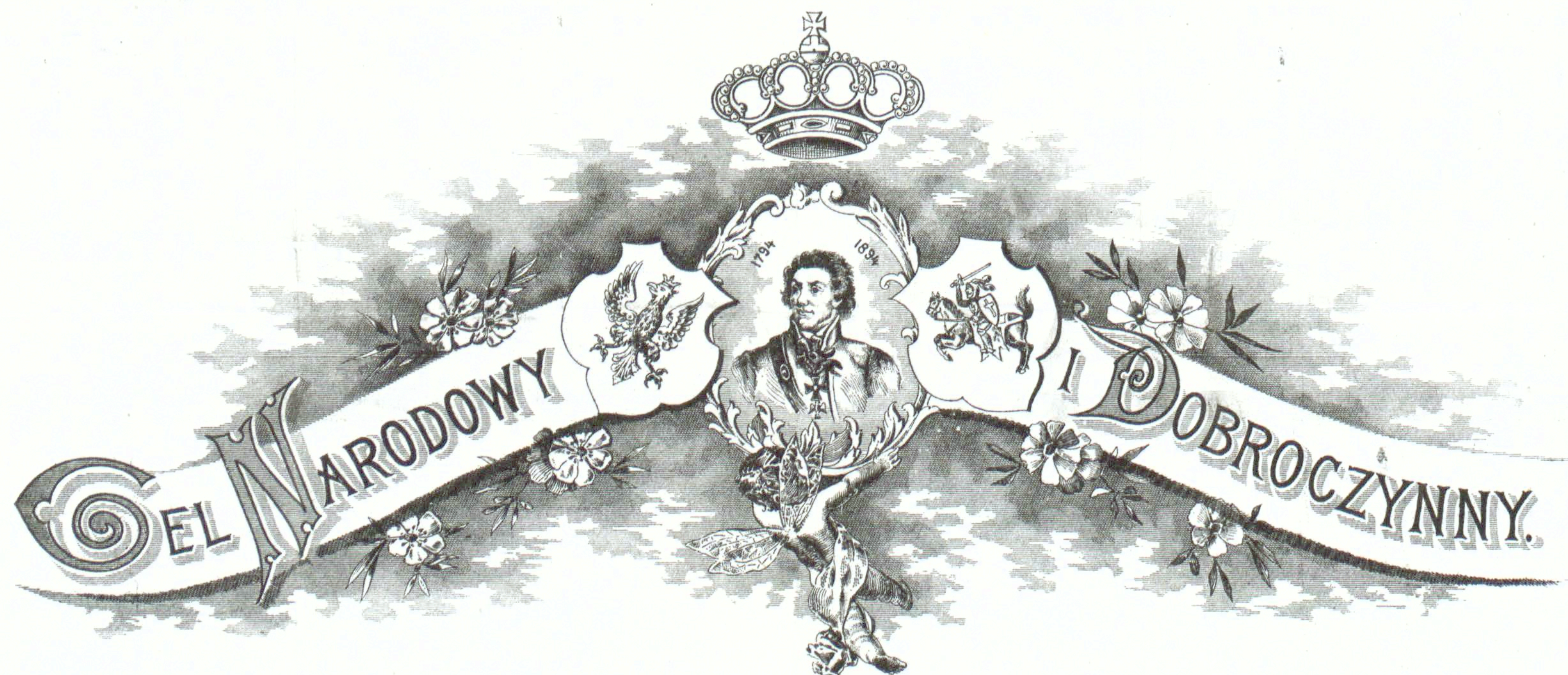
1. Kwietnia 1907
Odessa

Mój kochany Lalo,
Słów mi brakuje by wy-
razić Wam obojga udział
jakim wzięła w wa-
szym strasznym nie-
szczęściu; wierzyć temu
nie chciałam, dla tegoż
ociągałam się z mojem listem
nim Polonia nie wró-
ciła i potwierdziła
tę wiadomość. Proszę

Boga aby was pocie-
szył — a znając Ciebie
jestem pewna że znaj-
dziesz tyle sił — by z
Panem Bogiem znieść
ten ciężki krzyż.

Całuję was obojga
całem sercem —

kochająca Ciotka
Olga Potulicka



Kochani przyjmijcie prosimy choć spóźnione nasze najszczersze wyrazy współczucia w tym wielkim smutku i boleści.—

Wincentostwo Niemojowscy

Interlaken d. 28/IV 1907.—

Litogr. i Druk Antoniego Rose, Poznań.


DOBROCZYNNY CEL

103

Instalacya elektrycznego oświetlenia i siły.

Kompletne urządzenia lokalnych sieci telefonicznych.

Budowa racyonalnych piorunochronów.

Elektryczne wodowskazy.
Aparaty dla elektroterapii.
Przyrządy do grzania.
Sygnalizacya.

Skład świeczników i wszelkich przyborów elektrotechnicznych.

Maszyny parowe i o gazie ssanym.

Motory ropne.
Turbiny wodne.

Pompy wszelkich systemów.

Transmisye, pasy i armatury.

Oleje techniczne.

Reprezentacye:
Towarzystwa dla Budowy Zakładów Elektrycznych
A. Brauner i Spółka
w Wiedniu.

Powszechnego Tow. Akcyjnego dla Fabrykacyi Akumulatorów.

BIURO ELEKTROTECHNICZNE
I ZAKŁAD INSTALACYJNY

INŻ. STANISŁAW ŻMIGRODZKI

KRAKÓW. WADOWICE.

KONTO POCZT. KASY OSZCZ. 865 272.

TELEFON 592

Adres telegr.: INŻYNIER ŻMIGRODZKI.

Kraków, dnia 28 kwietnia 07
ul. Karmelicka 38.

Jwielmożny Pan

Mańkowski

w Krakowie

ul. Zygmunta Augusta

Dowiedziawszy się iż JWielmożny Pan projektuje w swej willi urządzenie elektrycznego oświetlenia, pozwalam sobie Go najuprzejmiej prosić o powołanie mnie do wykonania tego urządzenia.

Długoletnie moje doświadczenie oraz lista poleceń, którą załączam dają rękojmię o sumiennem wykonywaniu z mej strony zaszczytnych dla mnie zamówień, mam przeto nadzieję, że JWielmożny Pan nie pominie mojej oferty przy Swym projekcie.

Z uszanowaniem
INŻ. STANISŁAW ŻMIGRODZKI
Biuro elektrotechniczne
i Zakład instalacyjny.
St. Żmigrodzki

1 lista poleceń.

Do Jaśnie Wielmożnych
Pana Hrabiego i Pani Hrabiny.

Nie mamy słów wdzięczności, za dobre i litościwe serca w pomocy, pracy, materjalnie, w wykupnie rzeczy, czyby się kto znalazł z takim sercem i uczuciem w całym świecie, to tylko Jaśnie Pan Hrabia i Jaśnie Pani Hrabina, a najwięcej serdecznie dziękujemy Jaśnie Pani Hrabinie, za troskliwą opiekę nad naszym dzieckiem i przyprowadzeniu do wiary świętej; za co

z wdzięcznością od samego początku aż do samej śmierci, modlimy się, prosząc o zdrowie i błogosławieństwo dla Jaśnie Państwa Hrabstwa. — Jaśnie Pan Hrabia i Jaśnie Pani Hrabina są dla nas po Bogu pierwszymi Ojcami i Opiekunami. —

Niech łaska Jaśnie Wielmożnych Państwa Hrabstwa raczy nam nie odmówić i nie odrzucić nas od siebie, my z całego serca i całej duszy błagamy u stóp Jaśnie Państwa Hrabstwa o ten wielki łaskawy uczynek, jeśli to nasza ostatnia prośba i pomoc, a będzie to dla nas życiem i chlebem i majątkiem. Prosimy błagalnie Jaśnie Pana Hrabiego i Jaśnie Pani Hrabiny o wypożyczenie summy 3000 złr. na kawałek placyku i na wybudowanie domku ze starej cegły na pojedynczą grubość muru, to jest na procownię i pokoiku z kuchenką, to co mamy płacić komorne to byśmy spłacali Panu Hrabiemu — jedna cząstka a Bóg wynagrodzi pociechy i pobłogosławi Jaśnie Wielmożnym Państwu Hrabstwu — ja zaś jestem poświęcony na wszystko to co Jaśnie Panu Hrabiemu i Jaśnie Pani Hra-

binie się szczerze podoba ze mną zrobić, a ja prosić będę i błagać u stóp Jaśnie Państwa Hrabstwa aż do skutku.

Z najgłębszym i najszczerszym poważaniem

U stóp najniżsi słudzy

Jan i Jadwiga Grabowscy.

Piątek Lublin 3 Maja 1907 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Po 10 latach przeszło nie byłem w Krakowie i nie widziałem Stryjenki mojej S.p. Heleny Karzewskiej którą Stwórca zabrał do siebie ośmielam się przypomnieć Wielmożnemu Panu i Państwu już od 8 miesięcy od 20 Września jestem ciężko chorym i kaleką na całe życie gdyż jestem sparaliżowany chodzić nie mogę wiele, nie ma nadziei uratowania zdrowia mego zupełnie leżę w Szpitalu Świętego Jana w Lublinie jestem w bardzo opłakanym stanie przepraszam najpokorniej Wielmożnego Pana za to

że ośmielam się być tyle natręt-
nym i zanieść prośbę pokorną
mojej za pomocą Wszechmocnego
Stwórcy i prosić szlachetnego serca
współczucia w kalectwie moim
Wielmożnego Pana jako fachowiec
garbarski pracować fizycznie
nie mogę ręka prawa ledwo
zdolna utrzymać pióro noga
prawa bezwładna i oko lewe
krzywe zdał by się mnie koń
i wózek żebym chociaż kramar-
stwem jakiem lub handlem się
zajął lecz niestety nie mam
funduszu żadnego ostatnie
oszczędności moje przez długą
chorobę się wyczerpały ratować
nie mam się czem jedyną
w Bogu miłosiernym na-
dzieję i jedyną iskierką

nadziei błysnęła mnie zwrócić się
do Wielmożnego Pana i prosić
ratunku i pomocy w nieszczęściu
i kalectwie żebrać się wstydzę a być
ciężarem dla społeczeństwa nie
pragnę mając tutaj w Polsce
jakieś 25 Rubli mógłbym jako
tako spędzić życie skromnie i
uczciwie zanosząc modły do
Stwórcy Wszechmocnego prosząc
o przemienienie zanoszę prośbę
ze łzami do Wielmożnego Pana
i Pani prosząc ze łkaniem
ratunku u Nas w Polsce pomimo
różnych przyrzeczeń prześladowanie
na każdym kroku bieda nędza
stan opłakany żegnam Wielmo-
żnego Pana i Panie ufając w
sercu miłosiernym Jego proszę
pokornie miłosierdzia wszelką

pomoc raczy Wielmożny Pan
Dobrodziej przesłać pod niżej
wskazanym adresem. –
Pozostaję całe życie
wdzięcznym. –
Kazimierz Zawadzki

Lublin Królestwo Polskie
Szpital Św: Jana
Kazimierzowi Zawadzkiemu
Sala 3cia

Chcę się wypisać ze szpitala
gdyż mury szpitalne wyssały
krew moją ale bez grosza,
żadnej pomocy żadnych ludzi nie
mogę dać rady sobie w Lublinie
a pragnę duszą i ciałem wydostać
się na powietrze. –
Kazimierz Zawadzki

108

Kamieniec, 30. kwietnia / 13. maja 1907 r.

Kochany Lolu,

Za kartkę dziękuję. —
Chciałbym strasznie przyjechać 15/28.
maja na 3 dni. Były tu 2 zakonnice
Służebnice Serca Jezusowego i chciałyby
tu się osiedlić i rozwinąć jakąś działal-
ność. Były u Gubernatora który tylko
zastrzega się przeciwko akcji politycznej
i polskim szkołom. Posłałem o nich
do XX Biskupów Niedziałkowskiego i
[illegible], zatwierdzenie ich Zgromadzenia.
W dzień Św. Marka uroczysta
pierwsza przez miasto procesja
z katedry do kościoła Dominikańskiego,
i potem z powrotem. Pochód
odbył się z wielkim porządkiem i bardzo

wspaniale. Liczny lud zgodnie
śpiewał „Módl się za nami" w
Litanii do WW. Świętych. Rodzina
Gubernatora, której dom
przeciwległy, przypatrywał się
z ciekawością wielką. Wrażenie
ogólne bardzo dodatnie – nawet
na katolikach –

Klerycy wczoraj wyjechali. –
Do Warszawy na zjazd wybieram się.
Pisał do mnie Arcybiskup. Zapytywał
o braci – co pojadą – dodał:
„Wypada, wypada". Powiedz o tem
i Olkowi. Ściskam Cię serdecznie,
Zosię pozdrawiam. Ks. [illegible]

Teraz nie mam do kogo [illegible] na [illegible].

109

ДИРЕКТОРЪ РАСПОРЯДИТЕЛЬ
ОДЕССКАГО ТОВАРИЩЕСТВА
свеклосахарнаго завода въ м. Бершадѣ
почта и телеграфъ:
Черневцы въ Боровку
Подольской губ



Господину Маньковскому
Леону Валеріановичу
въ Австріи,
Kraków, ul. Zygmunta Augusta 7.

Милостивый Государь!

Имѣю честь пригласить Васъ во Вторичное Общее Собраніе Пайщиковъ, созываемое Правленіемъ нашего Товарищества на основаніи 45 параграфа Устава-на 25-ое МАЯ сего 1907 года въ три часа дня въ г. КІЕВѢ въ временную квартиру Директора-Распорядителя для разрѣшенія вопроса объ увеличеніи Основнаго Капитала, которое будетъ считаться окончательнымъ, не взирая на число предъявленныхъ для участія въ ономъ паевъ.—

Въ случаѣ если невозможно будетъ Вамъ лично участвовать въ этомъ собраніи, кокорнѣйше прошу прилагаемую при семъ бланковую довѣренность подписать и прислать мнѣ черезъ Черневцы Под. Губ. въ Боровку.

Директоръ-Распорядитель ***Эмерикъ Маньковскій.***

J. Wielmożny Panie Profesorze!

W dniach 18. 19. i 20 czerwca ma się odbyć pierwszy zjazd polskich publicystów i działaczy katolickich, w którym przyrzekli wziąć udział wybitni członkowie polskiego episkopatu z różnych dzielnic oraz liczni pracownicy pióra i działacze społeczni. Jakkolwiek grono podpisanych, pomagające inicyatorowi tej myśli i przewodniczącemu organizacyjnego komitetu w przygotowawczych pracach, wstrzymywało się dotąd, z różnorodnych względów, od nadania sprawie tej szerszego rozgłosu, można dziś już stwierdzić, że zainteresowanie się inteligentnego ogółu przyszłym wiecem jest znaczne i wzmaga się nieustannie, a udział zarówno rzeczywistych uczestników jak i szerszej publiczności obiecuje być bardzo liczny i poważny.

Ze względu na tak szeroko zarysowujące się rozmiary wiecu niemniej, jak i na wyjątkową jego doniosłość w chwili obecnej, w której w kraju tym

wszystko po długoletniem uśpieniu rusza się, wre i organizuje a przedewszystkiem starają się opanować opinię, prądy przeciwne narodowości i wierze a podkopujące ład społeczny, — uważamy za konieczne podnieść powagę i uroczystość wiecu a przedewszystkiem publicznych zgromadzeń przez uczestnictwo i żywe a porywające i podnoszące ducha słowo mężów, przodujących narodowi naszemu w jego cywilizacyjnej pracy i będących jego chwałą w obec innych narodów i w obec wszechświatowej nauki i kultury. Dlatego ośmielamy się udać do JW. Pana Profesora z prośbą usilną, by raczył nie odmówić nam przybycia na wiec i co więcej, by raczył przemówić na jednem z dwuch publicznych zgromadzeń na temat, którego wybór zostawiamy Jego uznaniu. Nadmieniamy że obrady i uchwały wiecu skupiać się będą prawdopodobnie około czterech głównych działów:

I Prasy, jej celów, potrzeb i organizacyi oraz przyszłych zjazdów jej przedstawicieli, względnie organizacyi biur prasowych.

II Publicystyki ludowej i kolportażu.

III Szkolnictwa wszystkich stopni i stosunku prasy do sprawy szkolnej.

IV Propagandy ochronnej przeciw akcyi rozstroju wśród inteligencyi dojrzałej i wśród dorastającej młodzieży.

Licząc z całą ufnością na to, że po-

parcia Swego znakomitego nazwiska i Swego tak świetnego talentu JW. Pan nam się odmówi i że obecnością Swą podniesie w wysokim stopniu — znaczenie i powodzenie przygotowującego się zebrania, oczekujemy jak najrychlejszej ze względu na krótkość czasu odpowiedzi najdalej przed 9 czerwca, ile że w dniu tym mają zostać zrobione ogłoszenia dokładne programu wiecu i mów oraz referatów na zgromadzeniach publicznych i w komisyach.

Racz JW. Pan Profesor przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

29 Maja
1907

Rozpętkiewski
Przewodniczący Komitetu
Aleja Jerozolimska 54.

[illegible]

Wincenty Kosiakiewicz
Stanisław Szczepański
Szymanowski
Stefan Żeleński

Ks. [illegible] Regens [illegible]
Ks. [illegible] [illegible]
Jan [illegible] [illegible]
Adam [illegible] [illegible] Kaliński

112

KAMIENIECKIE
Rz.-Kat. Towarzystwo
DOBROCZYNNOŚCI.

d. 30 Maja 1907 r.

№ 660.

Dożywotniemu Członkowi
P. Leonowi Mańkowskiemu

W myśl uchwały Zarządu, powziętej dnia 28 b. miesiąca, odbędzie się w Niedzielę, 24 Czerwca b. r., o g. 6-ej wieczorem, w sali klubowej na placu gubernatorskim w d. Chorbkowskiego **3-cie Walne Zgromadzenie**, na które Zarząd ma zaszczyt prosić W. Pana.

Prezes ks. Mańkowski.

Porządek obrad: 1) Instrukcja dla filialnych oddziałów Towarzystwa. 2) Nadanie Zarządowi prawa otwierania i zamykania filji. 3) Karty legitymacyjne dla członków Towarzystwa, dla kuratorów i dla ich pomocników. 4) Sprawozdanie Komisji o „Rajskiej Bramce". 5) Kupno nieruchomości dla ochronki. 6) Projekt szkoły sług.

Sekretarz Neyman

Тип. Л. Ландвигеръ, Каменецъ-Под.



въ Австрію г. Краковъ





Wielmożny Leon

Mańkowski



Kraków

ulica Zygmunta-Augusta № 7.

113

Biertowice p. Sędziszów [illegible] 31/5.

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Ośmielam się donieść
JWielmożnemu Panu
Dobrodziejowi, iż ślub mój
odbył się dn. 25/5.

Janina z Wirońskich
Graselowa

Czerwiec 1907.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Wraz z założeniem gimnazyum grono tutejszych obywateli z JW. P. posłem do Sejmu krajowego Dr. Janem Bednarskim na czele założyło Towarzystwo Bursy im. św. Stanisława Kostki celem wspierania ubogiej polsko- katolickiej młodzieży, uczęszczającej do tutejszego gimnazyum, a zwłaszcza celem założenia wzorowej bursy, gdzieby młodzież nietylko Podhala, ale przeważnie polskiego Spiżu i w części polskiej Orawy mogła się wychowywać w duchu katolicko-narodowym.

Apel do ludności Podhala nie przebrzmiał bez echa. W ciągu 2½ lat zebrało się blisko 14000 kor. kapitału, a ponieważ gmina nowotarska ofiarowała na cele bursy plac wartości około 6000 kor.- zatem 20000 kor. na rzecz bursy zebranych- jest wprawdzie wymownym dowodem ofiarności ludu podhalskiego, nie wystarcza jednak na wybudowanie bursy.

A jednak spieszne wybudowanie gmachu bursy okazuje się obecnie nieodzownem. W czasie ostatnich wyborów do Rady państwa pokazało się, że przewrotna, nie przebierająca w środkach agitacya socyalistyczna zdołała pozyskać połowę przeszło wyborców, do prostego ludu polsko-katolickiego się zaliczających. Ponieważ znaczna część uczniów znajduje się na stancyach u ludzi socyalizmem zarażonych jest niebezpieczeństwo, iż propaganda przewrotu wedrze się do serc jeszcze niezepsutej naszej tyle obiecującej dziatwy górskiej.

Dyrekcya podpisana usunęła wprawdzie uczniów z niektórych stancyi, gdzie sympatye do przewrotowców objawiły się

w sposób niedwuznaczny- nie może jednak przeszkodzić cichej ukrytej agitacyi przewrotu, podkopującej nasze ideały polsko-katolickie. Uchronić od tej zarazy umysłowej naszych czasów, tej prawdziwej "pestis perniciosissimae" w naszym kraju, może naszą zdrową młodzież prócz chrześcijańskiej rodziny dobrze prowadzona bursa.

W bursie takiej można w duchu narodowo-katolickim tak urobić serca dorastającego pokolenia, że się staną nieczułe na wciskające się wszędzie zarazki socyalistycznej propagandy. Tylko tak uodporniona młodzież będzie strojem - a nie rozstrojem w naszem odradzającem się społeczeństwie.

W naszem na polskich kresach położonem Podhalu mamy nietylko lokalne zadania do spełnienia- ale także ogólno narodowe wobec w znacznej części polskiego Spiża i polskiej w części Orawy- mamy młodzież narazie jeszcze zdrową, ale wystawioną nadspodziewanie na propagandę przewrotu. Lokalne środki nie wystarczają, by przeciwdziałać skutecznie złemu, by stworzyć zakład wychowawczy, który co najmniej około 60000 kor. kosztować będzie.

Wobec tego Dyrekcya podpisana w interesie wychowania narodowego tutejszej młodzieży uważa za swój obowiązek zaapelować do ofiarności najwybitniejszych mężów w naszem społeczeństwie.

Znana jest dobroczynna społeczna działalność J.W. Pana Profesora w naszym kraju. Być może, że nasze trudne położenie i nasze polsko- katolickie cele wychowawcze uzna J. W. Pan Profesor za tyle ważne

pod względem społecznym i narodowym, by w tę stronę skierować na chwilę strumień Swej dobroczynności. Jeżeli tak - Dyrekcya z góry staropolskie śle "Bóg zapłać" za pomoc w trudnej chwili otrzymaną- jeżeli nie- pocieszy się, że inne bliższe cele uznał J. W. Pan Profesor za ważniejsze do popierania w interesie naszego tyle nieszczęśliwego, a tyle sympatycznego społeczeństwa.

Z wyrazem winnej czci

Dr. K. Krotoski

116







GENERALVERTRETUNG UND ALLEIN BERECHTIGTE ZENTRALSTELLE FÜR ÖSTERREICH-UNGARN, BOSNIEN UND DIE HERZEGOWINA DER K. K. AUSSCHL. PRIVIL.

LONGLIFE-UNTERNEHMUNG

WIEN, VI. GUMPENDORFERSTRASSE 34.
(ERNESTINE SUCHY.)



WIEN, am 1/6 1907.

Euer Hochwohlgeboren!

Im Besitze Ihres werten Schreibens vom 31/5. teilen wir Ihnen höfl. mit, daß die große Flasche Flüssigkeit auf den Inhalt des Flaschenapparates draufgeschüttet werden muß, während der Inhalt der kleinen Flasche auf den Kristallapparat geschüttet wird. Bezüglich des Räucherapparates teilen wir Ihnen mit, daß wir diese Type wegen schlechten Funktionierens ausgelassen haben und dafür die Kristallapparate eingestellt haben, [illegible] ganz bleibt. Den gesprungenen Deckel ersetzen wir selbstverständlich und folgt mit Faktura und gleicher Post. Während das Räucherwerk und der Deckel des Kr. App. abgenommen, und der offene Apparat im Zimmer einige male geschüttelt, wird vollkommen genügen den ganzen Rauch oder üblen Geruch im Zimmer einzuziehen, und gleichzeitig einen angenehmen Geruch zu verbreiten. Ihre Zufriedenheit versichernd und Ihren weiteren Aufträgen mit Vergnügen entgegensehend zeichnen

Hochachtungsvoll



[: 1 Faktura :]

117

OO. JEZUICI

PRZY KOŚCIELE ŚW. BARBARY (PLAC MARYACKI L. 7)

MAJĄ ZASZCZYT ZAPROSIĆ

J. W. Pana Profesora

Dra Leona Marchlewskiego

NA kolacyę

DNIA 7/VI O GODZINIE 8-ej

poniedziałek.

118

17.6.1908.

Kochany Lolu!

Ciocia prosi bardzo by Emma do Niej przed dniu Konwencji przyszedł poradzić gdzie mają być herby na orderze. Otóż to dziwnie jest tu do wyboru; a jutro się go odeśle dla wykonania herbów, jeśli w ogóle rozejdzie się na nie miejsce.

O tem ma zdecydować Em, mamuś, więc powiedz mu

proszę Cię, że Ciocia czekuje
na niego, że wypadnie które
na chwilkę, tylko nie przed
5tą gdyż przedtem Ciocia śpi.
Może i wy zechcecie dziecko
być dla widzenia ogrodu, który
bardzo jest piękny.
Ściskamy Was serdecznie.

J Borowska

119

24/6 1907 r.

Dobry i Łaskawy
Panie Leonie!

W wielkiem utrapieniu jestem
bo nic nie mam już dla
ubogich, co miałam swego
rozdałam, więc pokornie
rękę wyciągam o grosik jaki
by tym co proszą a tak bar
dzo potrzebują dopomódz.
Naprzykład temu parę dni
umarła nagle pewna wdowa
zostawiła dwie dziewczynki

i chłopca, do pierwszego im
zapłaciła mieszkanie od
pierwszego zostaje bez dachu
i bez opieki. Proszę się nie gnie-
wać na mnie i nie być
zmuszonym innym natrętom
bo nie umiem obiecać poprawy

Najserdeczniejsze pozdro-
wienia przesyłam z kocha-
nej Zosi uściśnienie

Siostra M. Popiel

120

Kraków 24/6 1907

Jaśnie Wielmożny Panie
Profesorze!

Zdziwi zapewne JW. Pana Profesora moja prośba, bo z pewnością Pan Profesor nie przypomina sobie nawet mego nazwiska, gdyż raz jedynie zostałem Panu Profesorowi przedstawionym, a mianowicie gdym wstępował ze sodalicyi akademickiej do sodalicyi Panów. Mimo tego udaję się z całą ufnością do JW. Pana Profesora, wiedząc że Pan Profesor wielu już dopomógł, a moje obecne położenie może przykrzejsze niż innych.-

W marcu br. zachorowałem na zapalenie stawów, ledwie mi się trochę polepszyło dostałem neuralgii międzyżebrowej, a w następstwie ropnego zapalenia mięśni w klatce piersiowej. Ponieważ przy ostatniej słabości ~~dosta~~ groziło mi albo zropienie płuc, albo zropienie rdzenia pacierzowego, więc celem ratowania życia Dr Rutkowski zrobił operację, szczęśliwie i w samym najodpowiedniejszym czasie przedsięwziętą. Mając żonę a obecnie i dziecko ratowałem się jak mogłem. Leżałem 13 tygodni, było u mnie 8 lekarzy, z których połowa nie mogła się poznać na rodzaju słabości

/.

więc nagłe konsilia, dopiero Dr. Ściekmann i Dr. Łopaciński zdefiniowali chorobę i wrócili mi jakie takie zdrowie.
Pojmie JW. Pan Profesor, że tak ciężka 3 miesięczna choroba musiała się ekonomicznie prawie zrujnować.
Jestem praktykantem konceptowym przy skarbie, więc razem z pomocą od rodziców mam koło 80 fl - 90 fl. miesięcznie, a moja choroba strawiła blisko 450 fl.
Wprawdzie żadnych długów nie miałem, a nawet trochę oszczędności na chorobę i rozwiązanie mej żony, ale to była kropla w morzu. Musiałem też zaciągać pożyczki lichwiarskie i kredytem się ratować dzisiaj, chociaż to już miesiąc po operacji, rany lekarz zostawia otwarte, mimo tego, że chory jestem jeszcze 6. osłabiony, odessano prawie 2 litry ropy przy samej operacji a i dotąd jeszcze ciągle ścieka i opatrunki doktor ciągle co jakiś czas zmienia. Wyzdrowienie moje wskutek ciągłego upływu i kłopotów wolnym idzie tempem, temperatura ciągle mała i naturalnie wskutek tego osłabienie ogólne. Wiarygodność moich słów potwierdziłbym świadectwami lekarskiemi, ale wszystkie dołączyłem do prośby o urlop zimowy. Zresztą O. Bratkowski może prawdziwość tego co napisałem potwierdzić, zna mnie dobrze; od 15 r. życia jestem sodalisem Maryańskim i od tego czasu sam się utrzymywałem i O. Truszowski nam moderator.

Nie mając żadnych znajomości w Krakowie i nie mogąc sobie w żaden sposób inny poradzić, a będąc gorzej niż w rozpaczliwym położeniu obecnie, udaję się z gorącą prośbą do JWPana Profesora o prośbę o pożyczkę na dłuższy termin i w drobnych ratach spłacalną. Powinienbym się osobiście do JW. Pana Profesora się z tą prośbą udać, ale rozumie JW. Pan Profesor, żeby mi to przez usta nie przeszło, dwa razy byłem z podobnym zamiarem u O. Bratkowskiego, i ani same o tem słowa nie wspominałem, a nawet o poparcie mej prośby prosić nie śmiałem. Polecając jeszcze raz mą prośbę łaskawości i dobroci JWPana Profesora kreślę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania i oczekuję ~~mego~~ szybkiego i przychylnego załatwienia mej prośby

Dr Tadeusz Orzeorski
ul. Krowoderska l. 47 I p.

122

Szanowny Panie.

Ponieważ z początkiem przyszłego tygodnia - wyjeżdżam na parę miesięcy z Krakowa - prosiłabym o zawiadomienie czy granie moje przed Ojcem Turowskim może mieć miejsce w tym tygodniu. W danym razie przyrzekłabym swoim niedzie-

na dzień - lub w porze

przed oznaczonym dniem.

Łączę wyrazy poważania

J. Warneck.

24/VI 1908 r.

[illegible].

124

+

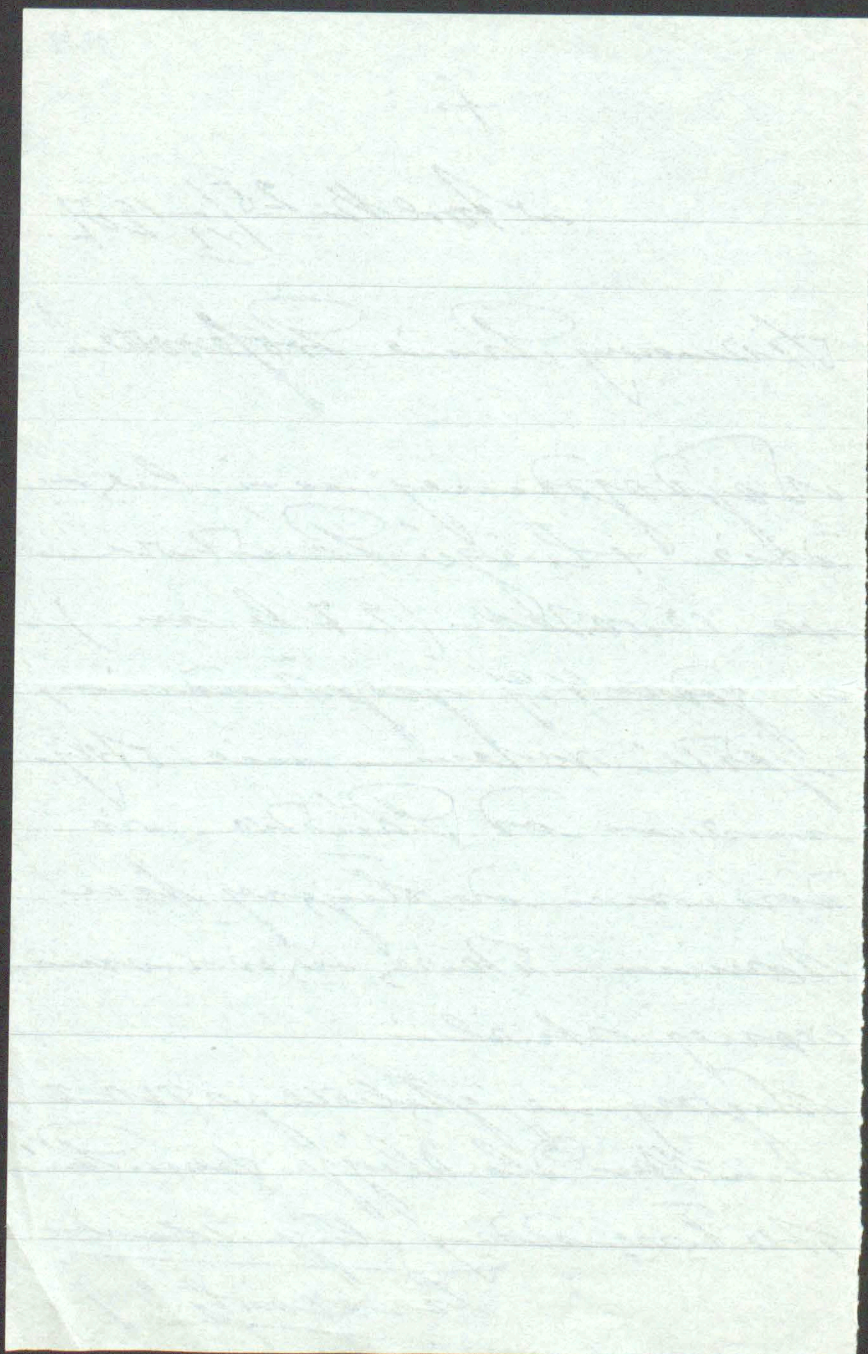
wtorek 25/VI 1907.

Szanowny Panie Profesorze!

Najdogodniej mi będzie służyć Panu we czwartek (27 b. m.) o godz. 4ej popołudniu; jeśli zatem nie otrzymam od Pana wiadomości odwołującej ten termin – stawię się w oznaczonej chwili.

Wyrazy najgłębszego szacunku dla Dostojn. Pań. Pań-stwa łączę – oddany sługa i brat

[illegible] / S.



Sahinka, Czwartek 14./27. czerwca 1907.

125

Kochany Lolu,

Z dawnego rachunku po pani Maryanie Sałatyc-kina niateś w Borówce r. 63.60.

Z czynszów Słobodziejskich mam r. 2296.36.

	2359.96.
Koszta w Jampolu	.55.
Mam summę w Sahince	r. 2359.41.

Które wnoszę do banku Międzynarodowego na Twój rachunek. Zjazd katolicki w Warszawie był bardzo liczny, ale nie był płodny. Arcybiskup Teodorowicz wszystkich zachwycił, a może i pogodził różne stronnictwa katolickie. Piotruś był z nami. W Warszawie odbył się ślub Karola Brzozowskiego z panną Krasińską, o którym nie otrzymaliśmy zawiadomienia, ażeby

proszeni Pawełkowie Woroniecy. Zabawny przewrót Hoszurków! O zjeździe Warszawskim możesz mieć wiadomości od pana Bartynowskiego. Powidła i desery udały. Buraki bardzo dobre, jarzyny dobre, ziemniaki złe, kukurydzy śliczne. Dom mamy przepełniony. Stryj Emeryk przyjechał do Berezady i Udycze. Hoszurki robotniczo u nas się przeja. Serdecznie was pozdrawiamy.

[signature]

SPECYALNY SKŁAD
artykułów dewocyjnych i obrazów św.
oraz książek do nabożeństwa
KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO
W KRAKOWIE
„pod Aniołem" plac Maryacki 8

126

Kraków 27/6. 907

Wielmożny Pani Profesorze!

Nie wiem o ile Wielmożnemu Panu znany jestem, – w każdym razie nadmie-nić muszę, że posiadam handel, który pro-wadzę od 20^tu^ lat, i jako na Sodalisa przystało – uczciwie; – ale bez żadnych dodatnich rezultatów, o tyle, że handel mój w towar obficie zaopatrzyłem.

W drugiem półroczu 1906^go^ targi mi nie dopisały, przez co zobowiązań mych w obec wierzycieli (dostawców) do dziś nie mogę uiścić, – tak że grozi mi ruina, przez wytoczenie skargi, za-jęcie i licytacye... – jeżeli w najkrótszym czasie nie pokryję należytości w kwo-cie 4^ch^ do 5^ciu^ tysięcy koron!

Nachodziwszy się przez długi przeciąg czasu po znajomych, członk

uzyskania pożyczki -- daremnie, zwracam się w końcu z wielką nieśmiałością do Wielmożnego Pana z prośbą o łaskawą pomoc i wyratowanie mnie z rozpaczliwej sytuacyi!

Jeżeli Wielmożny Pan może to zrobić, to gorąco Wielmożnego Pana o to błagam! - uczynkiem tym uratuje Wielmożny Pan długoletniego kupca i uczciwego człowieka od wielu upokorzeń i rozpaczy, oraz zabezpieczy mu egzystencyę ~~P~~ na dłuższe lata, bo handel ten, jest jego całym majątkiem!

Na każde żądanie udzielę szczegółów

Oczekując łaskawej odpowiedzi, pozostaję

z głębokim szacunkiem

Kazimierz Tyszkowski.

127

29.6.07

Dobry Panie

Leonie

Najserdeczniejsza przesyłam podziękowanie za otrzymane dziś 30 kr: niech Pan Bóg nagro

dni sowicie. Proszę Zosi powie-
dzieć że w Poniedziałek rano
wyjeżdżam do Paryża na blisko
trzy tygodnie, ona wie jaką to
dla mnie przyjemność. —

Najserdeczniej pozdrawiam
Was oboje. — S. M. Popiel

128

Ks. Dr. Franciszek Gabryl

Profesor Uniw. Jagiell. ma zaszczyt zaprosić Sz. Pana Kolegę na herbatkę do Grand-hotelu dnia 2/VII na godz. 8 wieczór.

Loretańska 12 Kraków

Schronisko – 2/7 907. 123

Jaśnie Wielmożny panie Profesorze,

Proszę mi w imię Tego, co cierpiał
więcej niż ktokolwiek z ludzi – przebaczyć, że ośmie-
lam się pisać jeszcze ten raz ostatni i
przedłożyć całą, smutną prawdę. Wiem i czuję
dobrze, iż naraziłem się częstemi prośbami, ale
sam wyznam jestem i poważniej chory niż się
wydaje przy moich latach: 66 prawie. Ale
teraz rodzina moja cała jest zagrożona.
Wiel. S[ra] Zofia, przed odjazdem zbadawszy
jej położenie – dała mi polecenie do D[ra]
Wróbla gen. insp. kolei i otrzymałem dla
żony i pięciorga dzieci wolny od stempla
bilet ze znaczną zniżką do Limanowej, stąd
do wsi Sowliny (2½ klm. w dolinie) gdzie
musimy wszyscy w tych dniach jechać bo dołączo-
ne do prośby świadectwo lekarskie brzmi:
u pani K. przepracowanie i liche odżywianie, gro-
żące ciężką niemocą piersiową. u 2ch synów
ciężka praca w robotach, złe odżywianie i t. d.
u 3ch dziewczynek, po przebytych chorobach płuc,

./.

i Tatrach – to samo, i niezbędna zmiana klimatu, kuracya mleczna i t. d.

Ja jechać nie mogę, gdyż po przyjeździe mego ks. Dyrektora będę mieć urlop tylko tygodniowy dopiero w sierpniu.

Jeżeli jednak stracę co niedługo żonę, żonę która wszystko w domu robi i jeszcze na ustawnie dopracowywa coś – to bylibyśmy zgubieni – gdyby bowiem młodość dzieci okazała się oporniejszą na taką nędzę – jej strata byłaby ciosem strasznym, a wiecznym wyrzutem sumienia dla mnie, że do tego dopuściłem! A cóż poradzić mogę – niestety!

Błagam raz ostatni JWpana profesora o łaskę dla moich biednych dzieci.

Jeżeli mógłbym być przyjęty – to przywiozłbym z sobą bilety i to świadectwo

Z uszanowaniem i poddaniem

wdzięczny sługa uniżony

F Kornkowski

Kraków 5./VII. 1907.

Szanowny Panie
Profesorze!

Nie zastawszy Szan. Pana Profesora w domu, ośmielamy się imieniem Wydziału Sodalicyi akademickiej zaprosić Szan. Pana Profesora na zebranie towarzyskie Sodalicyi, urządzone z powodu 25-letniego

131

jubileuszu pracy kapłańskiej Przew. O. Bratkowskiego, w Niedzielę d. 7. lipca o godz. 8-mej wieczór, ul. Sienna 5.

Łączymy wyrazy najwyższego poważania.

Za Wydział:

Jan Dobrzyński

Zygmunt Konopka

132

OTTO HARRASSOWITZ
LEIPZIG

Telegrammadresse:
HARRASSOWITZ-LEIPZIG
Telephon No. 413.



Leipzig den 7. Juli 1907.

Herrn Professor Dr. L. von Mankowsky,
Krakau.

Sehr geehrter Herr,

Einliegend empfangen Sie die Abrechnung über die „Panchatantra", wovon leider nur 2 Exemplare abgesetzt wurden. In Verrechnung mit den Ihnen gemachten Lieferungen ergiebt sich ein Guthaben für mich von M. 151.17, worüber ich einen Rechnungsauszug beizulegen mir erlaube.

Hochachtungsvoll ergebenst,

Otto Harrassowitz

OTTO HARRASSOWITZ
LEIPZIG

Telegrammadresse:
HARRASSOWITZ LEIPZIG
Telephon No. [illegible]

Leipzig den 9. Juli 1907

Herrn Professor Dr. L. von Mankowski,
Krakau.

Sehr geehrter Herr,

Umstehend empfangen Sie die Abrechnung über die "Pancatantra", wovon bisher nur 1 Exemplar abgesetzt wurde. Die Verrechnung mit den Ihnen gemachten Lieferungen ergibt sich ein Guthaben für mich von M 151.17, worüber ich einen Rechnungsauszug beizulegen mir erlaube.

Hochachtungsvoll ergebenst
Otto Harrassowitz

Kochany Kolego!

Przysłanych mi uprzejmie [illegible] Koron otrzymałem. — Piszesz mi, że nie rozumiesz 1° dlaczego przez posłańca o nie Cię prosiłem 2° dlaczego się to stało o ½ do 8ej rano. Spieszę to wyjaśnić: 1° posłańca (hotelowego) użyłem bo miałem mało czas o tej porze trzech rzeczy — za mało czasu by [illegible] bardziej [illegible] to umotywować, ale za pierwszem widzeniem się wszystko Ci wyjaśnię — 2° posłałem go o ½ do 8ej, mniemając, że o tej porze najpewniej Cię w domu zastanę i w niczem Ci nie przeszkodzę: ja wstaję o 6ej [illegible] o 7mej rano, — (wczoraj mi [illegible] o 8ej, po [illegible] ½ godziny na opóźnienie)

podług krakowskich zwyczajów — o czym [illegible]. — Chodziło mi o to, aby [illegible] Cię z [illegible], bo miałem już tylko 2 Korony z [illegible] w kieszeni. ~~a [illegible]~~ o to mniej więcej wszystko; gdyby Ci chodziło o więcej szczegółów to Ci z przyjemnością za [illegible] widzeniem się wytłumaczę

Do widzenia

Ściskam Cię [illegible]

8/VII 1907

NB! W [illegible] porze nie byłem

Schronisko Zubowiczskie.
11/7 – 907 –

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze,

Nie potrafię dostatecznie wynagrodzić to dobrodziejstwo wyświadczone mojej biednej rodzinie.

Wyprawiłem ją do Sowliny pod Limanową zaraz rano w piątek t. j. 5go i wczoraj dostałem list że mi jest tu dobrze, wieś w dolinie między górami. Na dworcu, ponieważ bilety były bez ulgi na rzeczy – zapłaciłem 8 K. 80 h. za pociąg i wóz z dworca do Obiczyni i z Bielowna.

Ponieważ nowa ustawa nie uwzględnia przy przeprowadzaniu się szczególnej dawnej od 1go do 8go więc zagrożony wymówieniem zapłaconem przecie z góry za czerwiec – procesem i zajęciem rzeczy – musiałem polubownie zapłacić w poniedziałek 10 złr.

do 15go lipca, choć nowo wynajęty pokój po drugiej stronie Ogrodowej l. 3, był także za cały lipiec 12 złr. zapłacony z góry.

W tem nowem nieszczęściu, usłyszałem że mi N. Reforma w 2ch małych feljetonach wydrukowała moją nowelkę „Ausrotten!" i zapłaciła wspaniale, bo aż 8 koron t. j. po 6 halerzy od wiersza — inaczej zostałbym był sam, chory i bez grosza.

No, ale dzięki łasce JWpana profesora, moi będą uratowani: gdyby zaś wiedział, niechby z tego rodzaju szczęściem jeszcze parę biednych rodzin, wiedziałby ile nieraz człowiekowi zależy na kilku lub kilkunastu koronach w danej chwili; nie dziwiłby się

2/.

mnóstwu nieraz błagających o pomoc!

Nowelkę napisałem przed 3ma mies. chcąc ulżyć niemocy [illegible] — i nie liczyłem, że po przeniesieniu się na nowe mieszkanie z koroną w kieszeni; nazajutrz zatelefonowano mi z N. Ref. do biura, że jest dla mnie 8 koron właśnie przy Jagiellońskiej.

Pani Rychlowska tamtemi tygodniami się nie zajmuje — biednych wychodźców z Królestwa mnóstwo ubogich — a pani Korytkowskiej nie znam wcale ... niestety.

Mój Ks. Dyrektor nigdzie nie wyjeżdża w tym roku; mógłbym więc chyba dostać urlop na 8 dni i pojechać do Limanowej ale.. naturalnie gdybym miał za co...

O nich mi głównie idzie i do p. Boga nie [illegible] tam chyba.

Z uszanowaniem i wielką wdzięcznością za łaskę

sługa JWpana profesora

F. Korabowski

137

+

Ernsdorf (Śląsk austryacki)
11/7 907

Łaskawy Panie Profesorze!

Pozwalam sobie trudzić listem i prosić o odpowiedź nań w celu spełnienia uczynku miłosierdzia i dobrze tego pewny jestem że mi Pan Profesor pomocy swej w tej sprawie nie odmówi. — Bawi tutaj na kuracyi jedna uboga 16 letnia panienka — niezmiernie dobre dziecko — ale dotknięta chorobą Basedowa. Ponieważ wiem że p. Mickiewiczowa na to samo cierpiała i leczyła się w Berlinie z pomyślnym rezultatem — proszę bardzo

Pana Profesora o stanie mo-
Tarnowi wdzięczen który to Doktor-
jamę już kuracya — jaśniego
wymaga mniej więcej czasu
i jamie kosztu. —
Rodzice rzeczywiście Panienki
ni zamożni ale gotowi są ponie-
sienie ofiary dla wyzdrowienia
ziemi. — Niezmiernie będę
wdzięczny Panu Profesorowi za
wyjaśnienia co do tego. —
Pytam się przed moim
wyjazdem nie mogłem pożegnać
Państwa, moja matka jeszcze
z którą tu przyjechałem była tak
chora — że nie mogłem jej

— tylko bardzo zaabsorbowanego i śpiesz-
ącego się wrócić — gdyż aby przyjmie
bliższej i mojej myśl. Ten czas
nie dopisuje i moje zdrowie
niestety nie ma się lepiej jak
w Krakowie. — Mam zamiar wrócić
stąd do końca Lipca jeśli zdrowie
matki poprawi się, i w tamtym
razie na Sierpień trochę w świe-
żej przyjadę — bo tu bardzo wygodnie —
mają szalone — i sami Żydki —
Proszę Pana Profesora przyjąć
wyrazy mego głębokiego poważania
oraz wyrazu mojej najgłębszej
[illegible] Pani Profesorowej —
i kolegi [illegible] oddanego
Sługa
X. [illegible]

139

Bejsce d. 15/7 1907. Poniedziałek

Kochany Lolu.

Dziękuję Ci bardzo za dziennik z dopiskiem, z którego się dowiedziałam że Stasek był u mnie; służąca mówiła że był jakiś ksiądz, ale nazwiska nie pamiętała; bardzo żałuję że się z nim nie widziałam. Nie pamiętałam daty jubileuszu O. Bratkowskiego i cieszę się że się z telegramem nie spóźniłam. Czas bardzo prędko nam tu schodzi i zdaje że już połowę naszego pobytu w Bejscach odbyliśmy. Wiesz już że Adaś tu był zaraz przez dwa dni; pomimo tu zmór

na moje imieniny, a zapewne potem
jeszcze raz aby nas zabrać do domu. Poro-
biłam tu dosyć znajomości z powodu
lekcyi tańca - Uczyła tych lekcyi Pani
Ekerowa, mieszkająca stale w Krakowie.
Zebrało się jedenaścioro dzieci które razem
te lekcye biorą; ponieważ Marylka i Adaś
później się do tego przyłączyli, więc osobno
wzięli dwie lekcye, a później cztery razem
już ze wszystkiemi dziećmi; jeszcze ma
być sześć lekcyi. Dotąd odbywały się one
u P. Dwernickiej, bardzo ładnej i miłej
Podolanki, ma dwóch chłopczyków i siostrze-
nicę, 14 letnią panienkę, Mewczyńską, któ-
ra nadzwyczaj przypomina Marynię Szy-
ciową jak była panienką. Pani Dwernicka
ma siostrę, pannę Zarembiankę, także
bardzo miłą, przypominającą Minnisię
Kmiledę. Pomyślałam sobie że to mogłaby
być żona dla Ksawerego Załuskiego. Ona
mieszka teraz z ojcem w Kamieńcu,
zna Piotrusia, więc możecie od tego ostatniego
bliższych informacyi zasięgnąć, a tymczasem
mógłby Ksawery przyjechać do Rabki i zro-
bić znajomość. - Pani Czerwińska przyszła
dziś na lekcye tańca z dwojgiem dzieci; dziś
przyjechał jej mąż, ale go nie widziałam;
ma tu zabawić parę dni i jechać gdzieś dalej.
Jeden z małych tancerzy, mały Pelc, już
syn tego który dawniej bywał w Krakowie,
dziś wyjechał, więc zamiast dziś, wczoraj
się odbyła lekcya tańca, potem wszystkie

dzieci się fotografowały razem, wreszcie był podwieczorek u Pani Dwernickiej, róż-ne gry itd. - Odtąd lekcye się będą odbywały w sali balowej, aby było więcej miejsca - Byłam raz z P. Czerwińską na występie aktora Kosińskiego ze Lwowa, wypowiedział osiem monologów bardzo zabawnych, przyczem się odpowiednio przebierał. Od kilku dni bardzo tu było zimno, a wczoraj cały dzień deszcz lał i dziś padał również - Teraz popołudniu zaczyna się wypogadzać i już jest 12 stopni ciepła, a bywało po 8 do 10 zimna - Fotografie Sebalda nie bardzo się udały; nie wiem czy je Wam Adaś pokazał, parę lat zbierałam się do tego, a taki zamiar mię spotkał. Zosi zwracam marki - bo co zapłaciła za pranie moich rękawiczek, dziękuję za pozdrowienie - Ściskam Was jak najserdeczniej. Kochająca siostra Albrycja

Sahińka, 5/18. lipca 1907.

Kochany Lolu,

Odsyłam odpis dokumentu. Ciągłe deszcze, ciągłe jazdy, czasu mało, roboty dużo. Jadę na dwa dni do Jampola. Byłem dwa dni w Jankówce. Cieszyliśmy się dla dzieci tu Ujarzyńce. Pisz czasem, a po Marienbadzie do Sahińki przyjedź.

Serdeczne pozdrowienia

[illegible]

Schronisko, 19/7 907. 142

JWielmożny panie profesorze,

Otrzymałem przecie urlop 2 tyg. i radbym, do Limanowy pojechał do rodziny, ale kolej biletu nie odmówiła... dla czego? Nie wiem. Jestem chory i tem wszystkiem struty.

JW pan profesor tyle zrobił już dla nas — może by łaska Jego była ułatwić mi ten wyjazd — bo przecie na ich tam koszt żyć nie mogę, ani tak jak oni żyją... p. Bóg wynagrodzi to JW panu. Możebym mógł marzyć o jakiejś obrywce, gdyż nic nie mam prócz tego co od JW pana profesora.

Bardzo mi przykro, że tak żebrzę.

J.

ale niech WPan zaczyna wszędzie
mnie niewierzyć. Jezioro do tego to
zbliska inaczej wygląda niż z daleka
Z róży zdzierają 10 złr. za wiechanie
z drzewem mierzonie. Poczciwi
czasu górale.. do brania tylko...

Z uszanowaniem i wdzięcznością
wielką za tyle dobrego

sługa szczery

F. Korubowski

- 143

Kamieniec, dn. 19. VI. /2. VII. 1907. r.

Kochany Lolu,

Na dziś otrzymanej maszynie ślę Ci podziękowanie za życzenia które mi wraz z Zosią przesłałeś. Maszyna jest systemu "Underwood", pisze ładnie i pismo jest widoczne, co bardzo jest wygodne. Dałem za nią w Warszawie niespełna 250 rubli. Na dworze bardzo gorąco. We czwartek u nas Boże Ciało: z Procesją zapewne na Rynek nie pójdziemy, a odbędziemy ją, jak bywało ostatniemi czasy, dookoła kościoła. Od niedzieli za tydzień wybiorę się prawdopodobnie do Żytomierza na Zjazd Duchowieństwa. Kiedy, dokąd i na jak długo wybieracie się wyjechać? Widziałem parę razy p. Jana Chomentowskiego, który tu bawił z synem i był u mnie. Dziś odprawiłem 2850-tą Mszę ś-tą. Kończę, ściskając Cię serdecznie, i Zosi pozdrowienie łączę.

[signature]

21 VI / 4 VII 1907

Pustowarnia,

Kochany Leonie,

Bardzo Panu dziękuję
za dobroć dla zbiedzonej nie-
szczęśliwie Jadzi, pisała
mi siostra, że byliście Pań-
stwo pomocni bardzo (tak-
że ona nie wyraziła) i ustą-
piliście gracie przed sądem
b. Kuszowskiego — obawia się
p. Marya Stamsona (siostra
Jadzi) czy nie wzięte było
za natręctwo (przypominanie)
zawiadomienie Jadzi o wyjeź-
dzie, ale one sądziły, że
byłoby nieprzyjemnie —

145

Gdyby mi nie napisała
pomimo, już była o tejże sprawie
mowa z Tobą Leoniu.
Gdyby była jaka mniejsza-
ność, coś coby was łączyło
albo zrażało, trzeba wyro-
zumieć - nie mam pojęcia
do jakiego stopnia cięższej
życie, a skąd ożenił powstała.
nie wspierają wzajemnie na wzorów:
nie brak prostoty - co
tej w obejściu jej przebija. -
Żadnych wiadomości nie
mam z Krakowa, jak tez
Twoim Jadwisia miewa?
Kiedy, gdzie wy jedziecie?
Mytne w spokoju jak
dotąd cały tracimy czas? Pietki.

warszawskiej, trochę nadto
mamy chłodów i deszczy,
i brak atmosfera miejska
przestrzeni warszawska spokojna
bardzo niefortunne z mia-
ny w strojach i akcencie,
Zresztą wszystko jak owej
Tadziów nie widziałyśmy
jeszcze dotąd - Smolińscy
parę razy z ws Tyszkiewiczówną.
Ciekawe, że ona jednocześnie
z Zosią przechodzi też podobny
pasz, bardzo dużo też z
nią mówiło, obecnie
na długo dzisiaj, G. Dusza-
na u ciebie (Kolonie letnie)
przytem otworzyła pewną
czarnę z pismami i książkami
Stasiu, Stara też i dobre

Księżdzi - etc - o ile tyś coś
dobrego, szczęśliwie, nie wiem,
ale chcę mu najlepszego -
Powtarzamy życie wielce
przyjemnie - oczarowane
byłyśmy powitaniem i ślicz-
nością - choć bardzo nam
tu dobrze i nadto nam
dogadzają, tej pewnej władzy
która właściwie nie wyrwałaby
się ku Krakowowi -
Małej naszej miło, zdro-
wi i bardzo mnie cieszą -
i bardzo wiele czasu spędzamy
wśród tracimy. —
Jeżeli kiedy ktoś do nas na-
pisze wdzięcznym sercem
[illegible] fotografiłby, a
tymczasem polecamy się
łaskawemu sercu i pamięci
Anna.

Marienbad 1907 29/VII

Kochany Kolu!

Chciałem Ci trochę informacyj co do mieszkań etc etc udzielić — mieszkań sam nie wiele widziałem; zatrzymałem się w hotelu Klingera i dopiero dziś mieszkania dla siebie może szukać zacznę. —

Marienbad nie jest tak bardzo przepełniony, ale ponieważ dosyć pokoi wygodnych potrzebować będziecie, może lepiej telegraficznie tymczasowe mieszkanie w hotelu zamówić — a potem już będę tu na wasze usługi gdybyście pomocy w wyszukaniu mieszkania potrzebowali. —

Jechać trzeba stanowczo na Pragę jakeś mi doradził; bilety tylko do Pragi; w Pradze trzeba przejechać także z jednego dworca na drugi ale to tylko parę kroków (czyli kilkaset); przeszedłem to w jakie osiem minut piechotą. Kufry (około 60 kg) ręcznym wózkiem przewiózł tragarz kolejowy. —

Marienbad zaimponował mi tylko przepychem i [illegible]; ceny m. w. krakowskie, hotele droższe; mam wcale dobry pokój mansardowy i płacę 7 koron na dobę. —

U Cioci Basi byłem, ale była cierpiąca i nie mogła mnie przyjąć; prosiła na jutro; wczoraj byłem u Pani Maryi (Polenowej) i z godzinkę bardzo mile przegawędziłem. — Kuracyę rozpocząłem; odjęli mi sen (w dzień), odjęli napoje (wyskokowe) i kawę (!) — wprowadzają za to jakąś gorzką wodę a potem w tej [illegible]! z początkiem źle, bardzo źle: nastarczyć nie mogłem — idzie jak w beczkę Danaid!

Do widzenia!

Twój AK

Ukłony proszę stokrotnie [illegible] następującym osobom 1) Cioci Jadwisi 2) pani Zofii — Twojej żonie 3) Twej — mojej siostrze!

[Do Jadwigi Mańkowskiej.] 148

Sabinka, Piątek 20. Lipca / 2. Sierpnia 1907.

Kochana Ciociu,

Bardzo Cioci dziękuję za darowanie mi Niesieckiego, będzie on jedną z ozdób mojej Biblioteki; przy pierwszej mej bytności w Mojańskim Domu wezmę go sobie z czerwonego salonu przy świadkach, aby mnie o kradzież nie posądzono. Żałujemy mocno, że nie możemy Cioci odwiedzić w Krakowie i czas jakiś z Ciocią spędzić, ale ciągłe zajęcia nam na to nie pozwalają. Z pielgrzymką Podolską do Rzymu dla tych samych powodów nie jadę. Za miesiąc trzeba Walerka i ~~[illegible]~~ Jasia do Odessy odwieźć dla dodatkowych egzaminów; przytem Jasia do

innej szkoły przenosimy, bo mu się nie powodziło tam, gdzie był, dla bardzo rozmaitych przyczyn. W początku Września rozpoczynam nią pierwszą kampanię Mojańską, która będzie bardzo długa, buraków dużo, ale ceny na cukier złe. Aby mieć, choć trochę pieniędzy musiałem sprzedać 30.000 pudów przyszłego cukru po r. 4., a za stary cukier dają tylko 3.87½; mamy go jeszcze nie sprzedanego 40.000 pudów. Żniwa smutne idą bardzo tępo, bo deszcze często przeszkadzają, chłopi pracują u siebie, sieją jeszcze buraki dla cukrowni Dżurzyńskiej, ale i pszenica z burzanami bardzo wolno dojrzewa. Jak mam trochę wolnego czasu piszę artykuły do Sztandaru; podobno się one ludziom

podobają. W tym roku wziąłem już 80 kąpieli w Murafie i czuję się coraz młodszym, ale tymczasem w tym roku znów mi jeden rok życia przybył. Polusia też się kąpie z dziećmi z powodzeniem, ale dostała obecnie bolu zębów. Szkoda, że Ciocia w tym roku na wieś przyjechać nie mogła; mam jednak nadzieję, że w zdrowiu Cioci zachodzi teraz zmiana na lepsze, że artretyczny raz na zawsze ustąpią, Ciocia zapewne schudnie zupełnie i będzie mogła na przyszłość lato zawsze w domu spędzać. Jeździłem temi czasy w interesach do Jurkówki i Ujarzyniec. Prawdopodobnie dla rozrachowania Myciez Józiem w jesieni jeszcze do Krasiłowa pojadę. Myciów widzimy tu. Mycio zrazu nie

lepiej wygląda i łatwiej daleko się rusza niż dawniej. Mamy tu jakąś jeszcze niezbadaną epidemię na zegarki: w tygodniach nam się cztery popsuły i może to skutki wilgotnej i niestałej pogody. Całujemy serdecznie ręce Cioci, dziękując raz jeszcze za Nieckiego.

[signature]

3. 8. 07.

150

Barbara Kwilecka

Dopiero późno jest, zapom-
niałam się że Ks. Biskup
Likowski przyjdzie dziś
wieczorem o 8ej na herbatę
– Ogromnie miło było by
mi, gdybyś przyszedł wraz
z Jucią, którą przez Ciebie

(wiz't.) ~~Dobrzejewo~~ Villa Schönbrunnen Sobota

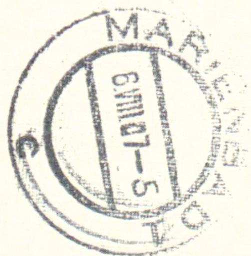
o to proszę — Jest to rodzaj
pożegnania ks: Biskupa któ-
rem jutro wyjeżdża —
— Prawdopodobnie jest on na-
szym przyszłym Arcybiskupem
i Męczennikiem a szczęśliwi
jednym i drugim jest już dzi-
siaj — Mało jest osób, których
mogę do tej często prosić, ufam
więc że mi nie odmówicie tej małej
ofiary — Ściskam do widzenia

Słupia Dn. 3go VIII 1907 r.

151

Kochany Zolu

Dziękuję Ci br. serdecznie za prze-
-słanie życzeń na imieniny. Ukry-
wałam je przed Totkami, ale się domy-
-ślili wskutek listów i telegramów i
urządzali mi tego dnia różne figle i
niespodzianki. Między innemi otrzy-
-małam zabawny list z powinszowaniem
od syna Dr. Jurzyckiego, który tu jest
na praktyce w Gembalinie. Jestto
br. porządny, pracowity młody człowiek i
Totek br. go chwali. Totek na parę
dni wyjechał jesteśmy same z dziećmi
i dwoma nauczycielkami, miss Locker
i Fräulein Berka. Postanowiłam we
środę wrócić do domu, ale Totkowie
zaręczają że wypada z pewnością do Dob.
we czwartek dłużej zwlekać nie mogą
bo znowu później Totek ma jakiś termin,
więc proszą abym z niemi podróż
odbyła. W Krakowie chcą się zatrzymać
dla Pani Jadwigi Mańkowskiej ciekawa-
-wam czy będą mogli zamieszkać na
Pensyi Studzińskiej. Jakże Ci się powodzi
w kuracyi? czy masz równie przyjemnego
doktora jak w Badenie? Czy widujesz Stry-
jostwa Józefów? i gdzie oni mieszkają.
Serdeczne uściśnienia dla Gici i dla
Ciebie. Marysia M.





Österreich-Böhmen,

Monsieur Léon Mainkowski

à

Belvédère Marienbad

Schronisko, 8/8 907. 152

Jwielmożny Panie Profesorze,

Mimo szczerej zachęty i dobrej
uwagi że listami moimi przeszkadzam
Mu w pracy – oświadczam się donieść co
następuje: W końcu zeszłego m. byłem
w Sowlinach pod Limanową, lecz nadtem i
ostre powietrze, a przy tem 2 razy nadtem
ponawiający się wypływ krwi z [illegible]
wykończonej ciągłem cięciem – zmu-
siły mię do szybkiego powrotu. Lekarze
orzekli operację, która odbędzie się w szpi-
talu OO. Bonifratrów – po tygodniach
jednak, oświadczam, że wyleczenie i wy-
palanie narośli nie będzie bez znieczu-
lenia miejscowego kokainą ale zupeł-
[illegible] zachloroformowaniem, co w bardzo
razie, zważywszy mój wiek (11/8 kończę 65 l.)

J.

zdenerwowanie i osłabienie oraz złe odżywianie przy takim stroonym wpływie krwi – jest zarówno dość groźne...

Radbym teby aby rodzina moja powracała już potrzeb w Górach i abym mógł ją mieć przy sobie...

Niech Bóg da że się to wszystko obejdzie obawy, ale...

I to właśnie, gdy pewnego razu ciężko ciężkim powarzyło wielko gofrow. co na stanowie o losie mej rodziny gdy miejscu natomie: „De l'instinct de tourmenter chez l'homme et chez la bête" (étude psychologique) gdy mię spotkała ta bolesna niespodzianka.

Voilà pourquoi je frappe encore à votre porte! Est-ce ma faute que vous étiez si bon & si généreux envers ma famille?.. Hélàs!

Très respectueux et très reconnaissant

F. Karłowski

153

Kraków Dnia 11.8.07

Wielmożny Panie Profesorze!

Jeszcze przed otrzymaniem pierwszej kartki, zmówiłem się z kaflarzem na czwartek zeszłego tygodnia. Byliśmy obydwaj i zaradziłem powiększenie otworu do komina, chociaż i bez tego paliło się wcale dobrze. Gdyby jeszcze teraz kucharz narzekał, to bym musiał dać tak zwanego smoka na komin, którego zadaniem by było ochronić komin przed wiatrem i słońcem, co

zwykle powoduje chwilowe wydy-
manie z pieca przy rozpalaniu.
Łączę wyrazy głębokiego szacunku

S. Walz

Ks. Piotr Mańkowski,
Kamieniec-Podolski.

Dnia 30 lipca, - 12 sierp. 1907. r.

Kochany Lolu,

Kartkę Twą wczoraj otrzymałem. Czy pierwszy raz jesteś w Marienbadzie? Miałem tu znowu gościa z Galicji: księdza Kruczkowskiego, katechetę ze Skały, który tu przyjaźdżał z dwoma panami i zwiedzali ciekawości miasta. Bardzo miły człowiek. Jest to ex-bernardyn, był niegdyś w klasztorze we Lwowie i Ksiądz Jastrzębski był jego kustoszem. Wiadomości z Włoch trochę mię niepokoją odnośnie do naszej pielgrzymki: podobno wrześniowe zostały z rozkazu Ojca S-go odwołane. Spodziewam się jednak, że jeśli nawet nie po drodze do Rzymu, to i bez pielgrzymki zobaczymy się jeszcze w jesieni: jak będę miał wikarego, to mi łatwo będzie znów na dni parę do Was wpaść. Księdza Biskupa Wnukowskiego podobno znasz z Żytomierza z czasów jak był moim Rektorem, albo później? Jeżeli tak, to go odwiedź i złóż mu ode mnie uszanowanie z ucałowaniem rąk. Z miejscowej gazetki dowiedziałem się o expropriacji która miała miejsce w Mańkowie. Złodzieje dobrali się do mieszkania Langago który był powrócił z Bałty z 900 rublami na wypłaty, i zabrali te pieniądze wraz z kosztownościami na 600 rubli. Były strzelania. Na dworze ciepło; sezon ogórkowy trwa. Kamieniec pusty. Sciskam Cię serdecznie, pozdrowienia zasyłam.

155

19.8.07.

Najdroższy mój Leonie!

Bóg zapłać hojnie za pamięć i przyjacielską troskę o moje zdrowie. Już nie wspominam nic Pretoriusowym o nowych przeszkodach do wyjazdu ani nie wypraszam się. Czuję się nawet dosyć przepracowanym tak, że ustaje mój wstręt do próżniaczego używania z Twojej dobroci. Wiesz już może z dzienników o śmierci profesora Potkańskiego. Po nie zupełnie udanej pracy księdza Smita nad jego spowiedzią, jego przyjaciele zaniepokoili się bardzo niebezpieczeństwem. Dawali mu mszę, modlili się i wysyłali różnych księży do niego. Nakoniec przyjął na spowiedź i odbył ją przed księdzem Witem Reformatem. Na pogrzebie licznym przemawiali Czermak, Bałkowski i któryś ze słuchaczy. Całuję Cię serdecznie twój wdzięczny

Konstan

Złóż wyrazy głębokiej czci dla Pani Borowskiej i Pani Czapskiej. Cz–

156

Berlin Czwartek

22.8.07.

Kochany Leoni!

Czytam w listach z Marjenbadu że Jucia siostra Twoja mniej dobrze się miewała po naszym wyjeździe — Kłopoczę się o nią, że ma tak sama wracać do Krakowa z temi atakami serca, musi to być bardzo przykre podróżować samej, czyż to kto nie mógłby z Krakowa przyjechać po nią?"

mówi w tem samem czasie
który kto z Marjem nada
do Krakowa jechać n.p.
Michałowscy, lub nawet
mniej znajome osoby
byłoby niekiedy to sposobnie za-
mną — Wczorajszy legu-
ci było bardzo, że stale
pare wiadomości o
Was, ale już do Poznania
— Był tu u mnie wczoraj
Dr. Dziembowski, potrze-
bowałam koniecznie
pomocy chirurgicznej, a
mniejszej operacji on mi

często robi, spotkałam się
więc znowu ze zdaniem, Lanc-
kami i t.p. Chciałam się dłużej
u mówić i ledwo doczekać
ale widzę, że najlepiej wra-
cać do swoich kontów
jadę więc w sobotę do Poz-
nania następnie do Dobro-
jewa — Mają być w Pozna-
niu samym, wielkie ćwi-
czenia wojskowe Cesarz
ma sam Poznań zdobywać
pozostanę więc na wsi
do końca Września —
— Mam nadzieję widzieć Was
w Poznaniu w tym roku
Cieszę się bardzo na poznanie

Twojej żony — wszelkiej naj-
serdeczniejszej życzę i pozdrów
Pana Zalewskiego, cieszyłabym
się żeby też być na Twoim weselu
ale nie wiem, czy Mieciowie
go bliżej znają? gdyby im się
przypomniał niewątpliwie
dostałby zaproszenie —
Ściskając Cię najserdeczniej
załączam wyraz mego dawnego
przywiązania

Barbara Kwilecka

23/8 1907 r Stołudza

158

Kochany Lolu

Późno ci odpisuję na twój list i życzenia, które chcć za wczasu na imieniny przysłały, bardzo mi były miłe i nie wiem jak ci mam dziękować, za dobroć twoją

dla mnie i za przyswią-
zanie twoje do Zosi,
tylko sercem ci się za
to wszystko odpłacać
mogę, a chyba wiesz
dobrze jak cię kocham
mój drogi Lolu.
W Hołudzy czas nam
bardzo dobrze schodzi
i używam z moją
siostrą na nieskoń-
czących się roz-
mowach, siedziemy cią-
gle w pokojach, bo sło-
ta straszna nastała, a
że w Hołudzy większa
część ogroda są stawy,
ziemia tak przemok-
nięta że spacerować
trudno, nam starszym
przynajmniej, bo młodzi
to jakoś sobie
radzą. Natalka Ka-
tyńska przyjechała ze

swojem chłopczykiem
bardzo ładne i rozbu
dzone dziecko, przy tem
tak po prostu chowa
ne, że nie mają żad-
nego z nim kłopotu
bo do wszystkiego jest
przyzwyczajony, i nie
mu też nie szkodzi
nie wiem jak w Mayen
będzie, ale tutaj zi
mno i słota co bar
dzo koniec zimy utru
dnia.

160

2

na samym wyjeźd-
nym odebrałam dru-
gi telegram Zosi że
już jest z Tobą, po
szczęśliwie odbytej po-
dróży, bardzo mnie
ten telegram ucieszył
i zaspokoił. Rada
jestem, że macie tam
miły pobyt i że Ci
kuracja służy, sądzę
że i Zosia będzie uży-
wać na świeżości

powietrza w Marjen-
badzie, tutaj listów
się od niej nie spodziewam
tylko za powrotem
w domu; we wtorek
z tąd jedziemy do Wej-
chery, gdzie środę za-
bawiemy a we czwar-
tek do Krakowa i
chcemy w piątek zaj-
rzeć do Krzysztoforzyc
na imieniny Rózi
Po tem już ja się

nie będę ruszać z Kra-
kowa, chyba do Witko-
wic, jak tam Stryjo-
stwo znowu na do-
bre osiadą, bo ja
zawsze mam nadzieję
że się dadzą namó-
wić, aby na zimę osie-
dli w Krakowie i
myślę że ich na-
to namawiać.
Dużo lepiej tutaj sy-
piam a przez to

zabawi w Marjenbadzie, serdeczne poz-
drowienia jej przesyłam i za kartkę dziękuję

i silniejsza się czuję
za to moja siostra bar-
dzo mizerna i cierpi
na newralgię mimo
silnych środków, jakie
na to zażywa. Cieszę
się na wiadomości
jakie od Was w domu
zastanę, i mam na-
dzieję że Zosia po
podróży będzie zdrowa.
Margosia pewno jeszcze
do Zosi napisze, ja
ściskam Was oboje jak
najserdeczniej i Bogu polecam
M Michałowa

Czy Tobie kuracja służy, i czy służy jeszcze

Kraków . środa ½ do 12ej
w południe

162

28.8.07.

Kochani Lolowie!

Jeszcze raz Wam najserdeczniej dziękuję za wszystko coście zrobili dla mnie. Wstyd mi doprawdy, że swoimi nerwami tak Wam nadokuczałam. Tutaj mówili, że utyłam, i doskonale wyglądam, więc już naprawdę nie rozumiem co się działo w Marienbadzie. Już więcej digitaliny w ciągu podróży nie brałam, dopiero

dziwnie to przyjechawszy,
wszystkiem raz, aby tak odrazu
nie zrywać. Udaję się, śpiesząc
się za parę dni do Wiednia
z Olszyka jeszcze tydzień tu
bawić. Podróż świetnaby
była doskonała gdyby nie
to, że co 4 czy 5 konduk-
torowie się zmieniało, więc co
chwilę ~~budzenie~~ się. Także w Pra-
dze dopłacałam do 1-ej klasy
9 koron, tylko do Olmütz, jak
się pokazuje, ale nie zaszko-
-tam ale to uwagi. Przed
Böhmisch Trübau zaczęłam
trochę drzemać, ktoś dnia

otwiera, (był to bukiet z zawi-
ązaną do tego kokardą) ale ja
nie mogłam zrozumieć dlacze-
go ma czego chcieć, gdyż tak
niezwyczajnie mówił, więc z
powodu tej figury się trochę
nastraszyłam. Potem zaraz
tam konduktorowi mam
wtem czuję, że mój kolo-
za szybę chwyta i kichi-
Był to nowy konduktor
w Olmütz, który chciał bilety
widzieć. Kazał mi dopłacić
jeszcze prawie 11 koron do
Krakowa. Potem znów
w Prerau zmienił się

163

Handelsklas, a wewnątrz w Oderbergu
można przyjąć całą rodzinę
Morkeli czy żydów wszystkich
coś 6 osób, dość, i można
tam się z niemi porozumieć
w ich do tej pani która
wziął coś samo jedna
jechała. Była to jedna z
których dzisiaj rozmawiałam
Ciocia Jadwisia zdrowa
dobrze wygląda i codzie
niej samo chodzi,
teraz z Olesiem czy jechała
na planty. Oleś już
był, dobrze wyglądam już

Mimi i dzieci nie jadą na Podole. Pokazuje się i u Maćkowi i czerwone było wrażenie (podobno dotąpał urzędowy) Olcia bierze się mitę, kassa tatki i szefy. Jeszcze nic ośiadomo o skradzionej. Olcio sam do Maćkowa się wybiera.

pokolei Była Mimi ze wszystkiemi dziećmi, bardzo są opalone i dobrze wyglądają. Olecka dziękuje Zosi bardzo za sukienki, koronki, ale wobec małej wybor

o szczególniej wyrobić sta-
rań, żeby jej wcale nie
szukać i nie kupować żadnej
torebki; jej posyłka sobie
we Lwowie.
Muszę jej kończyć, ściskamy
was wszystkie tym sercem.
Kłaniające się odmnie
pp. Mikołowskim.
szczerze kochająca
J Borowska

Dzieci przyjechali, dają się
od Was, ale Córci śliczny
bukiet białych astrów który
zachwycają z czerwonemi
anemonami.

165

Lwów w sierpniu 1907

Jaśnie Wielmożny Panie!

Zwracamy się z prośbą do JW.Pana o łaskawe poparcie sprawy biura prasowo-informacyjnego, które zakładamy w Paryżu. Biuro to będzie informować prasę zagraniczną o stosunkach polskich, prostować fałsze ze strony nam wrogiej szerzone, słowem spełniać rolę pośrednika między nami a opinią zagraniczną. Nie potrzeba chyba wykazywać że opinia ta ma dla nas duże, nie tylko moralne, ale również praktyczne znaczenie. Na rzecz tę zwracano już niejednokrotnie z różnych stron uwagę, a Rada Narodowa tworząc takie biuro spełniła tylko życzenie całego patryotycznego ogółu polskiego. Aby jednak zapewnić temu biuru stałe istnienie i rozwój potrzebujemy na to większych funduszów, które myślimy uzyskać drogą subskrypcyi. Deklarowana roczna kwota może być płatną w dowolnie wybranych ratach - zobowiązanie do płacenia opiewa na przeciąg lat trzech. Płacącym stałą roczną kwotę będzie dana sposobność kontrolowania prac biura i wyrażania opinii o jego działalności.

Rówcześnie potrzebne są większe fundusze na inne cele narodowe, wchodzące w zakres Rady Narodowej, jak przedewszystkiem podtrzymanie i tworzenie powiatowych organizacyi narodowych, wydawnictwo popularnego dziennika, ludowe broszury i.t.p. i te fundusze jedynie drogą obywatelskiej ofiarności ogółu polskiego mogą być uzyskane.

Przesyłając z niniejszym listem "Zarys organizacyi biura", Instrukcyę powiatowych komitetów," oraz "Deklaracyę", o której zwrot bezwarunkowo prosimy, wyrażamy nadzieję, że JW.Pan zechce w miarę Swej możności przyczynić się do zapewnienia pracy narodowej tych podstaw materyalnych bez których nie może się ona na większą skalę rozwinąć.

Łączymy wyrazy najgłębszego poważania

Komisya wykonawcza
Rady Narodowej

[signatures]

166

ZARYS ORGANIZACYI
polskiego biura prasowo-informacyjnego.

I. Polskie Biuro prasowo-informacyjne składa się: *a*) z centralnego biura wykonawczego, *b*) z komitetów krajowych.

a) Zadaniem centralnego biura wykonawczego jest informowanie zagranicy o sprawach polskich. W tym celu biuro: 1. gromadzi informacye, materyały i artykuły w sprawach polskich; 2. podaje otrzymane z kraju informacye do wiadomości prasy zagranicznej, a to albo za pośrednictwem zagranicznych ajencyi telegraficznych, albo też zapomocą samoistnych depesz; 3. ogłasza peryodyczne i nadzwyczajne biuletyny własne i rozsyła je prasie zagranicznej; 4. prostuje nieprawdziwe informacye o sprawach polskich, krążące w prasie zagranicznej; 5. dostarcza prasie zagranicznej na żądanie szczegółowych wia-

domości w kwestyach polskich i pośredniczy w umieszczaniu samoistnych artykułów polskich w prasie zagranicznej; 6. współdziała w wydawnictwach specyalnych okolicznościowych publikacyi politycznych, przeznaczonych dla zagranicy. W miarę uznania szczególniejszej potrzeby, informuje nadto centralne biuro wykonawcze prasę krajową i posłów polskich o opinii zagranicznej w sprawach polskich.

Czynności centralnego biura wykonawczego prowadzi wedle instrukcyi Komitetów Krajowych sekretarz, powołany przez Radę Narodową i przed nią odpowiedzialny. Komitet zaś, złożony z 3, 5, lub więcej członków, upełnomocnionych przez Radę Narodową (ewentualnie także przez inne komitety krajowe), popiera na gruncie zagranicznym akcyę biura, kontrasygnuje sprawozdania i rachunki sekretarza i przesyła Radzie Narodowej na ich podstawie opinię o czynnościach biura, oraz tyczące go wnioski.

Siedzibą centralnego biura wykonawczego jest Paryż; w miarę potrzeby mogą być tworzone filie centralnego biura wykonawczego.

b) Zadaniem komitetów krajowych jest: 1. dostarczanie biuru wykonawczemu informacyi, materyałów i artykułów; 2. zdobywanie środków pieniężnych na utrzymanie biura.

Komitetem krajowym dla Galicyi, Śląska i Bukowiny jest Komisya wykonawcza Rady Narodowej, która do czynności, wymienionych pod l. 1, powołuje do życia osobny Komitet redakcyjny. W zakres działalności Komitetu krajowego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny wchodzą oprócz obu poprzednich, zadania następujące: 1. zatwierdzanie budżetu, ułożonego przez biuro wykonawcze; 2. przyjmowanie rachunków i sprawozdań biura wykonawczego; 3. asygnowanie funduszów i ogólna finansowa kontrola.

II. Niezależnie od komitetów krajowych mogą się znosić bezpośrednio z centralnem biurem wykonawczem i przesyłać mu informacye także: parlamentarne koła polskie i te instytucye publiczne, które przedstawią komitetom krajowym gwarancyę, że

tej możności użyją w sposób zupełnie odpowiedni celowi biura.

III. Podstawę finansową biura stanowią roczne subwencye osób prywatnych i instytucyi, deklarowane na ręce Rady Narodowej, ewentualnie za pośrednictwem innych komitetów krajowych.

IV. Ofiarodawcom przysługuje prawo czynienia w sprawie działalności biura uwag, wniosków i propozycyi, które mogą być komunikowane komitetom krajowym (ewentualnie bezpośrednio Radzie Narodowej), lub też podnoszone na zebraniach informacyjnych, urządzanych dla spraw biura przez komitety krajowe w razie potrzeby.

V. Dla informacyi ogółu o sprawach biura przedkładają komitety kraj. w miarę okoliczności sprawozdania publiczne.



DRUKARNIA POLONIA, LWÓW.

168

INSTRUKCYA

powiatowych Komitetów organizacyi narodowej.

Zadaniem organizacyi narodowej będzie: rozwinięcie stałej akcyi w tym kierunku, aby zabezpieczoną została obrona interesów narodowych na wszystkich polach działalności publicznej.

Dla spełnienia powyższego zadania, Komitety powiatowe będą się starały zużytkować w kierunku dodatnim dla sprawy narodowej wszelkie organizacye i instytucye polskie, istniejące w obrębie powiatów, tudzież powoływać do życia nowe instytucye, które pod względem ekonomicznym lub moralnym sprawie narodowej i potrzebom polskiej społeczności służyć mogą.

Wejdą w ścisłe porozumienie ze stowarzyszeniami pożytecznemi, udzielając im wszelkiej możliwej pomocy; szkodliwe gorliwie zwalczać będą, starając się jednak o najdokładniejsze wiadomości co do ich stanu, działalności i wpływu.

Komitety powiatowe będą się starać:

1. O rozbudzenie i wzmocnienie poczucia narodowego, rozpowszechnienie znajomości dziejowych tradycyi naszych i niezbędnej potrzeby wspólnej pracy całej ludności kraju, łącznej obrony przeciw wspólnym nieprzyjaciołom.

2. Będą zachęcać do zakładania i wyposażania domów Bożych tam, gdzie ilość istniejących nie wystarcza do zadośćuczynienia potrzebom duchowym parafian.

3. Będą czuwać nad wyborami gminnemi i powiatowemi, starając się o wybór mężów zdolnych i prawych, zasługujących na istotne ludności zaufanie.

4. Będą karcić wszelkie zaniedbania i zwalczać wszelkie nadużycia, broniąc ludność radą i czynną pomocą przed krzywdą i wyzyskiem.

5. Będą w razie potrzeby pośredniczyć pomiędzy ludnością a władzami.

6. Będą autonomicznych członków rad szkolnych okręgowych i miejscowych zachęcać do gorliwej pracy, popierając rozwój szkolnictwa i pożytecznych czytelń, będą się starali o rozpowszechnianie pism i książek dobrych, o urządzanie dobrych, popularnych wykładów, a szkodliwe czytelnie, druki i wykłady wedle sił zwalczać.

7. Będą czuwać nad tem, żeby istniejące stowarzyszenia w powiecie lub mieście pozostawały pod należytem kierownictwem; z pożytecznemi wejdą w związek najściślejszy, starając się za ich pomocą o wzmocnienie ducha narodowego, świadomości obywatelskiej i o poprawę bytu ludności.

8. Będą w szczególności zachęcać do zakładania Kółek i syndykatów rolniczych, stowarzyszeń Sokolich, czytelń ludowych, kas raifeisenowskich, straży ogniowych i związków, mających na celu słuszne uregulowanie stosunków służbowych i robotniczych, tudzież załatwienie sporów, po-

wstałych pomiędzy pracodawcą a służbą albo robotnikami.

9. Będą czuwać nad tem, aby parcelacya dóbr ziemskich, gdzieby tejże zaszła potrzeba, odbywała się w sposób zgodny z dobrem kraju naszego.

Powiatowe Komitety są kierowane przez Komisyę wykonawczą Rady Narodowej, stosownie do postanowień §. 10. regulaminu, uchwalonego przez sejmowe Koło polskie na zebraniu z 28. grudnia 1906 roku.



DRUKARNIA POLONIA. LWÓW.

170

Deklaracya:

Zobowiązuję się wypłacać Radzie Narodowej, powołanej do życia uchwałą Sejmowego Koła Polskiego z 28 grudnia 1906 r., przez lat trzy, od 1 lipca 1907 r. począwszy, w rocznych, półrocznych lub miesięcznych ratach

1) na utrzymanie polskiego biura prasowo-informacyjnego w Paryżu kwotę ....

2) na inne cele, wskazane regulaminem Rady Narodowej (jak n. p. podtrzymywanie i tworzenie powiatowych organizacyi narodowych, wydawnictwo dziennika popularnego, ludowe broszury i t. d.) kwotę ....

....

Deklaracye i datki przesyłać należy pod adresem Prezydyum Rady Narodowej: **Tadeusz Cieński — Pieniaki.**

Krzysztoforzyce 1/9 1907

Kochany, drogi Lolu,

Dziękuję Ci najserdeczniej za Twój list i życzenia, których się już zupełnie nie spodziewałem po Waszym telegramie. Cieszę się bardzo, że Ci kuracja posłużyła, i że się dobrze miewasz. Wczoraj rano wróciliśmy ze Lwowa, gdzieśmy zwinęli zupełnie manatki, ja zostałem cały dzień w Krakowie. Mama była wczoraj dość słaba, bo w nocy dostała bardzo silnych boleści żołądkowych połączonych

172

z owemi wymiotami, sprowadziliśmy Krasińskiego który orzekł, że to wszystko niestrawność gotująca się od dawna i dlatego wywołuje tak silne bóle, zaordynował tylko olejek, ale bóle cały dzień trwały i dopiero pod wieczór ustały ale olejek mało działał. Mam jednak nadzieję że nic groźnego z tego nie wyniknie i dlatego wieczorem wyjechałem. Przed naszym wyjazdem ~~do~~ Lucia wynajęliśmy

mieszkanie na ul. Sobieskiego, które będzie gotowe dopiero na 1. listopada. Wiele osób krytykuje, że to w nowym domu, ale ja nie mam przekonania, żeby musiała być wilgoć, tembardziej że ~~to~~ dom doskonale budowany. Wzięliśmy 4 pokoje za 900 fl., zatem cena – nieprawda? Ściskam Cię kochany Lulu najserdeczniej, Żonie drogiej ręce całuję i życzę Wam przyjemnego pobytu we Włoszech, do których bym tak chętnie powrócić mam. Lulu

2.9.07. 173

My dear Leo!

I do thank for Your friendly writing from 30/8 07 and as matter of course for the money. It was received without my knowledge some days ago, when I was occupied in the town and was only through the night at home. Only after beeing returned from my excursions I lately heared, that some money is sent for my use, but I was not enough informed, at whose name this new proof of Your buonty is addressed and if no answer was given to You already upon the received money. Now is the whole business changed inasmuch, that I am diriged to Rymanów: there is one other sick priest, who cans me surveil, as it is recently ordered by one roman disposition. I finish my prepara-

rations for this way and remain thankfully Your very much obliged debtor

Koutansky

PROF. DR. A. ROSNER
ŚW. JANA L. 2 I p. — TEL. 82.
ORDYNUJE OD 2½ — 4.

Żona moja
serdeczne
ukłony przesyła.

174

Kraków 20/9 1907

Szanowni Państwo!

Bardzo serdecznie dziękuję za pamięć i życzenia przesłane mi z dalekich stron.

Nad jeziora włoskim brzegiem „musi" „być" teraz istotnie ślicznie.

Przed kilku laty przejeżdżaliśmy z żoną przez Bellagio i mieszkaliśmy wówczas w tym samym hotelu.

Jakiż to piękny kąt świata!

Żona moja wróciła dopiero wczoraj do Krakowa. Jadąc z Zoppot wstąpiła do Winnogóry gdzie z całą dzieciarnią przenocowała.

Wkrótce znajdziemy się wszyscy w Krakowie i zaprzęgniemy się do codziennych zajęć. Pospieszę wówczas podziękować Państwu osobiście za życzenia.

Tymczasem ślę wyrazy najgłębszego poważania dla obojga Państwa oddany Kossak

27/9 1907 Kraków

175

Kochany Lolu

Wracam z kościoła
a że to dzisiaj rocz
nica Waszego ślubu
partykularnie się za
Was modliłam i
potrzebą serca jest
mi w dniu tym po
przebytych 3ch latach
z Tobą, podziękować
ci za szczęście Zosi

Mill

i za to, żeś taki się
zrósł z nami, bo
cię nie tylko cenimy,
kochamy ale i za
swego uważamy.
Co do mnie, mam
serce przepełnione
miłością i wdzięcz
nością kochany
mój Lolu dla cie
bie, modlę się nie
ustannie by Wam

P. Bóg błogosławił
pozwolił się doczekać
dzieciątka i dał
Wam go wycho
wać zdrowo, dla
Waszej pociechy a
przedewszystkiem
chwały Bożej.
Z tąd ciągle wiele
osób do Kapłaństwa
się wybiera, nie
zwykle liczne bę

da, że tem zjazdy
w Poznaniu. Od
wiedzam Twoją ciot
kę, która lepiej wy
gląda, ale trzeba
jej było przed zimą
odbyć jakąś kura
cję, aby się te
bóle reumatyczne
silniej nie odezwały.
Serdecznie Cię ści
skam kochany i
cieszę się że już
w krótce dowidzenia

177

Towarzystwo „Dom Rodzinny" Kraków, Pędzichów 15.

PENSYONAT
ŚW. RODZINY.

dnia .... 190...



Jaśnie Wielmożny Panie!

Dnia 20 sierpnia r. b. zeszedł z tego świata ś.p. Ks. Leon Zbyszewski, Założyciel Stowarzyszenia „Dom Rodzinny" i Zakładu wychowawczego „Św. Rodziny" a na mnie spadł obowiązek prowadzenia i rozwijania Zakładów przez Niego stworzonych. Załączoną tu odezwą zwróciłem się najpierw do młodzieży, korzystającej z Jego zakładów, a teraz odnoszę się do rodziny, do przyjaciół, znajomych i dobrodziejów ś.p. Księdza Zbyszewskiego, którzy pomagali Mu do stworzenia zakładów Jego i w krótkich słowach przedstawiam Im stan tychże.

Otóż Zakłady te nie zginą, przyszłość mają zapewnioną. Secesya jednak jaka nastąpiła w kwietniu 1906 r. o bardzo wielkie straty Zakłady te przyprawiła. I dziś jeszcze dotkliwie odczuwamy skutki owej secesyi, naraża nas ona na

straty materyalne, chociaż wiele uczennic już powróciło i wracają i jest wszelka pewność że z czasem nasz Zakład w nowych murach tyle młodzieży liczyć będzie, ile ich tylko pomieścić zdoła, dlatego też subwencye na utrzymanie Zakładów nie będą potrzebne.
Ale w obecnej chwili Zakład tylko straty ponosi. O tem uważam za obowiązek donieść Jaśnie Wielmożnemu Panu i jakby głosem ś.p. Księdza Leona Zbyszewskiego odezwać się tym jeszcze razem z prośbą o możliwą ofiarę na cele Zakładu. Gdyby nam takich ofiar obecnie brakło, Zakład nasz utrzymujący i wychowujący wiele dziatwy własnym kosztem, musiałby znacznej liczbie tych biednych, a najlepsze nadzieje rokujących dziewczątek, odmówić dalszego wsparcia a może nawet byłby zmuszony na czas choć krótki, zawiesić zupełnie swą tak dobroczynną zaiste błogosławioną działalność.

Byłoby to niepowetowaną stratą dla naszej młodzieży, stratą dla sprawy, której służyć jest celem Zakładu t.j. dla sprawy wychowania dziatwy na dobre dzieci Kościoła Śtego i Ojczyzny. Mamy w Bogu nadzieję, że Ci, do których obecnie się zwracamy, nie odmówią nam swojego wsparcia i nie dopuszczą do tego, by Zakład był zmuszony z tak wielką szkodą ścieśniać lub choćby tylko chwilowo, zaprzestać swej działalności.

Prezes Towarz. „Dom Rodzinny"
X. Dr. Stanisław Spis
Prof. Uniwersytetu Jagiel.
Kanonik Kapituły Krak.

Sekretarz.



179

ODEZWA.

Kochana młodzieży!

Ks. Leon Zbyszewski, założyciel Domu Rodzinnego i Zakładu wychow. im. św. Rodziny zeszedł dnia 20 sierpnia b. r. z tego świata. Największą troską Jego, pracą całego żywota Jego, było stworzenie Zakładu dla wychowania młodzieży na dobrych członków Kościoła św. i Ojczyzny naszej. Wszystkie siły niezwykle jasnego i głębokiego umysłu swego, jako też wielkiego i szlachetnego serca poświęcił on temu zadaniu. O sobie samym zapomniał On zupełnie, dla siebie niczego tu nie szukał, nie pragnął lecz cały się oddał tej świętej, a tak doniosłej sprawie kształcenia młodzieży polskiej i katolickiej. Jego też staraniem powstał Dom Rodzinny i Zakład wychow. św. Rodziny. Młodzież tak w Domu Rodzinnym jak i w Zakładzie wychow. św. Rodziny, korzystająca dziś z tak wielkiego poświęcenia śp. ks. Zbyszewskiego, niechajże najpierw ze czcią i z wdzięcznością pamięta zawsze o tym Fundatorze, a wielkim Miłośniku i Dobrodzieju swoim, niechaj najpilniej, najsumienniej korzysta z tego, co Dom Rodzinny i Zakład wychowawczy św. Rodziny jej udziela — by się stała dobrymi członkami Kościoła i Ojczyzny i niechaj w swych modłach Bogu poleca duszę śp. ks. Leona Zbyszewskiego. Mnie oddał śp. ks. Leon Zbyszewski troskę o utrzymanie i o dalszy rozwój przez siebie stworzonych Zakładów. Ja więc wchodzę w całą Jego pracę i w Jego prawa. A pierwszem tem słowem odzywam się do młodzieży w Zakładach śp. ks. Zbyszewskiego i proszę ją, aby tę uległość i przywiązanie, jakie okazywała śp. Fundatorowi i dla mnie zachowała, i by w swych modlitwach błagała Pana Boga, o łaskę dla mnie, bym dzieło śp. ks. Zbyszewskiego zdołał dalej prowadzić i rozwijać.

Ks. Dr. Stanisław Spis
Prof. Uniw. Jagiel., Kanonik Kapituły Krakowskiej.

Nakł. Zakł. wych. Św. Rodziny. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.

Kochany Kolo!

Bardzo żałuję, żeśmy się tylko z Tobą przelotnie widzieli. — Czy nic nowego nie słyszałeś o wiadomych projektach J.O i M.T? Zastanawia mnie, żem go w towarzystwie widywałem, ale nie przy osobie zainteresowanej — Nazywa się to „Koklusem" Boję się wypytywać, a szczególnie życzliwych sojuszników, którzy by kwasy mogli tylko narobić. — Piszę nie otwarcie; dyskrecji możesz być pewien; list Twój po przeczytaniu spalę. — Obecnie jestem w Opocznie, stąd pójdę do Czartoryskiego w Krakowie będę, ale przedtem chciałbym być więcej zorientowanym

Ściskam Cię serdecznie JK

jak zdrowie Twojej żony i Twojej Jadwisi?

Ściskam —

Listy adresuj Poznań Bazar

10/X 1907

Henri Bijon, Fils & Arnaud
PROPRIÉTAIRES de VIGNOBLES
à BOULIAC, LATRESNE & LANGOIRAN
43, Rue de Saint-Genès
BORDEAUX

Bordeaux le 15 Octobre 1907.

Monsieur,

Les vendanges battent encore leur plein, c'est vous dire qu'elles sont cette année fort tardives. Aussi nous ne pouvons pas vous donner comme dans nos lettres précédentes une appréciation de la récolte basée sur la dégustation. Les prévisions atmosphériques nous permettent toutefois de supposer qu'en Gironde la quantité sera inférieure à la moyenne et que comme qualité les 1907 seront des vins légers et souples.

Cette perspective de récolte déficitaire a déjà eu comme conséquence une hausse des vins de 1906, qui continuent à justifier leurs brillantes promesses.

Comme Membre du Jury des

Vins à l'Exposition Internationale de Bordeaux nous avons pu au cours de notre importante dégustation en apprécier leurs qualités exceptionnelles. Ils sont généralement gras, charnus, fruités et de bonne tenue; ils constitueront dans leur ensemble une de nos meilleures années. Nous en conseillons l'achat à ceux qui veulent un vin de longue conserve. Ceux qui désirent boire leur vin dès sa réception feront mieux de choisir un 1903 ou un 1904.

Notre Exposition a eu aussi l'avantage de réunir à Bordeaux de nombreux congrès internationaux et parmi eux celui de la Presse.

A l'occasion de ce dernier le Journal de Médecine a fait paraître un numéro spécial uniquement consacré au vin. Les auteurs des articles parus sont unanimes à reconnaître les principes toniques et fortifiants du Vin de Bordeaux ainsi que son rôle

bienfaisant dans l'alimentation, quand il est absorbé modérément. Le professeur bactériologiste Sabrazès de Bordeaux y confirme par ses récents découvertes les expériences de Pick de l'Institut d'hygiène de Vienne, de Gruber et de Baber de l'Office sanitaire de Berlin, lesquels reconnaissent au vin des propriétés bactéricides qui tuent les vibrions cholériques et le microbe typhique.

Pour compléter ces intéressantes opinions nous vous ferons aussi connaître la déclaration de Monsieur le Dr Delineau de Paris = „ La mode anémiante de boire de l'eau, dit ce célèbre Docteur, passera comme toutes les modes ridicules. Faites une enquête, vous verrez que les médecins qui conseillent à tout le monde de boire de l'eau sont pour la plupart des médecins malades. "

Sans nous permettre une aussi énergique accusation nous croyons avec ce Docteur que certains de ses collègues ont cédé à la mode. Mais beaucoup ont souvent hésité à conseiller le vin à leurs malades à cause des mixtures malsaines vendues sous son nom.

Nous mettions en garde il y a deux ans contre ces breuvages bon marché vendus souvent sous des noms pompeux de nos vignobles girondins. Comme alors nous nous permettons de vous conseiller le choix d'un fournisseur consciencieux et de ne pas vous laisser séduire par les bas prix.

Si notre passé de probité n'était une garantie suffisante, notre système d'envoi gratuit d'échantillons, qui permet l'analyse du vin avant l'achat, est une sécurité matérielle pour nos acheteurs.

Nous avons l'espoir, Monsieur, que vous nous continuerez votre confiance. Nous vous assurons de tous nos efforts pour la mériter.

Vos bien dévoués.

[illegible signature]

15.10.07 183

Drogi Leonie!

Bóg zapłać za tak rychłą odpowiedź, choć jedna w niej wiadomość nie była pomyślna. Nadto nie dostrzegłem domyślnika o innej wiadomości uprzyjemnionej co do zdrowia Pani Zofii: i brak takiego domyślnika zaniepokoił mnie, choć mógł być tylko przypadkowym. Z moim zdrowiem zaszło małe zawikłanie, które dotąd nie grozi niczem poważniejszym, tylko sprawą przewlekłą. Nie mogę tedy przewidywać, kiedy będę w stanie wrócić: może ledwo przy końcu miesiąca. Za chorą modlić się będę i nawzajem donoszę Ci tylko ogólnie, — jak można w liście, — że ktoś z Twoich znajomych przebywa teraz ciężkie zgryzoty przez strasznie lekkomyślnego członka rodziny: sprawę może zakończyć kryminalny sąd. Pomódl się proszę za niego i za mnie Konst.



11 h



Wielmożny Pan Profesor Leon Mańkowski

Kraków Ulica Zygmunta Augusta Dom własny

Łaskawy Panie Profesorze-

Żałowałem, że Pana Profeso-
ra onegdaj nie zastałem. Dzię-
kuję serdecznie za łaskawe
pożyczenie mi książek, po-
trzebnych mi do rozprawy na-
ukowej. Pozostałe jeszcze
u mnie książki: Grassmanna
przekład Ṛigvedy i Macdonella

Vedic Mythology odniosę Panu Profesorowi z końcem tego tygodnia, po powrocie ze wsi.

Korzystając z pięknej jesiennej pogody wyjechałem do Łopuszki, niezadługo jednak wracam już do Krakowa, do pracy.

Ciekawym, jak Pan Profesor przepędził wakacye i jakie zdrowie JW. Pań-

stwa... W tym miesiącu spotkałem w Krakowie Ludusia Michałowskiego, który od 1. października Lwów porzucił. Widziałem także jego Matkę, która mi opowiadała, że w czasie wakacyi korzystała z kąpieli siarczanych w Podgórzu (w nowo otwartym zakładzie), które jej dobrze służyły.

Łączę dla Łaskawego Pana Profesora wyrazy wysokiego szacunku i poważania, dla Pani Profesorowej zaś ucałowanie rączek

oddany

W Gielecki

Łopuszka wielka 21. X. 1907.

W Krakowie, d. 21. października 07.

186

JW Panie Profesorze!

Straszny cios nas dotknął. Biedny mąż mój, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w niedzielę, d. 20 bm. Bóg okazał miłosierdzie za jego tułaczkę i poniewierkę, bo dał mu śmierć lekką i cichą.

Doktor Buzdygan bywał dwa razy dziennie, zapisywał różne lekarstwa i pokrzepiające

187

napoje, ale wszystko daremnie. Taki bowiem wielki był upadek sił, że nie mógł nieszczęsny przesilenia przetrzymać.

Siostra Zofia doręczyła mi zapomogę, łaskawie przez JW Pana Profesora udzieloną, za którą zanoszę wraz z dziećmi modły do Boga za zdrowie JW Pana i całej Jego rodziny.

Z najgłębszem poważaniem i wdzięcznością

Pelagia Kozubowska
z dziećmi.

Adres:
Kraków, ul. św. Jana, 14.
II gie piętro w oficynie.

188

22.10.07.

Sehr geehrter H. Professor!

Ich erlaube mir Ihnen hiemit die polnische Übersetzung der Bühler-schen Sanskritübersetzung zur Einsicht vorzulegen, welche eine unter den Beilagen war, als ich mich um die ausserordentliche Professur in Lemberg bewarb. (für Sanskrit)

H. Dr. Leciejewski half mir dabei. Wenn H. Professor selbst noch keine Übersetzung besorgt haben, so könnte diese natürlich mit Hülfe einer kundigen Hand hinaus in die Öffentlichkeit kommen. Aber wer würde solche Bücher in Polen verlegen. Nach so vielfacher ungerechter Beurteilung meiner

„Zgodovina slovenskega slovstva" bin ich wieder zur Orientalistik zurückgekehrt und zwar vornehmlich Pahlavi.

Es würde mich sehr freuen zu erfahren, was aus dem Schahname in's Polnische übersetzt ist.

Ich bitte um Entschuldigung, daß ich Deutsch schreibe, denn im Polnischen würde mir doch ab und zu ein Schnitzer unterlaufen.

Mit ausgezeichneter Hochachtung ergebenst K. Glaser

~~[illegible]~~ Kötsch bei Marburg Steiermark.

190

Telephonruf
7141.
Telegr.-Adresse:
ANTIQUARIAT HESS
MÜNCHEN,
— Karlstrasse. —

G. HESS, Antiquariat
Karlstrasse 27/I
Kunst, Kunstgewerbe, Architektur.
Livres, Estampes, Autographes.

München, 31. Okt. 1907.

Euer Hochwohlgeboren!

Hiemit gestatte ich mir ergebenst bei Ihnen anzufragen, was Sie von

Büchern,
Kupferstichen,
Einbänden,
Manuscripten etc

hauptsächlich interessirt, um Ihnen geeignete diesbezügliche Angebote senden zu können.

Ihren geehrten Nachrichten gerne entgegensehend,

zeichne
hochachtungsvoll
G. Hess

131

Henri Bijon, Fils & Arnaud

PROPRIÉTAIRES de VIGNOBLES
à BOULIAC, LATRESNE & LANGOIRAN
43, Rue de Saint Genès
BORDEAUX

Adresse Télégraphique
BIJONARNAU - BORDEAUX

Bordeaux
le 7 novembre 1907

S8824

Monsieur.

Suivant l'aimable demande qui nous a été faite par votre honorée du 2 courst nous vous avons expédié franco à votre domicile un caisson, sur lequel est inscrite notre raison sociale, garanti par de petits scellés et une bande de sûreté, contenant les échantillons dont le détail est ci-contre.

Vous voudrez bien, Monsieur les laisser reposer pendant trois ou quatre jours dans un endroit tempéré avant de les déboucher pour la dégustation.

Les vols de ces caissons et les cas de détérioration étant assez

192

nombreux en cours de route, nous vous prions instamment de vouloir bien nous aviser, si, dans la huitaine, vous n'aviez pas reçu le caisson que nous vous adressons, ou si vous l'aviez refusé pour cause de mauvais état.

Si vous daignez Monsieur nous honorer de votre confiance, soyez sûr que nous nous ferons un devoir d'y répondre de façon à vous donner la plus entière satisfaction.

Veuillez bien agréer, Monsieur, l'expression respectueuse de nos sentiments sincèrement dévoués.

Henri Bijon fils et Arnaud

Tournez s'il vous plaît

Le caisson contient :

St Emilion	1904	à 200f „	La Barrique de 225/18 litres
St Julien	1904	à 215f „	
Graves supres	1904	à 135f „	
Ht Sauternes	1904	à 220f „	

prise à Bordeaux.

193

Kraków 12.XI.07

Wielmożny Panie Profesorze!

Wiem, iż JWPan Profesor jest bogatym Panem, który skoro zechce może nabywać wszelakie własności – To słowo „może" pcha mnie z przemożną siłą do napisania tego listu – do ofiarowania Mu na sprzedaż własności – Otwiera dalekie perspektywy zdobycia przy pośrednictwie jakiejś monety, która mi pozwoli sciągnąć z nieba w mgły obleczone dotychczas cele – Właściciele kamienicy w Krakowie przy ul. Studenckiej l. 14 przy szkole realnej powierzyli mi zarząd tej kamienicy – Obecnie obiecując mi pewną prowizję prosili o sprzedanie jej –

Ośmielam się przeto zwrócić do
JWPana Profesora z Ofertą –
Cena tej kamienicy wynosi
185.000 Koron
Długi hipoteczne 126728 Koron
– potrzeba przeto tylko do
Kupna gotówki 58272 Koron
Różne podatki rządowe – 3026·71
" gminne – 741·78
Asekuracya 29·48

razem 3797·97

Czynsze zaś z mieszkań
rocznie przynoszą – 13857 K 48 h –
Gdyby przeto JWPan Profesor
mógł i chciał wziąć powyższą
Ofertę pod bliższą rozwagę –
to proszę uprzejmie żąda-
dać odemnie bliższych
i szczegółowych wyjaśnień,
których bezzwłocznie
udzielić nie omieszkam.

Naturalnie nie zatajam owej
dla mnie bardzo ważnej
okoliczności iż w wypadku
przyjścia do skutku sprze-
daży ja ze strony naturalnie
tylko Sprzedających uzyskać
będę mógł tytułem prowizyi
dość znaczną prowizyę
która mnie zdoła ocalić
od upadku na tle ma-
teryalnem –

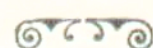
Z prawdziwym szacunkiem
i poważaniem

Tadeusz Langier
Słuchacz praw
Kraków – ul. Długa 43.

134

195

REDAKCYA MIESIĘCZNIKA
„Ateneum Polskie"
LWÓW, ULICA WAGILEWICZA 5.



Lwów, dnia 13-listopada 1907.

Wielmożny Panie!

Zwracam się do Wielmożnego Pana z prośbą o czynne poparcie naszego pisma. Nie rozwodzę się nad jego kierunkiem, sądzę bowiem, że Pazurska inicyatorowie są jego illustracyą. Dodam tylko, że praca nad spotęgowaniem samowiedzy narodowej w najszerszych ramach humanistycznych będzie naszem usilnem staraniem. Pragniemy bardzo, by Wielmożny Pan raczył nam dać cośkolwiek do pierwszych numerów, a zwłaszcza do I.

Łączę prośbę o łaskawą i życzliwą odpowiedź z przyrzeczeniem współpracownictwa i piszę się z wysokiem poważaniem

Stanisław Zakrzewski

Słupia 17/XI 1907

197

Kochany Wuju

Załączam tu list do Ludwika Michałowskiego albowiem nie znam jego adressu, proszę jednak Kochanego Wuja ten list przeczytać, z listu tego wyczyta Wuj moje zamiary tyczące się akcyi Banku, który nienawidzę, ciekawy jestem swoją drogą czy taka nienawiść do Banku jest grzeszną chwilowo muszę jednak wyjaśnienie tej niepewności na później zostawić a Wuja proszę o radę i ewentualnie pomoc w tej sprawie

załączając uprzejme pozdrowienia ręce kosi całuje

Mańkowski

Słupia

Kreis Kempen in Posen

Sehr geehrter H. Professor!

Es freut mich Ihre Bereitwillig-
keit der Beihülfe für den Fall
einer Veröffentlichung; jedoch übersende
ich die Karten für die Restaurierung.
Auch spreche ich meinen Dank aus für
die Mittheilung wegen des Shahnâme.
Ich habe die schöne Episode von Zâl
und Rudabeh in's Slovenische über-
tragen metrisch aber nicht gereimt,
nachdem dies zu eintönig wäre. Pizzi
Italo hat das Shahnâme übersetzt

aber auch nicht gereimt. es wird
aber bei uns Slowenen lang dauern, bevor
ich die Übersetzung irgend wo unterbringe.
Im Jahre 1882 veröffentlichte ich
im Klagenfurter "Kres" "Indische
Märchen und Erzählungen" welche auf
unseren bedeutendsten Epiker Aškerc
einen solchen Eindruck machten, daß
er seitdem sich gerne orientalische
Stoffe für seine Dichtungen auswählt.
Mit dem verbindlichsten Dank für
Ihre Liebenswürdigkeit zeichnet
mit vorzüglicher Achtung

Ihr
K. Glaser

Graz am 18. XI. 1907
Zinzendorfgasse 1.

JAN MAŃKOWSKI
SAHINKA.

Czwartek 8./21. Listopada 1907 r.

Kochany Lolu,

Załączam podpisane zeznanie, z którem możesz zrobić, co zechcesz. Akcyj nowych kupować nie chcę, ale, jeśli kto z Was ma ochotę, niech kupi na me imię, a ja mu je zaraz po kupnie po tej samej cenie sprzedam. Śniegu mamy coraz więcej, często przytem zimno. Ostatniemi dniami dużo jeździłem. W Poniedziałek byłem na obiedzie, herbacie, wieczerzy i noclegu w Borówce, byli tam Józio m., Seweryn i Stefan Lipkowscy, ks. Szymański i ks. Andruszewicz wikary Czerniowiecki. We Wtorek rano byłem w Klembówce, na obiedzie w Mojej z Józiem, następnie interesa w fabryce załatwialiśmy. Sprawa, którą mi chłopi o podtopy wytoczyli, została umorzoną zupełnie dzięki temu, że bardzo głupio była przez chłopów prowadzona. Choć młyny moje nie przestaną jeszcze być fatalnym interesem, będą mogły znów czas jakiś wegetować. W Niedzielę byłem na obie-

dzie i herbatce w Wołodiowcach, gdzie przebywa teraz
pani Stupecka; była tam też Nina Skarzyńska z dzieć-
mi, wyjeżdża temi dniami do Warszawy i Kijowa.
Serdeczne pozdrowienia łączę.

[illegible]

200

Jaśnie Wielmożny
Panstwo!

Z najpokorniejszą prośbą udaję się do Jaśnie Wiel. Państwa o poratowanie mię w moim krytycznem położeniu, tak mi jest ciężko, że nie mogę sobie dać rady, ośmielam się

z

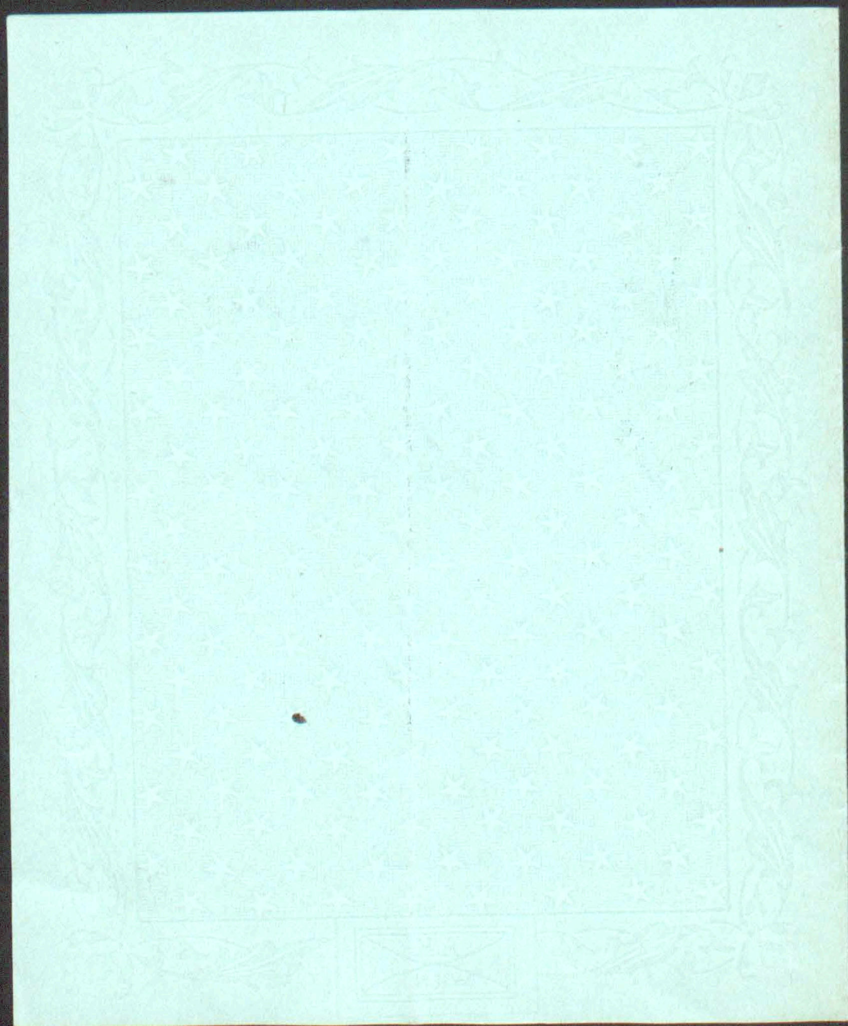
znowu udać do Jaśnie Wiel.
Państwa z prośbą o jaką
zapomogę. Niech Jaśnie
Wiel. Państwo mnie wyba-
wią za moją śmiałość
może to już nie długo
potrwa ta moja bieda
nim Stach skączy szkołę.
Mam w Bogu nadzieję
że Jaśnie Wielmożni
Państwo nie odmówią
mi dopomogą w mojej
strasznej biedzie.
Zostaję z najgłębszem

szacunkiem i powa-
żaniem dla Jaśnie
Wielmożnych Państwa

sługa
Stefania Tabeńska

23/II 1907 r
Kraków ul. Stolarska N 13.

P. s. Może się znajdzie
jakie ubranie dla Stacha



Wielmożny Panie! —

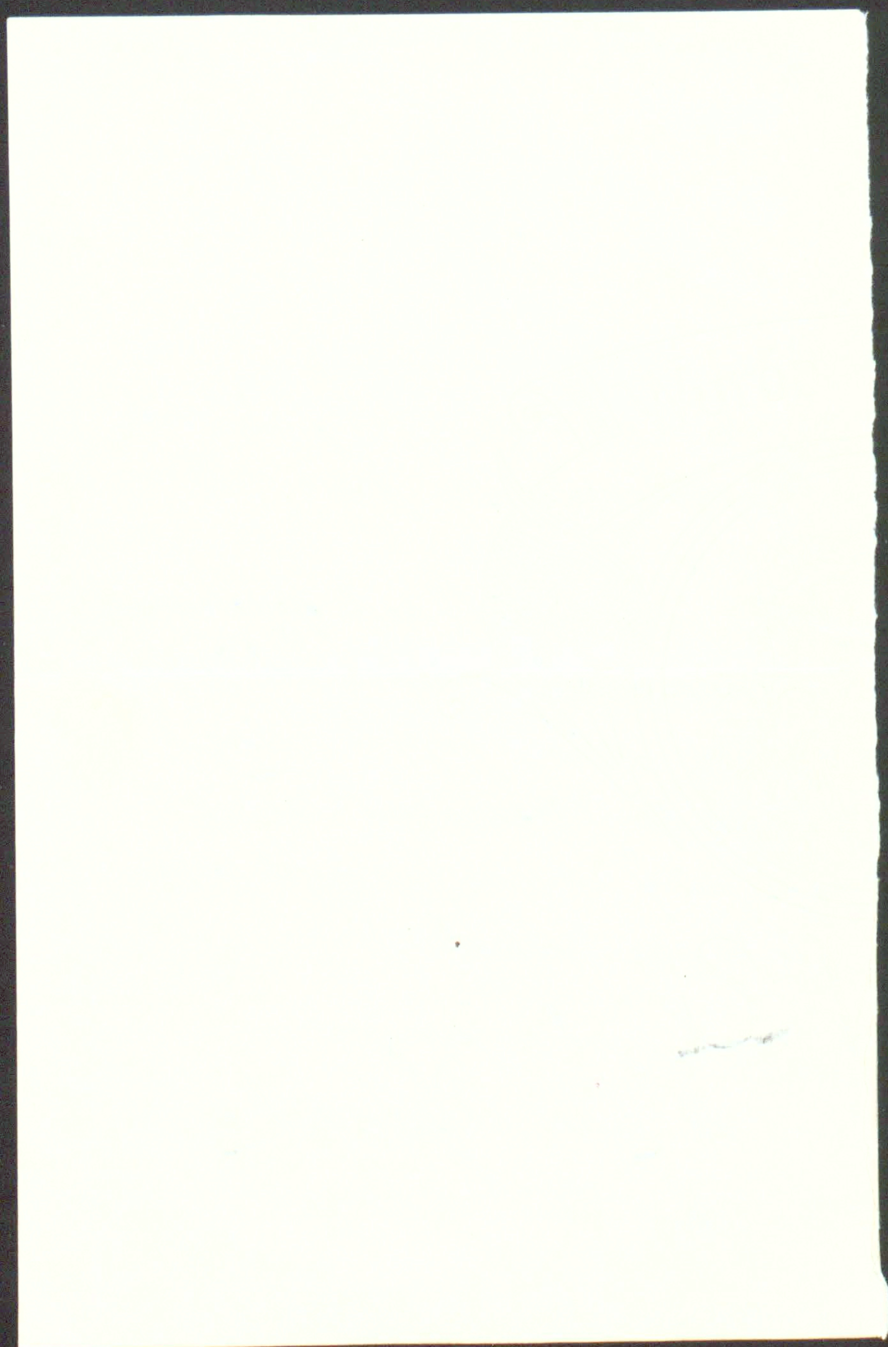
Odbyte w r. 1905 zebranie gości polskich tutejszych postanowiło co roku powtarzać takie zebranie.

Dla porozumienia się w celu spowodowania zgromadzenia gości przybyłych i polskich proszę uprzejmie Szanownego Pana o przybycie dzisiaj w piątek do „Restaurant Tanne" o godzinie 7 wieczorem (niedaleko poczty — idąc na górę — pod lasem)

Z wysokim poważaniem

Ks. Zadora Paszkowski

Hans König v. Bayern



203

Henri Bijon, Fils & Arnaud
PROPRIÉTAIRES de VIGNOBLES
à Bouliac, Latresne & Langoiran
43, Rue de Saint-Genès
BORDEAUX
Adresse Télégraphique
BIJONARNAU-BORDEAUX

58824

Bordeaux
le 4 Décembre 1907

Monsieur

Nous avons eu l'avantage de vous expédier, il y a quelque temps, un caisson d'échantillons dont nous vous avons donné avis par notre lettre du 7 novembre

Sans nouvelle de sa bonne arrivée et ayant été déjà les victimes de soustractions au chemin de fer, nous sommes inquiets. Nous nous demandons si le caisson vous est parvenu en bon état ou si les vins n'ont pas été trouvés à votre convenance.

Il arrive quelquefois en effet que, malgré toutes les précautions prises, le vin, si délicat par sa nature même, se goûte

204

mal dans ces petits échantillons, soit à cause du bouchon, soit par suite d'une brutale manutention en cours de transport, soit pour tout autre motif.

Nous vous serions donc obligés et reconnaissants de nous rassurer par une réponse.

Nous nous tenons d'ailleurs à votre entière disposition pour vous adresser, gratis & franco, de nouveaux échantillons si vous le désiriez.

Dans l'attente du plaisir de vous lire et toujours à vos ordres, nous vous prions d'agréer, Monsieur, la nouvelle assurance de nos sentiments respectueusement dévoués

Henri Bijon fils et Arnaud



Wielmożny Panie
Profesorze!

Powróciwszy po kilkodniowej nieobecności zastałem list Pański z 28 p. m. – ponieważ dziś zaraz wyjechać muszę w interesach do Zakopanego i Nowego Targu – przed krótko tylko nadmieniam obecnie – że pomimo całej mej pilności – dotychczasowy rezultat w sporze z p. Wiśniowskim jest ujemny. –

—

W przyszłym tygodniu złożę
Wmu Panu Profesorowi po powro-
cie mojém szczegółowe sprawo-
zdanie — tymczasem załączam
wyrazy wysokiego poważania
i zostaję

uniżonym sługą

[illegible]

Gorzyce.

+

Jaśnie Wielmożny
Panie Dobrodzieju!

Ośmielamy się przedstawić JWPanu Dobrodziejowi trudne położenie w jakiem pozostajemy.
Tak dużo biedy podczas zimy, że nie możemy sobie dać rady – zwłaszcza że Pani Hr.

Branicka tylko połowę
posyła tego co dawniej.
W obecnej chwili mam
kilka fl. długu, a moje
towarzyszki zaledwie pa-
rę centów do rozporządzenia.
Dlatego prosimy najpoko-
rniej o przysłanie kilku
reń. na prośby ze wzglę-
du na ciężką zimę i tak
trudne czasy. Mamy
pełno próśb z których
nie jesteśmy w stanie zas-
pokoić. — Przecież tylu
ustawicznie przychodzi
ubodzy do furty - nie podo-
bna zaspokoić nawet naj-
bardziej potrzebujących.
W nadziei że JW Pan Dobro-
dziej nie zechce odmówić ty-
nanej prośby - przesyłam
z najgłębszem uszanowa-
niem

Pokorna sługa
Siostra Zofia
Sł. Miłosierdzia

7/XII 904 r.
Klepary

208

Henri Bijon, Fils & Arnaud

PROPRIÉTAIRES DE VIGNOBLES

À BOULIAC, LATRESNE & LANGOIRAN

BUREAUX
43, Rue de Saint-Genès

CHAIS
253 à 257, Route de Bayonne & Rue Marcelin, 5 à 13.

BORDEAUX

Adresse Télégraphique:
BIJONARNAU - BORDEAUX

Bordeaux, le 13 Décembre 1907.

Monsieur

Nous avons l'honneur de vous donner avis que suivant l'ordre que vous avez bien voulu nous confier par votre estimée du 5 ct
nous vous avons adressé par chemin de fer
9 caisses vins & Spiritueux
dont ci-contre Facture

Veuillez bien agréer, Monsieur l'expression des sentiments respectueux de

Vos très dévoués

Henri Bijon fils & Arnaud

N. B. — Nos vins collés et soutirés avant le départ sont prêts à être mis en bouteilles. Quand la température est normale, il suffit de les laisser reposer trois à quatre semaines dans un endroit frais et sec en ayant soin de placer le fût (qui ne devra plus être remué) de façon à ce que la bonde soit un peu de côté pour les vins rouges et la bonde dessus pour les vins blancs **(précaution indispensable à la bonne conservation du vin)**. — Mais le froid, l'humidité, louchissant le vin, nous conseillons beaucoup de recoller, avant la mise en bouteilles, tous les vins rouges qui voyagent depuis Octobre à Mars; c'est le seul moyen d'éviter dans les bouteilles la formation précoce du dépôt, de ce petit sable rouge qui n'est autre que du tanin. — Choisir de préférence, pour la mise en bouteilles, un temps sec pendant le décours de la lune.

209

Bordeaux, le 13 Décembre 1907.

Monsieur Léon de Mankowski
7 rue Zygmunta Augusta à Cracovie (Autriche) Doit

à Henri Bijon, Fils & Arnaud

Expédié par petite vitesse, à domicile
payable en son envoi espèces, chèque ou mandat-poste.

F. PECH & Cie BORDEAUX

L de M					
166237	3 caisses de 50 Blles soit 150 blles produit de ½ Bque St Emilion 1904	200 f la Bque		100	
	Frais de mise en Blles			50	
166238	3 caisses de 50 Blles soit 150 blles produit de ½ Bque Haut Sauternes 1904	220 f la Bque		110	
	Frais de mise en Blles			50	
166239	1 caisse 12 Blles Chau d'Yquem 1895	5		60	
166240	1 caisse 12 Blles Minsel Champagne			54	
166241	1 caisse 12 Blles Fine Champagne 1878	6	20	74	40
	Pris à Bordeaux	Fcs		498	40

E. S. N. P.

Monsieur,

Bien sincèrement merci de cette aimable commande.

Nos soins personnels y ont été donnés, et nous avons la certitude que vous aurez toute satisfaction de notre envoi.

Dans cette attente, nous vous prions d'agréer,

Monsieur,

la nouvelle assurance de nos plus distingués et bien dévoués sentiments.

[illegible]

Sabinka, 1/14. Grudnia 1907. r.

Kochany Lolu,

Mam w banku krajowym K. 742.50 i coś jeszcze, odbierz wszystko i oddaj księdzu Bratkowskiemu na jego cele dobroczynno-społeczne. Zdaje się, że masz prawo odbierać moje pieniądze, na wszelki przypadek załączam osobny list do banku. Tu nic nowego. Zbliża się Wasz termin, wszystkiego dobrego życzę. Dziś w Berniłowcach będziemy na nabożeństwie żałobnem za Tunię Jełowiecką. Broszurę Tuny czytałem, słabizna; ostatecznie nic w niej niema, oprócz kilku dowcipów niemieckich i popisów znajomości literatury niemieckiej, to nie jest żaden program. Artykuły Jackowskiego i Henryka Mańkowskiego, stojące w obronie broszury, są daleko wyraźniejsze i bronią programu, którego w broszurze niema. Wszystko to razem smut-

ne i w czasach twardych, ale stanowczych, gdy zmagają się zasady, a nie sporciki, robi to dziwnie nędzne, burżujne wrażenie. Kto tego Turnę prosił, aby się Polakami opiekował; nie czuje się on Polakiem, niech sobie będzie Francuzem, jakim, podobno, jest z pochodzenia. Serdecznie Was pozdrawiamy. [illegible]

Donieś wiele odebrałeś z banku i wiele dałeś.

211

Barbara Kwilecka

Kochany Leonie przepraszam
Cię iż się udaję do Ciebie z prośbą
o datek na ten przytułek któ-
remu grozi upadek, podjęłam
się pewnej opieki nad tem dziełem
miłosierdzia, mnóstwo jest kandy-
datek, a mało środków by je utrzy-
mać w ogóle potrzebuje
to dzieło zreform-
mowania

Poznań 19 gru: 07
~~Dobrojewo~~
Plac Wilhelma N: 18

Sama bym nie dała rady muszę
prosić o pomoc tam gdzie mogę
— Głowa mi trzeszczy od zajęć, a
serce od żalu i troszkę w takich uro-
czystych świątecznych okolicznościach i obo-
wiązkach — Mam przed sobą wesele Marii-
rozstanie się z nią, wiele rozpoczętych
prac dla naszego biednego Poznania-
Niemogę od razu wszystko porzucić i trzeba
do ostatecznego wysiłku sobie co się da —
— Cieszyłabym się dobremi wiadomoś-
ciami o Twej żonie i ufam, że mi ich
użyczysz — Bogu i Matce N. s. w po-
lecam was by wszystko najlepiej było
i dzieciątko przy zdrowiu dobrze się chowało
Ściska was mocno z Wam oddana
Barbara Kwilecka

19 grudnia 1907 Kraków

212

Kochany Lolu. Wielka surpryza i wielkie szczęście że Zosia tak prędko się uwolniła, winszuję wam z całego serca przybycia Synka którego z największą radością błogosławię i modlić się szczerze będę aby wam go zdrowo zachował

Jak będziesz miał czas napisz
parę słów jutro do mnie jak
się to wszystko odbyło. czy Dziecko
zdrowe i jak się ma Zosia?
Ściskam was serdecznie

J Mańkowska

29.12.07. 213

Mon cher Léon

Alexandre est au Théâtre : Tu ne peux pas te figurer ma joie en apprenant l'heureuse nouvelle — Que le Bon Dieu

soit loué. J'embras
se tendrement
Sophie le petit
et je t'envoie de
tout coeur mes
meilleurs souhaits
et félicitations

Mimi

215

19.12.07.

Kochany Lolu. -

Piszę tych parę słów, żeby Ci przedstawić p. Rogalskiego, który ma porobić kopie z czterech portretów wiszących u Ciebie w jadalnym pokoju. - Od Ciebie zależy oddać od razu wszystkie cztery, lub po dwa, lub po jednym. - Sam nie przychodzę - bo z Zosią i Irenką wychodzimy na miasto, a ja miałem najlepiej potrafić z nami wyjść tak, żeby ich nie uwodzić. - Ściskam Cię.

Czwartek. -

216

217

DR. WILLMAR SCHWABE
Homöopathische Central-Apotheke
LEIPZIG
Querstrasse No. 5.
Telegr.-Adr.: Homapothek Leipzig.

d. 19. Dezember 1907

Herrn
Prof. Dr. L. v. Chankowski,
Krakau.

Ihrer werten Karte vom 17. ds. zufolge habe ich gleichzeitig bei der Alten k. k. Feldapotheke in Wien wegen des Verbleibes Ihrer Sendung recherchieren lassen und hoffe ich, dass letztere nunmehr ohne weitere Verzögerung bei Ihnen eintrifft.

Hochachtungsvoll

Dr. W. Schwabe
Hayde

218

piątek. 20.12.07

Kochany Lolu!

Dopiero teraz o ½ do 9 tej wieczór otrzymuję twój telegram ze szczęśliwą no-winą. Chwała Bogu!!! Daj Boże i nadal wszystko dobrze. Ogólna i ogromna radość u nas, nietylko Misia i p. Daulte które

Wam najlepsze życzenia
przesyłaję, ale i ołeńka
nasze uradowana.
Przyjadź albo bliska
wieczorem albo wieczorem
kwietniem o niedziel,
a gdybym nie mogła
to przyjadź rano w
poniedziałek.
Ściskam Was bardzo
serdecznie.
Kochająca siostra
Marynka
Piotruś co robi czy po-
wróci zdrowszy? czy jeszcze
zdążyliście go złapać we
Lwowie?

220

Bejsce d. $\frac{20}{12}$ 1907. Piątek

Kochany Lolu –

Serdecznie Ci dziękuję, żeś w takiej chwili zamieszania pomyślał o mnie i wysłał depeszę z pomyślną wiadomością. Dzięki Bogu, że już się wszystko szczęśliwie odbyło, i że was P. Bóg pocieszył drugim synem, oby się chował zdrowo i wynagrodził wam wszystko coście przedtem wycierpieli. W imieniu Adama, dzieci i swojem winszuję wam

tej radości którą szczerze z wa-
mi dzielimy. Co za niespodzianka
jednak, że to się stało jeszcze przed
Świętami; wystawiam sobie, jaki
popłoch się zrobił u was w domu
i jak Zosia musiała się zmar-
twić, że to ją tak zaskoczyło nieprzy-
gotowaną. Czy tylko P. Bojanowska
była wolną teraz, a naturalnie przy-
jemniej mieć ją niż obcą jaką osobę.
Jak będziesz miał kiedy czas, to

mi udziel proszę Cię trochę szczegółów
o całym evenemencie. Żuczka wła-
śnie także wyjechała, wobec czego
zapewne chrzest opóźnicie, kiedy
dziecko jest zdrowe. — Pisałam dwa
dni temu do Zosi, ale już ją ta kartka
zastała w łóżku; jeżeli wszystko i
nadal dobrze pójdzie, to już na Święta
będzie zdrowsza i będzie mogła widy-
wać różne osoby z rodziny. Żałuję
że nie prędko będę mogła was zoba-

czyć i poznać Waszego syna, ale
nie podobna tak ciągle jeździć do Kra-
kowa, szczególniej w zimie, kiedy
zimno i złe drogi utrudniają taką
podróż. Zapewne na wilię będziemy
mieli Broszka, a w pierwsze dni-
to P.P. Romańskich na wieczór, naj-
lepiej lubię jak jesteśmy sami przez
święta, tak było przeszłego roku właśnie.
Ściskam Was wszystkich droje jak naj-
serdeczniej; Adaś pozdrowienia tęsay-
Najlepsze życzenia na święta dziś prze-
syłamy. Kochająca siostra

Anna z Bojszewska.

Nauczycielki i nauczyciel jadą na święta
do Krakowa, przez nich więc list ten wy-
syłam –

Bejsce 20/12
1907 r.

Kochany Lolu.
Serdecznie dziękujemy
Ci za przysłanie nam
tak dobrej nowiny, o
szczęśliwem przyjściu
na świat synka. Po-
dzielamy z Wami ca-
łem sercem tę Waszą

radość – niechże się zdro-
wo chowa na chwałę Bo-
żą i pociechę rodziców.
Jakie będzie miał imię?
Dobrze zrobimy pobytu
naszego nie przedłu-
żyli w Krakowie, bo bar-
dzo nie w porę bylibyś-
myśmy się tam znaleźli,
choć z drugiej strony

może Andzia byłaby się
na co przydała – szcze-
gólnie wobec tego, że to
tak raptownie Was za-
skoczyło. Dobrze i to.
Piotr z miejsca ustą-
pił bratankowi, bo we
dwóch to by im może
było ciasno na górze.
Myśmy w samą porę do

domu wrócili, bo już we
wtorek nie było w Opatówce
przejazdu przez Wisłę i
od tych czas go nie mamy.
Zakonnice święta i N. R.
przesyłam dla Was
~~obopólne~~ trojga najlepsze życze-
nia - byle Zosia i nowo-
narodzony byli zdrowi
co mamy u Boga nadzieję,
że i święta Wam miło
przejdą. Ściskam Cię, Zosi

mocno całuję. Twój Stan—

224

20.12.07.

Kochany Leonie

Nie chciała się do Was chodzić a i czasu na to teraz nie ma. Ale choć listownie ściskam najserdeczniej i oświadczam mo-ją radość że Bóg Wam dał syna.
Niech się to dziecko

225

Chcemy Przyjechać na świę-
te i na Waszą pociech-
ja Ciebie ściskam naj-
-serdeczniej a moja Żona
ściska Zosia a Ciebie
najserdeczniej pozdrawia

Twój

Konstanty

226

+

Wielmożny Panie Profesorze Dobrodzieju!

Przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia przesyłam życzenia Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego roku.–

Jak się Pan Profesor miewa – bo już dawno nic nie słyszałam; – jak że się miewa malenki Wacio – zapewne wiele pociechy sprawia – bo to już roczek mu dobiega – a żona Pani domu?

Ja mam się chwała P. Bogu dobrze – pracować jeszcze mogę – więc wszystko dobrze – pomimo tych różnych smutnych dla mnie

./.

wiadomości ze wszystkich zaborów – proszę
Pana Boga żebyśmy mogli przy wierze św.
wiernie stać – a wszystkich przetrwamy-
bo na ludzką pomoc w dzisiejszych cza-
sach rachować nie można –.

Śmiem prosić dla siebie choć o 30
Koron – jeśli to możebna – na książki, któ-
rych mi kilka bardzoby się przydało.

Ponawiając życzenia zasyłam
piękne ukłony

z wysokim poważaniem
Wielmożnego Pan Profesora
Sługa w Xcie
Ks. Romuald Brzeżowski S.J.

Nowy – Sącz
21.12.1907
Kolegium
OO. Jezuitów –

Brodnica 21/12. 1907

Mój drogi Lolu,

Z wielką radością i wdzięcznością ku Bogu odczytaliśmy Twój telegram i pozdrawiamy Wam z głębi serca przesyłając życzenie aby Wam się to dzieciątko szczęśliwie chowało wyrosło na chwałę Bożą a Waszą największą pociechą i radością, — Serdeczne całujemy wdzięczni

229

Za wiadomości dalsze
o zdrowiu Zosi i
Matysa. — Jestem jednej
że Kazimiera nie
mogła być gotowy
i starali wam wydać
p. Frackę jak najprędzej
będzie można. — Wiem
iż 30 grudnia dopiero
miała przyjechać ta
która ma ją zastąpić
nie wiem czy zdążymy
ją oddać gotową mogli:
w każdym razie
zrobimy co tylko można
aby Wam p. Frackę odstą-
pić

jak najprędzej: —
Serdecznie ściskam Was
moi drodzy i życzę
wszystkie szczęścia jakiemi
serca Wasze mogą
być przepełnione —
Wasz zawsze oddany.

[illegible]

Kochany Lolu. Dziś tylko
parę słów aby Ci powiedzieć
jak bardzo dzielimy Waszą radość
i że Wam me najlepsze - szczere
i gorące życzenia przesyłam
wraz z życzeniami Świąt
Wesołych

Twój

24/XII 07

Marian

21. XII. 07

Kochany Leonie

Żywy udział w Waszem szczęściu bierze
my i najserdeczniejsze Wam też obojgu
powinszowania i życzenia przesyłamy -
Niechże Wam Bóg na tym malu którego
Wam dał błogosławi i przez niego
szczęście Wasze wzmacnia, pragnienia
i nadzieje Wasze urzeczywistni -

Serdeczne uściśnienia wyrazy
przyjaźni od Twego

JMichałowski

232

Sobota 21.12.07.

Szanowny Panie

Z wielką radością dowiedzieliśmy się o szczęśliwem rozwiązaniu Żony. Przesyłamy Państwu serdeczne powinszowania i najlepsze życzenia dla synka, dzieląc całem sercem waszą radość! Przytem, przesyłamy życzenia wesołych Świąt i uprzejme ukłony

M. Wodzicka

Niedziela 22.12.07. 234

Kochany Lolu

Proszę Cię zaproś na chrzciny Józia Kalma

Oleś chciał sam go przywieźć jutro do was ale to nie wypada – on przecież taki bliski krewny i wie że cała Rodzina jutro u Was będzie – Adresu jego nie znam ale może ty go

235

wiesz gdzie on mieszka.
Mam nadzieję że Zosia
i Antoś są zdrowi.
Ściskam Was serdecznie
Iłłaćkowska

Kurozwęki. D. 22/XII 908.

Kochany Lolu

Za Twoim pocieszającym telegramie i pośpiechem w zawiadomieniu o łasce Bożej która Was spotkała - mam nowy dowód że uważasz nas - za bliskich sercu i szczerze oddanych; i nie pomyliłeś się w tem - bo chyba nikt, kto więcej od nas ucieszył się tą radosną wiadomością i Waszem szczęściem. Składamy Wam też serdeczne, najszczersze życzenia prawdziwie Wesołych Świąt i radosnym ciągu nieprzerwanemu nadziei za zdrowie i pomyślność Zosi i Waszego synka. Powiedz też proszę Cię Twojej Teściowej - że Jej osobno winszuję i ręce całuję. Telegram Twój przyszedł w nocy - a radbym czyto tak dobremi wiadomościami być budzonym.

Nam się też dobrze powodzi - co się tyczy
najważniejszej rzeczy tj. zdrowia dzieci
i lepszej zajęci przyzwyczajeniem
gwiazdki - mieszkamy także spędza
też Święta u nas - po za tem wszystkie
polityczne Poznańskie i nasze za
pełnie wybaczy do pisania humo
ru - mnie do tego przyłączę i wyzba
wiano melancholii - której się obro
nie nie mogę - zmartwieniem z powo
du straty trzech najlepszych klaczy
które padły na influenzę i najrozmaitsze
kłopoty gospodarstwie; nie w tym celu
jednak list zacząłem, by uciekać tem
życzenia wspólnie z Żanią tyż Świę
tych - świąt Nowego przesyłając raz jesz
cze od nas Obojga serdeczne życzenia i
uściśnienia. Rączki Zosi całuję -

Twój [illegible]

\+ Jaśnie Wielmożny Panie Dobr.!

Słyszałam, iż Bóg napełnił Dom 238
Pański błogosławieństwem, dając
Dziecinę - podzielając Państwa radość -
pospieszam z radośnymi - i najser-
deczniejszemi życzeniami, by Bóg
dał, aby to Dziecię wyrosło zdrowo
na pociechę Najłaskawszego Państwa
Bogu na chwałę i pożytek społeczeństwa
czego my prosić będziemy -

Przy tej okazji, pozwalamy sobie

sobie przesłać najserdeczniejsze życzenia
wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku
obfitego w łaski i błogosławieństwa —
Łączymy Wielmożnemu Panu nasze
głębokie uszanowanie z poważaniem
Anna Szymańska



Dnia 23/12. 907 r.

24 Grudnia 1907

JW+JT
P.C.

Moi drodzy Lolu i Zosiu

Cóż za miłą, kochaną,
drogą gwiazdeczkę P. Bóg
wam zesłał, na te święta!
rozjaśniło się Wam drodzy
nasi, życie! wszystko się
rozpromieniło, wdzięcznością
napełniło, dla tego P. Boga
który nie mógł was dłużej
w tęsknocie i smutku pozos-
tawić, bo jakżeście bardzo

mile, wytrwale, znieśli
próbę jaką się spodobało
Bogu, zesłać na swych
ukochanych –
Antoś będzie teraz wasza
pociecha, naumyślnie
P. Bóg go wam daje, żeby
pocieszył, ukoił, za tym
aniołkiem waszym, który
już tam w niebie jest.
na służbie Bożej – i zapewne
tak mile i radośnie spełniał

polecenia Boże (nie dziwnego
bo był synem waszym) że
P. Boga to rozczuliło i daje
wam tę dziecinę w zastępstwie
Wausia –
Radujemy się wszystkie!
rzewnie Bogu dziękujemy
i uprosić będziemy łaski
wszystkie z nieba, dla tej
najmilszej dzieciny –
A Wam drodzy bardzo win-
szujemy i życzenia naj

serdeczniejsze składamy
na te święta, na Nowy Rok,
i na całe życie wasze -
Szczerze w Bogu wam
oddana, przywiązana -
Sra Marya Xawera od
Jezusa RB niegodna
Sługa najuniżeńsza

Je joins mes Souhaits,
mes félicitations et l'ex-
pression de mon affectueux
dévouement

Votre Sr Térèse de Jésus

24.12.07.

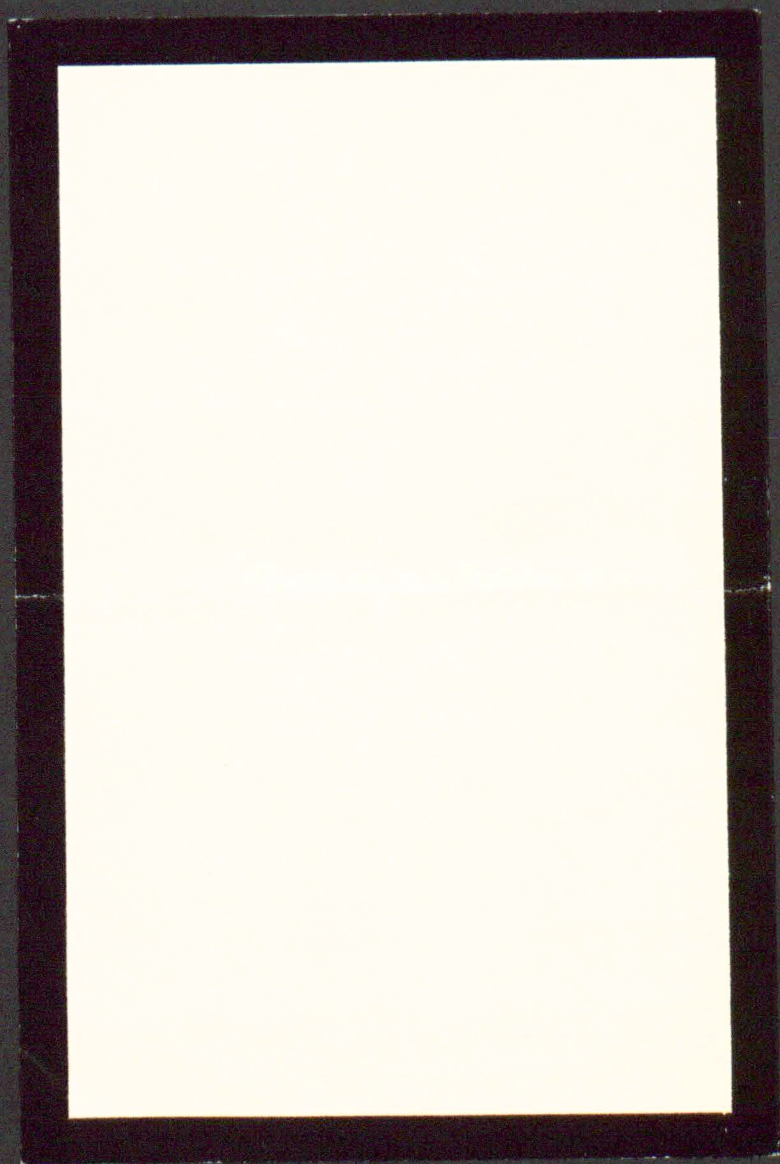
241

Przyjmijcie Kochani
Państwo przy tym
opłatku nasze najle-
psze życzenia miłych i
wesołych Świąt oraz
pomyślnego Nowego Roku
dla siebie i nowochrzczonego

małego Antosia. —
Niech Bóg Go błogosławi
zawsze – i niech się zdrowo
chowa na pociechę
Rodziców a pożytek
Kraju. —
Oto życzenia które prze-
-syłamy z całego serca
szczerze Wam oddani
Antoniowie Potoccy. –

242

Spotkaliśmy Panią
Zamoyską Barbarę
na ulicy – dała swoją
kartę dla Państwa
z najszczerszem po-
szanowaniem



Lwów Boże Narodzenie

25.12.07. 243

Drodzy moi Zosiu i Lolu.

Od Irci dowiaduję się że Bóg dał Wam syna; całem sercem spieszę Wam winszować tego synka, Antosia, któregoby wielki Święty patron jego raczył uprosić u Boga zdrowie abyście go wychować mogli Bogu na chwałę

a Zosia na pociechę – Wszyscy,
którzy Was tu znają i kochają, cieszą
się z Wami – w Kastelowie, t.j. u
Brykczyńskich serdecznie się ucieszyli
tą wiadomością, którą im Ciocia
Jadwisia najpierw doniosła –

Ściskam Was troje bardzo serdecznie

Szczerze Wam oddana

Olga.

244

Drezno 31.12.1907

21. Moszynski Strasse

Kochany Panie Leonie!

Przy nadchodzącym jutrzejszym dniu N.R. przesyłam Kochanemu Panu, Jego Żonie i synkowi, jak i całej rodzinie, bardzo serdeczne życzenia wszelkiego dobrego, co tem biednym świat dać może. 19tego posłałam na ręce Pana, list do Pani Jadwigi; mam nadzieję że go Pan

odebrał, bo jej listu posłałko,
więc się nie spodziewam czy go
otrzymała? Właściwością tego
mojego listu dzisiejszego jest
prosić Pana o dobrą radę;
otrzymałam wczoraj to
pismo rossyjskie, zakomunikowa-
wane; naturalnie że nic nie
zrozumiałam; prosiłam znajome-
-go Rossyjanina aby mi to
wytłomaczył. Zdaje się, o ile
zrozumiałam, że Towarzystwo
akcyjne Borowickie chce
aby akcja wartości po 1000 Rub.
miały teraz wartość 1500 Rub.; i że
w skutek tego mam podać im
moją akcję, wraz z talonami —
(czy z kuponami także?) — Tyle tak
jest w istocie? a w takim razie
proszę mi dać adres Banku
(zapewne w Kijowie) do którego
mam to podać. Wszak prawda
że ta zmiana tyczy się tylko
udziałów Borowickich a nie
Berezady?

Przepraszam za zwłokę bez
swojej Pana, pewna jestem
że ten Pan chętnie oddała te
przysługę i załączam bardzo
serdeczne pozdrowienia dla
obojga Państwa Anna Miciejewska

Okropny ten miecz Damoklesa
który wisi nad głową każdego
z osobna i wszystkich razem.
Pod zaborem Pruskiem,
rodaków naszych. —

246

KLINIKA CHIRURGICZNA
UNIW. JAGIELL.
ulica Kopernika L. 40.

Kraków, dn. 31. XII 1907

L. p.

Wielmożny Pani Profesorowo!

Klinika chirurgiczna oznajmia, że wskutek braku miejsca nie może dłużej zatrzymywać chorej Wiktoryi Wimeniak, przebywającej w tutejszym zakładzie z powodu naderwania mięśni wyprostnych kończyny prawej dolnej.
Pacyentka może wstać i zająć się wszystką pracą, wskazane są jeszcze na kilka dni wilgotne okłady na noc i masaż.

Za dyrektora Kliniki
Dr Gustaw Nowotny

248

J. W. P.

31/XII 907 r.
Klepary

+

Siostry od Ubogich zasyłają Jaśnie Wielmożnemu Panistwu najlepsze życzenia Nowego Roku — życzące wiele pociechy z malutkiego synka!
Z wyrażeniem najgłębszego uszanowania i wdzięczności
Siostra Zofia
St. Miłosierdzia

250

Henrykowie Wysoccy

dziękują serdecznie za przesłane życzenia

w dniu ich ślubu.

Jasienica w Grudniu 1907 r.

251

8262

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Leonowie
Mańkowscy
ulica Zygmuntowska 7/11

Eingangsnummer / Liczba nadejścia / Ч. надісланя

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересланя або доручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm – Telegram
Телеґрам

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з — auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через

Dobrzecki ... Nr. / l. / ч. ... Taxwortre / słów podl. opł. / слів підл. оплаті 35 ... (W.) / (sł.) / (сл.) ... Ch / sz / ш 30 ... aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mittag. / poł. / пол.

Najlepsze życzenia dla drogich nam rodziców i syna oraz wyrazy wielkiej radości = Władysław Irena

D. S. Nr. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1907.)


K.K. TELEGRAPHENAMT * C.K. URZĄD TELEGRAFICZNY

252

7774

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Eingangsnummer

leonowie mankowscy krakow
zygmunta augusta 7=

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересланя або доручення.

209LW 21/90

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm – Telegram
Телеграм

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з — auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч.
am / dnia / дня — / — 190 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через

fr medyka 31 18 9 50=

aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня — / — 190 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m / м. — Mittag. / poł. / пол.

ogromna radosc wszystkie trzy przesylamy zyczenia i powinszowania
przyjade niedziela wieczor .- borowski .

Dem Boten übergeben / Oddano posłańcowi / Віддано посланцеви — / — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mitt. / poł. / пол.

20 99

253

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Eingangsnummer
Liczba nadejścia
Ч. надіслання

professor leon
mankowski krakau



Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до переслання або доручення.

L48 21 -12- 907.

A. JEZIERSKI.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm – Telegram
Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з ... auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч.
am / dnia / дня ... / ... 190... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через

Nr. / l. / ч. ... Taxwotren / słów podl. opł. / слів підляг. оплаті ... (W.) / (sł.) / (сл.) ... Ch. / sz. / ш. ... aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня ... / ... 190... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mittag. / poł. / пол.

.+ de posen 803 10 21/12 12/42 s =
= powinszowania zyczenia blogostawienstwa =
= maria barbara kwilecka +

21/12 27 [illegible]

D. S. Nr. 759. Deutsch polnisch-ruthenisch. (Auflage 1907).



Dem Boten übergeben Oddano posłańcowi Віддано післанцеви	um o o	Uhr godz. год.	M. m. м.	Mitt. poł. пол.

2093

254

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

krakau zyzmunta
augusta mankowscy :-

...angsnummer
...a nadejścia
... надіслана

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzia... telegramy oddane mu do prz... ...ręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересланя або доручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm – Telegram
Телеграм

26 9 LW 21 / 90
MISZKE

Aufgenommen vom / Odebrano z / Відобрано з — auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч.
am / dnia / дня — / — 190 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через

fr tcherniewtzy 54 11 12 26=

am / dnia / дня — / — 190 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mittag. / poł. / пол.

winszujemy z calej duszy blogaslawiemy :- tekla emeryk .+ z

[Mańkowscy]

D. S. Nr. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1907).



Dem Boten übergeben / Oddano posłańcowi / Віддано післанцеві — 1 — am / o / в — Uhr / godz. / год. — M. / m. / x. — Mitt. / poł. / пол.



2029

255

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Eingangsnummer
Liczba nadejścia
Ч. надісланя

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Tele... wie immer ge... ...ng.

Zarząd teleg... siebie żadnej zgoła odpow... my oddane mu do... ...a.

Управа теле... ...ебе ніякої відвічальности ... ні єї до пере... ...еня.

K. K. TELEGRAPHENAMT * C. K. URZĄD TELEGRAFICZNY

krakow zygmunta augusta

7 mankowski = doręczyć 538

49

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram
Телеґрам

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з — auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч.

am / dnia / дня — 15 / 190 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mitt. / poł. / пол.

durch / przez / через

krakov de odessa 1053 15 20 4 23 n = Aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня — / 190 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mittag. / poł. / пол.

= merci bonne nouvelle recevez sinceres felicitations souhaits pour enfant = pauline +

[Mańkowska]

Dem Boten übergeben } —— / —— am —— } Uhr —— { Mi. { [illegible]
Oddano posłańcowi } o } godz. { m. { pol.
Віддано післанцеви } о } год. { хв. { пол.

2038

256



Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu — Рід телеграму:

krakqv zygmund augusta 7
mankowski .

Doręczyć



Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Zustellung übergebenen Telegramme keinerlei wie immer geartete Haftung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересланя або доручення.

269LW 20/907

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu: — Урядові замітки:

Telegramm – Telegram
Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von — Odebrane z — Відобрано з: MSZKE
auf Ltg. Nr. — na przew. — проводом ч.
am — dnia — дня ... / ... 190 ... um — o — о ... Uhr — godz. — год. ... M. — m. — м. ... Mitt. — poł. — пол.
durch — przez — через

V kamenetzpod 700 11 20 6./20- hn = ... 190 ... um — o — о ... Uhr — godz. — год. ... M. — m. — м. ... Mittag. — poł. — пол.

= serdecznie winszuje oczywiscie nie przyjade . = piotr ="

[Mańkowski]

D. S. Nr. 759. Deutsch polnisch-ruthenisch. (Auflage 1907).

Dem Boten übergeben / Oddane posłańcowi / Віддане післанцеви — / — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / х. — Mitt. / poł. / пол.

7563

257

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Eingangsnummer
Liczba nadeiścia
Ч. надіслання

Pan Leon Mańkowski
ulica Zygmunta Augusta
538) 7 Kraków

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до переслання або доручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram
Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через

Rzeszów

Nr. / l. / ч. 58 Taxwotren / słów podl. opł. / слів підляг. оплаті 16 (W.) (sł.) (сл.) Ch. / sz. / ш. aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня 20/12 ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mittag. / poł. / пол.

Radość i dziękczynienia
Marysia wróci jutro
Józefowie Michałowscy

20/12 3[5] a niema kto odebrać

D. S. Nr. 752. Deutsch polnisch-ruthenisch. (Ausgabe 1907).

Dem Boten übergeben / Oddane posłańcowi / Віддано післанцеви — / — um / o / о — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mitt. / poł. / пол.

8285

258



...ung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Leonowie
Mankowscy
Zygmunta Augusta

Eingangsnummer / Liczba nadejścia / Ч. надісланя ....

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єй до пересланя або дорученя.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu: Урядові замітки:

Telegramm – Telegram
Телеґрам

aus — z — з Kraków

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з .... auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч. ....
am / dnia / дня ..../....190... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через ....

Nr. / l. / ч. 4104 Taxwotren / słów podl. opł. / слів підляг. оплаті 14 (W.) / (sł.) / (сл.) Ch. / sz. / ш. ... aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня 22/12 ...190... um / o / о 5 Uhr / godz. / год. 30 M. / m. / м. Mittag. / poł. / пол.

Cieszę się z Wami wszystko
najlepsze życzymy

Zosia Rostworowska

D. S. Nr. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1907).

Dem Boten übergeben / Oddano posłańcowi / Віддано післанцеви .... / .... um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... M. / m. / м. .... Mitt. / poł. / пол.

259

Dienstliche Angaben: — Zapiski urzędowe: — Записки урядові:

Weiter befördert
Posłano dalej
Післано дальше
3 1/4 6

Hiefür zu entrichten
Przypadająca za to należytość
Припадаюча за се належитість

K	h
K	r

mittelst Dienstmannes
przez sługę publicznego
через слугу публичного

mittelst Expressen
przez posłańca pospiesznego
через післанця поспішного

mit der Post
pocztą
почтою

mit der Pneumatik
pneumatyką
пнеуматикою

PHONOGRAMM — FONOGRAM — ФОНОҐРАМ

Profesorowie
Leonowie
Mańkowskiemu
Zygmunta Augusta
11
Kr.

Raum zum Aufkleben der Postmarken.
Miejsce do nalepienia znaczków pocztowych.
Місце до наліплення значків почтових

Sonstige dienstliche Angaben:
Ewentualne dalsze notatki urzędowe:
Евентуальні дальші уваги урядові:

Aufgegeben am
Nadano dnia
Надано дня
20/12 190

um / o / о — Uhr / godz. / год. 12 — Min. / min. / мін. 10 Vm — Mittag / poł. / пол.

von / z / з .... (Aufgabsort) (miejsce nadania) (місце надання)

Nr. / Nr. / Ч. .... Taxworte / słowa podlegające opłacie / слова підлягаючі оплаті 12

Aufgenommen am
Przyjęto dnia
Відобрано дня
.... / .... 190....

um / o / о — Uhr / g. dz. / год. — Min. / min. / мін. — Mittag durch / poł. d. przez / пол. через

Text: — Tekst: — Текст:

Proszę przyjąć serdeczne życzenia
Dr. Jurzycki

D. S. Nr. 778, deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1904).

Bemerkung.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die richtige telephonische Abgabe, beziehungsweise Aufnahme der Phonogramme keinerlei Verantwortung.

Uwaga.

Zarząd telegrafu nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za należyte telefoniczne przesłanie lub przyjęcie fonogramu.

Увага.

Заряд телеґрафічний не приймає нїякої одвічальности за точне телефонїчне віддане, взглядно відобране фоноґрамів.

Der Pne... ...gesehen: Oddano pneumaty... Dem Boten überge... ...no ...ańcowi:

190 — um / o / o — Uhr / godz. / год — Min / min. / мін. — Mittag / p. / пол.

190 — um / o / o — Uhr / godz. / год — Min / min. / мін. — Mittag / p. / пол.

2119

260

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu
Рід телеграму:

Eingangsnummer
Liczba nadejścia
Ч. надісланя

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

...d telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

...телеграфія не бере ... кої відповідальности за телеграми ... пересланя або до...

monsieur madame leon mankowski

cracovie zygmunta galicien august

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram

Телеграм

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з — auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч.
am / dnia / дня ... / ... 190 ... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через

krakau sofia 26553 22 21 4/50= / ... 190 ... um / o / o ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mittag. / poł. / пол.

= tendresses et felicitations aux parents mille

souhaits de bonheur pour leur fils munio .+

D. S. Nr. 759. Deutsch polnisch-ruthenisch. (Auflage 1907).




[illegible]	/	[illegible]	[illegible]	M.	[illegible]
Oddano posłańcowi		o	godz.	m.	poł.
[illegible]		o	[illegible]	[illegible]	[illegible]

261

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu: Рід телеграму:

2369

Eingangsnummer / Liczba nadejścia / Ч. надісланя

Mankowski

Ulica Zygmunta Augusta 12

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересланя або поручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu: Урядові замітки:

Telegramm – Telegram

Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з .... auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч. ....

am / dnia / дня .... 190.. um / o / о .... Uhr / godz. / год. .... M. / m. / м. .... Mittag / poł. / пол.

durch / przez / через ....

Nr. / l. / ч. .... Taxwotren / słów podl. opł. / слів підляг. оплаті .... (W.) / (sł.) / (сл.) .... Cb / sz. / ш. .... aufgegeb. am / nadano dnia / наданий дня .... 190.. um / o / о .... Uhr / godz. / год. .... M. / m. / м. .... Mittag / poł. / пол.

Winszujemy serdecznie

pracika drugiego stycznia

do Krakowa przyjedzie =

Wanda

D. S. Nr. 759. Deutsch poln[...] (Auflage 1907)

Dem Boten übergeben Oddano posłańcowi Віддано післанцеви	....../......	um o o	Uhr godz. год.	M. m. м.	Mitt. poł. пол.

